

7-8/2018

# BIBLIOTEKARZ



## Anna Stanis

W pogoni za... użytkownikiem.  
Kierunki zmian w językach haseł  
przedmiotowych

## Marzena Przybysz

Rozmowa z Cecylią Judek –  
Bibliotekarzem Roku 2017

## Dominika Michalak

Co czytają poloniści?  
Główne wyniki sondażu wśród  
nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych

## Sylwia Czub-Kielczewska

Karta zobowiązania czytelnika  
według RODO

## **BIBLIOTEKA XXI WIEKU – nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie, pomysłowe aranżacje**

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z Biblioteką Główną Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, organizuje w dn. 25-26 października 2018 r. konferencję poświęconą wykorzystaniu przestrzeni bibliotecznej. Będzie to IV edycja konferencji pt. „Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie, pomysłowe aranżacje”.

W 2008 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach zainicjowaliśmy cykl konferencji SBP poświęconych nowo powstającym gmachom bibliotek publicznych, akademickich, pedagogicznych i innych. Chcieliśmy wtedy przedstawić i poddać analizie najnowsze rozwiązania w zakresie architektury, wyposażenia wnętrz, designu, zastosowane w różnych typach bibliotek, ale też odpowiedzieć na pytanie, które z nich spełniają oczekiwania czytelników i bibliotekarzy.

W 2011 r. w nowym gmachu Biblioteki Politechniki Poznańskiej po raz drugi zrobiliśmy przegląd najnowszych realizacji, rozmawialiśmy również o tym, jak sprawnie przeprowadzić bibliotekę przez okres „trudnej zmiany”, jakim zawsze jest tworzenie i organizowanie nowej przestrzeni bibliotecznej, jak szacować koszty i jak dobrze uruchomić bibliotekę, technicznie i funkcjonalnie, w nowym miejscu.

W 2014 r. w nowym gmachu Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu zastanawialiśmy się, jak długo jeszcze będziemy budować nowe biblioteki, oglądaliśmy zarówno biblioteki zmodernizowane w ramach programu „Biblioteka+. Infrastruktura bibliotek”, jak i światowy „TOP” 10 najpiękniejszych bibliotek zrealizowanych w 2013 r.

W tym roku mija 25 lat od konkursu na nowy gmach BUW, 20 lat od otwarcia nowego gmachu Biblioteki Śląskiej, 17 lat od zakończenia rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej, 5 lat od otwarcia nowego gmachu Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego – czy to już koniec epoki wielkich i monumentalnych gmachów bibliotecznych? Czy nasi czytelnicy z ośrodków naukowych i akademickich potrzebują już wyłącznie przestrzeni wirtualnej? A co z przestrzenią małych bibliotek publicznych i szkolnych – jak je wspomóc, aby nadal mogły rozwijać się jako lokalne centra edukacji i kultury?

Na te i inne pytania będziemy szukać odpowiedzi podczas spotkania w Warszawie w dn. 25-26 października br., w nowej siedzibie Biblioteki Głównej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Chcemy, we współpracy z bibliotekami i architektami, przyjrzeć się współczesnym tendencjom budownictwa bibliotecznego, poznać przykłady ciekawych rozwiązań zastosowanych w bibliotekach publicznych, akademickich oraz szkolnych i pedagogicznych, a także uzmysłowić bibliotekom przystępującym do budowy lub modernizacji swoich obiektów, jakich błędów powinny unikać.

Oprócz pogłębienia wiedzy na temat najnowszych realizacji budownictwa bibliotecznego, w tym dot. bibliotek medycznych, które wcześniej nie były prezentowane, konferencja służyć będzie inspirowaniu działań, by biblioteki stawały się coraz bardziej otwarte, atrakcyjne, wielofunkcyjne, o wyższym standardzie obsługi czytelniczej.

Więcej informacji o konferencji na naszym portalu [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl)

# Spis treści

**OD REDAKTORA** (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## **ARTYKUŁY**

Anna Stanis: W pogoni za... użytkownikiem. Kierunki zmian w językach hasel przedmiotowych – 4

Dominika Michalak: Co czytają poloniści? Główne wyniki sondażu wśród nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych – 9

Ireneusz Janik: Przypadek Gustawa Mahlera. Problem wiarygodności transkrypcji cyfrowych płyt 78rpm – 13

## **Z BIBLIOTEK**

Katarzyna Pawluk: Setnie ubawieni. Jak wspólnie odkrywamy humor lat międzywojennych – 18

Małgorzata Dargiel-Kowalska: Tydzień Bibliotek 2018 – 24

## **WYWIADY**

Rozmowa z Cecylią Judek – Bibliotekarzem Roku 2017 (Marzena Przybysz) – 25

## **O BIBLIOTEKACH W PRASIE**

W poszukiwaniu skarbów... (Iwona Joć-Adamkiewicz, Grzegorz Grzenkiewicz) – 30

## **NOWE TECHNOLOGIE**

Tomasz Sopyło: Ankiety i formularze internetowe – 34

## **SPRAWOZDANIA I RELACJE**

Książkowy Mundial na Narodowym. Raport z 9. Warszawskich Targów Książki (Przemysław Kasperkiewicz) – 38

## **PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA**

Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 46

## **PRAWO BIBLIOTECZNE**

Aspekty biblioteczne w umowach międzynarodowych (Rafał Golań) – 48

## **OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA.**

### **DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA**

Karta zobowiązania czytelnika według RODO (Sylwia Czub-Kielczewska) – 51

## **Z ŻAŁOBNEJ KARTY**

Stanisław Wierzbicki (Marek Dubiński) – 53

## **Z ŻYCIA SBP**

Projekt „Biblioteka czeka” Oddziału SBP w Sieradzu • Wygrane marzenia – Finał XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży „Liryczne Jasło” • Spotkanie wspomnieniowe SBP poświęcone pamięci Hanny Zasadowej • Posiedzenia Prezydium i Zarządu Głównego SBP (Marzena Przybysz) – 54

**POSTAKTUALIA** (Jacek Wojciechowski) – 55

**W KILKU SŁOWACH** – 23, 37, 45, 50

# Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## ARTICLES

Anna Stanis: In Pursuit of Users... Directions of Changes in Subject Headings Systems – 4  
Dominika Michalak: What Do Polish Philologists Read? Major Results of A Survey Among Upper Secondary School Teachers – 9  
Ireneusz Janik: The Case of Gustaw Mahler. Problem of Credibility of 78rpm Digital Records Transcription – 13

## FROM LIBRARIES

Katarzyna Pawluk: Having a lot of Fun. How We Discover Together Pre-war Humour – 18  
Małgorzata Dargiel-Kowalska: Libraries Week 2018 – 24

## INTERVIEWS

Interview with Cecylia Judek – Librarian of the Year 2017 (Marzena Przybysz) – 25

## ON LIBRARIES IN THE PRESS

In Search for Treasures... (Iwona Joć-Adamkowicz, Grzegorz Grzenkowicz) – 30

## NEW TECHNOLOGIES

Tomasz Sopyło: Internet Surveys and Forms – 34

## EVENTS AND REPORTS

Book World Cup at the National Stadium. Report from the 9th Warsaw Book Fair (Przemysław Kasperkiewicz) – 38

## REVIEW OF PUBLICATIONS

From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 46

## LIBRARY LAW

Library Aspects in International Agreements (Rafał Golat) – 48

## PERSONAL DATA PROTECTION IN LIBRARIANS' WORK. EXPERIENCE AND PRACTICE

Reader's Obligation Card According to General Data Protection Regulation (Sylwia Czub-Kielczewska) – 51

## OBITUARIES

Stanisław Wierzbicki (Marek Dubiński) – 53

## FROM THE PLA

The PLA Sieradz Division's Project „Library Awaits You” • Won Dreams – Final of the 23rd National Contest of Literary Activity of Children and Youth “Lyrical Jasło” • The PLA Celebratory Meeting in Memory of Hanna Zasadowa • Meetings of the PLA`s and Board Presidium (Marzena Przybysz) – 54

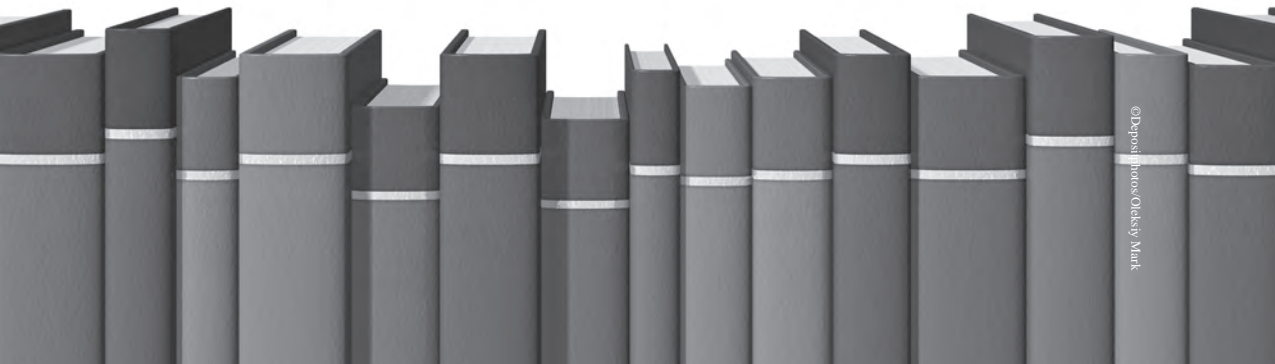
POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 55

IN A NUTSHELL – 23, 37, 45, 50

## Od Redaktora

W lipcowo-sierpniowym numerze „Bibliotekarza” prezentujemy artykuły odnoszące się do różnych kierunków działalności bibliotek i związanych z nimi projektów. Wśród nich szczególnie polecamy teksty zamieszczone w dziale „Artykuły”. Pierwszy *W pogoni za... użytkownikiem. Kierunki zmian w językach haseł przedmiotowych* autorstwa Anny Stanis z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie prezentuje rozważania na temat zmian, jakie zaszły w językach haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej oraz KABA. Zmiany te wynikają z konieczności sprostania oczekiwaniom czytelników i ułatwienia im trafnego wyszukiwania dokumentów. W tym celu Autorka proponuje podjęcie szerszych badań dotyczących stosowania przez użytkowników kryteriów wyszukiwawczych oraz opracowanie programów kształcenia w zakresie wyszukiwania informacji. W kolejnym tekście *Co czytają poloniści? Główne wyniki sondażu wśród nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych* Dominika Michałak przedstawia wnioski z badań prowadzonych przez Bibliotekę Narodową dotyczące motywacji czytelnicznych polonistów i ich opinii o czytelnictwie uczniów, a także wyborów czytelnicznych nauczycieli. W podsumowaniu badań rysuje się pozytywny obraz nauczycieli języka polskiego, ponadprzeciętne czytelnictwo tekstów. Jedynym z artykułowanych przez nauczycieli problemów jest bariera w przełamywaniu wśród młodzieży niechęci do czytania książek. Ireneusz Janik z Akademii Muzycznej w Łodzi, autor trzeciego tekstu *Przypadek Gustawa Mahlera. Problem wiarygodności transkrypcji cyfrowych płyt 78rpm*, stawia pytanie: czy najnowsze narzędzia do odczytywania zapisów dźwiękowych powinny być stosowane do zabytkowych płyt, materiałów powstałych z zastosowaniem innej niż współczesna techniki? Autor omawia przykłady prac nad transkrypcjami cyfrowymi płyt 78rpm, prowadzonymi w różnych wytwórniach płytowych. W dziale „Z bibliotek” przedstawiamy tekst Katarzyny Pawluk *Setnie ubawieni. Jak wspólnie odkrywamy humor lat międzywojennych*, omawiający kolejny projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, prowadzony wspólnie z Radiem Opole. Projekt realizowany jest z okazji 100. rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę i dotyczy humoru z lat 20. i 30. XX w. W dziale „Wywiady” prezentujemy rozmowę z Cecylią Judek, Bibliotekarzem Roku 2017. Laureatka opowiada o swojej pracy w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, o działalności w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, w którym od 2005 r. pełniła funkcję Przewodniczącej Zarządu Okręgu. W kolejnych działach prezentujemy następujące teksty: w „Nowych technologiach” Tomasz Sopyło prezentuje możliwości wykorzystania w działalności bibliotek *Ankiety i formularzy internetowych*, w „Sprawozdaniach i relacjach” Przemysław Kasperkiewicz przedstawia *Książkowy Mundial na Narodowym. Raport z 9. Warszawskich Targów Książki*, w „Prawie bibliotecznym” Rafał Golań omawia *Aspekty biblioteczne w umowach międzynarodowych*, w „Ochronie danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka” Sylwia Czub-Kiełczewska przedstawia *Kartę zobowiązania czytelnika według RODO*. W stałych rubrykach: „O bibliotekach w prasie”, „W kilku słowach”, „Przeglądzie piśmiennictwa”, „Z życia SBP” zamieszczamy bieżące informacje. Wakacyjny numer „Bibliotekarza” zamykają „Postaktualia” Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefanowicz



## W pogoni za... użytkownikiem

### Kierunki zmian w językach haseł przedmiotowych

Wzrastające z każdym dniem zapotrzebowanie na informację, rozpowszechniające się elektroniczne nośniki informacji stawiają przed bibliotekarzami nowe wymagania dotyczące badania potrzeb i preferencji użytkowników. Rozpoznawanie potrzeb informacyjnych użytkowników sięga lat pięćdziesiątych XX w. *W połowie XX w. za najważniejsze zagadnienia badawcze uznano m.in. potrzeby użytkowników, problemy klasyfikacji, bibliografie analityczne, mechanizację procesów informacyjnych, kształcenie specjalistów oraz współpracę z przedstawicielami innych dyscyplin*<sup>1</sup>. Zadanie badania potrzeb użytkowników, w tym badanie możliwości doskonalenia umiejętności i narzędzi wspomagających wyszukiwanie, pozostaje nadal aktualne. Pisała o tym również nie tak dawno Wanda Pindlowa: *Głównym zadaniem informatologii jest udoskonalanie wyszukiwania informacji, wprowadzanie użytkownika na odpowiednią ścieżkę poszukiwań, przybliżanie mu umiejętności poruszania się w przestrzeni informacyjnej*<sup>2</sup>. Wyszukiwanie informacji najczęściej inspiruje określona potrzeba informacyjna. Jaki zatem jest współczesny użytkownik, jakie są jego umiejętności i potrzeby w zakresie wyszukiwania informacji? Jakże strategie wyszukiwania stosuje, jak przygotować najbardziej przydatne narzędzia wyszukiwania?

#### WSPÓŁCZESNY UŻYTKOWNIK

Probę stworzenia charakterystyki współczesnego użytkownika podjęła Biblioteka Jagiellońska będąca jednym z organizatorów bardzo interesującej konferencji „Kierunek – użytkownik zintegrowany”, która odbyła się w Krakowie 25-26.10.2017 r. w ramach cyklicznego Małopolskiego Forum Bibliotek. Wygłoszono dziesięć referatów, przedstawiających użytkownika biblioteki z różnych punktów widzenia. Jednym z najciekawszych był referat Remigiusza Sapy (IINiB UJ) *Nowa wiedza - nowy użytkownik*. Punktem wyjścia była zmiana charakteru wiedzy i metod jej

kreowania (nowe media, big data, interfejsy narzucające określone rozwiązania) pociągająca za sobą również zmiany w sposobach korzystania przez użytkownika z otrzymanej informacji. Z przedstawionych referatów wyłoniła się postać użytkownika charakteryzującego się określonymi cechami i zachowaniami: niecierpliwego, mobilnego, mało komunikatywnego, preferującego wartościową informację, ale w obrazach oraz zasoby elektroniczne. Można ją jeszcze uzupełnić o niechęć do czytania „opasłych” tomów, preferencję przeglądania a nie czytania dokumentów, zadowolenie z wyników uzyskanych z wyszukiwarki, brak umiejętności samodzielnie wyszukiwania książek, jeśli nie zna się autora lub tytułu. Użytkownicy kierują się zasadą minimalnego wysiłku włożonego w wyszukiwanie informacji a cechuje ich przy tym nieustanny pośpiech. Jest to obraz użytkownika *homo videns* opanowanego współczesnymi mediami i kultem obrazu, co stanowi poważny problem dla bibliotekarki, szczególnie w zakresie opracowania odpowiednich narzędzi wyszukiwawczych. Oczekiwania użytkowników ukształtowały nowe media, czytelnicy chcą, by narzędzia wyszukiwawcze oferowane przez biblioteki zapewniały podobny komfort wyszukiwania jak sieciowe wyszukiwarki. Wyszukiwarki nie są jeszcze na takim etapie rozwoju, by mogły zastąpić naukowe bazy danych. Z badań przeprowadzonych w 2012 r. w Stanach Zjednoczonych wynika, że preferencje naukowców w zakresie wyboru Google lub bibliotecznej strony WWW jako punktu startowego wyszukiwań są podzielone, wśród zwolenników wyszukiwarek jest więcej osób wyrażających niepewność co do trafności uzyskiwanych wyników. Przejście od kultury tekstu do kultury audiowizualnej, chęć wyszukiwania pełnotekstowego spowodowała zmianę preferencji użytkowników w sposobie wyszukiwania informacji. Ta zmiana preferencji wyszukiwania ma istotny wpływ na projektowanie i kształtowanie języków informacyjno-wyszukiwawczych, w tym języków haseł przedmiotowych (jhp).



## ZMIANY W JĘZYKACH HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH

Przeniesienie punktu ciężkości w większym stopniu na potrzeby wyszukiwawcze użytkownika spowodowało rozwój badań nad różnymi aspektami języków haseł przedmiotowych. Obszerny przegląd takich badań w Polsce i na świecie opisał Bartłomiej Włodarczyk<sup>3</sup>. W Polsce tego typu badań szczególnie w zakresie wykorzystania języków haseł przedmiotowych w wyszukiwaniu jest niewiele. Mimo to zdecydowano się na zmiany w dwóch najbardziej rozpowszechnionych w Polsce językach haseł przedmiotowych: jhp Biblioteki Narodowej i jhp KABA budowanego przez biblioteki współpracujące w ramach NUKAT. Są dwie możliwości rozwiązania problemów jhp: budowa nowego języka lub przekształcenie/adaptacja istniejącego jhp zgodnie z potrzebami/wymaganiami użytkowników.

Na to drugie rozwiązanie zdecydowała się Biblioteka Narodowa, przekształcając dotychczasowy jhp BN w język deskryptorowy. Termin języki deskryptorowe pochodzi z początku lat 60. XX w. Ich rozwój nastąpił w latach 70., kiedy stosowano je w wąsko tematycznych systemach dziedzicznych, w Polsce nie stworzono jak do tej pory uniwersalnego języka deskryptorowego. Połączenie uniwersalnego zakresu z gramatyką współrzędnościową i dodatkowo dużą bazą rekordów bibliograficznych, a z taką niewątpliwie mamy do czynienia w Bibliotece Narodowej, nieuchronnie zwiększa prawdopodobieństwo fałszywej koordynacji i co za tym idzie spadek dokładności odpowiedzi. Gramatyka języka deskryptorowego zakłada indeksowanie współrzędne, tworzenie charakterystyki wyszukiwawczej dokumentu poprzez swobodnie zestawione deskryptory. Jako dodatkowe narzędzia wykorzystuje się wskaźniki więzi, roli i wagi. Słownikiem języka deskryptorowego jest tezaurus służący do kontroli słownictwa przy indeksowaniu, a także jako narzędzie wyszukiwawcze. Obecnie obserwuje się światową tendencję do nazywania wszelkich kontrolowanych słowników stosowanych w systemach bibliotecznych tezaurusami. W 2013 r. podjęto w Bibliotece Narodowej decyzję o zaprzestaniu rozwoju dotychczasowego jhp BN i opracowaniu opartego na jego słownictwie nowego narzędzia opracowania rzeczowego dokumentów nazwanego Deskryptorami Biblioteki Narodowej (DBN). Od stycznia 2017 r. zbiory Biblioteki Narodowej opracowywane są wg nowych zasad. Doświadczeniami z tego roku pracy podzielili się Aleksandra Berkietta w zakresie opracowywania literatury pięknej oraz Katarzyna Czyż i Michał Pawlicki w zakresie zastosowania DBN w bi-

bliografii regionalnej<sup>4</sup>. Projekt DBN był już wielokrotnie opisany w literaturze przedmiotu, a opis szczegółowych zasad formułowania deskryptorów i ich zastosowania podany jest w serwisie internetowym na stronach Biblioteki Narodowej<sup>5</sup>. Rzetelna ocena skuteczności i przydatności deskryptorów w indeksowaniu i wyszukiwaniu dokumentów możliwa będzie za kilka, a nawet kilkanaście lat.

Drugi z języków haseł przedmiotowych rozpowszechnionych w Polsce, jhp KABA tworzony od 1992 r., wykorzystywany jest przez ponad 100 bibliotek w kraju. W praktyce projektowania i opracowywania języków haseł przedmiotowych przyjęte jest określanie źródła nowopowstającego słownictwa, czy też wzorca założeń metodycznych. Przykładem źródłowego pochodzenia słownictwa może być język RAMEAU (Répertoire d'Autorité Matière Encyclopédique et Alphabétique Unifié), który w początkowej fazie opracowywano na podstawie słownictwa RVM (Répertoire de vedettes-matière). Takim źródłem nowo powstającego języka KABA były języki RAMEAU i LCSH (Library of Congress Subject Headings). Zmiany dokonywane w tych językach były i są analizowane przez twórców języka KABA przy podejmowaniu decyzji o rozwiązaniach stosowanych w jhp KABA. Od lat śledzi się badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych nad językiem LCSH, jego wady są również wadami innych języków haseł przedmiotowych. Są to przede wszystkim rozbudowane hasła przedmiotowe rozwinięte, które wymagają specjalistycznych umiejętności przy tworzeniu, a nie są w pełni wykorzystywane przy wyszukiwaniu przez użytkowników, niepełne relacje między terminami, zbyt wiele wyjątków od reguł tworzenia i stosowania haseł wzorcowych. Zaletą języków haseł przedmiotowych jest natomiast precyzyjne odzwierciedlenie treści dokumentu, starwanie przez hasła przedmiotowe kontekstu treściowego, który pozwala wyeliminować przynajmniej część błędów związanych z fałszywymi skojarzeniami itp.

W 1998 r. w Stanach Zjednoczonych opracowano nowy projekt badawczy FAST (Faceted Application of Subject Terminology), wywodzący się ze słownictwa LCSH język, o strukturze modułowej, stosowany do indeksowania dokumentów także sieciowych (od 2013 r. stosowany jest także w WorldCat). Wykorzystują go różne instytucje, w tym biblioteki, ponieważ jest łatwiejszy od LCSH i bardziej pomocny w wyszukiwaniu fasetowym. Na jego strukturę modułową składa się osiem faset: nazwy osobowe, nazwy korporatywne, nazwy geograficzne, wydania, tytuły, czas, tematy, forma i gatunek. Fase-

ty można wykorzystywać niezależnie, a wszystkie hasła są kontrolowane kartoteką wzorcową. Obie formy języka funkcjonują równolegle, wybierane są w zależności od potrzeb danej instytucji. Warto podkreślić, że biblioteki mają możliwość wyboru języka, wykazano że FAST jest stosowany w stosunkowo niewielu instytucjach.

Duże zmiany w swoim języku haseł przedmiotowych RAMEAU zapowiedziała Biblioteka Narodowa w Paryżu. Opisano je w dokumencie *Rapport du Groupe de travail national sur la syntaxe de Rameau. Préconisations et pistes d'évolution*<sup>6</sup>. Krajowa Grupa Robocza ds. składni języka RAMEAU powstała w marcu 2016 r. Przeanalizowano stan aktualny słownictwa (w latach 2007-2017 dokonano przeglądu 54 684 rekordów), potwierdzając wady dostrzeżone w LCSH, złożoną składnię języka stanowiącą barierę utrudniającą wyszukiwanie użytkownikom, którzy nie znają jej struktury i reguł. Często też profesjonalni użytkownicy bibliotekarze niekonsekwentnie stosują ustalone zasady. Brakowi konsekwencji sprzyjają zróżnicowane zasady w zakresie katalogowania dokumentów z różnych dziedzin. Przyczyną zakładanych zmian jest też konieczność dopasowania się do nowego modelu opisu danych bibliograficznych IFLA – LRM (IFLA Library Reference Model), wykorzystania Linked Data, planowana reorganizacja katalogów, stworzenie Fichier National des Enties (Narodowa Kartoteka Encji/Jednostek). Jako główny kierunek zmian przyjęto uproszczenie słownictwa, likwidację wyjątków w zasadach katalogowania dokumentów z różnych dziedzin. W efekcie proponowanej zmiany wyszukiwanie powinno być bardziej intuicyjne a użytkownik łatwiej będzie poruszał się w nawigacji fasetowej. Zapowiedziano wyodrębnienie kategorii haseł z leksyki RAMEAU dla przedmiotu dokumentu, rodzaju i formy dokumentu, geograficznych, chronologicznych oraz identyfikujących wydarzenia. Dla każdej z tych kategorii powstanie osobny zasób terminów. Nazwy geograficzne zostaną wzbogacone o współrzędne geograficzne i linki do innych słowników (Geonames, Getty). Planuje się weryfikację słownictwa pod kątem rozproszenia terminologicznego, stworzenie bardziej „uniwersalnego” systemu chronologicznego, likwidację „otwartych” przedziałów czasowych, rozszerzenie możliwości lokalizacji dla różnych tematów. Zaplanowane zmiany mają być wdrożone do końca 2021 r. i będą przeprowadzane niezależnie od ilości dokumentów, w których trzeba będzie zmodyfikować opis przedmiotowy. Zmiany omówiono na kolejnym 8 spotkaniu użytkowników RAMEAU, które odbyło się 15 listopada 2017 r<sup>7</sup>. Analizując podejmowane

przez BNF decyzje (odejście od zasady prekoordynacji jednostek leksykalnych), można określić, iż język RAMEAU zmierza w kierunku języka deskryptorowego, który może być dostosowany do nowych narzędzi wyszukiwania np. Discovery Tools. Prace nad przystosowaniem funkcjonowania katalogów w sieci semantycznej są już w BNF prowadzone. Przykładem wykorzystania sieciowych technologii do prezentacji danych bibliograficznych w środowisku internetu jest projekt data.bnf.fr. uruchomiony w 2011 r. Celem projektu data.bnf.fr – otwartych danych – jest udostępnianie i rozpowszechnianie danych z różnych katalogów BNF, a także z biblioteki cyfrowej Gallica na stronach html.

### JĘZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH KABA

Opracowanie koncepcji języka haseł przedmiotowych zorientowanej na użytkownika, pomocnej w wyszukiwaniu, przyświeca także twórcom języka KABA. Wyszukiwanie literatury na określony temat jest dla użytkowników trzecim w kolejności kryteriów wyszukiwawczych po autorze i tytule. Po ponad dwudziestu latach istnienia język haseł przedmiotowych KABA nie doczekał się zbyt wielu badań oceniających jego przydatność w procesie wyszukiwania, niektóre z nich były też przeprowadzane na niewielkiej grupie reprezentatywnej i wiązały się z wykorzystaniem indeksu a nie wyszukiwania fasetowego. Jednym z obszerniejszych badań dotyczących wykorzystania języka KABA było ankietowe badanie przeprowadzone w 2007 r. przez Barbarę Janczak i Małgorzatę Dudziak-Kowalską z Biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej. Wypełniono 412 ankiet, 75% ankietowanych była zadowolona z korzystania z wyszukiwania przedmiotowego, choć najczęściej przyjmowaną strategią było przewijanie okna z indeksami haseł<sup>8</sup>. Podobne badania ankietowe przeprowadzono w 2007 r. w Bibliotece Jagiellońskiej, wyniki ankiety opublikowano w Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej, wyszukiwanie przez hasła przedmiotowe jhp KABA znalazło się na trzecim miejscu po wyszukiwaniu przez autora i tytuł, znacznie wyprzedzając słowa kluczowe<sup>9</sup>. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie na przełomie lat 2004 i 2005 przeprowadzono badania sondażowe użytkowników katalogu komputerowego (344 respondentów) ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania języka KABA. Na podstawie przeprowadzonej ankiety stwierdzono, że użytkownicy najchętniej posługują się wyszukiwaniem prostym z zastosowaniem haseł przedmiotowych (62% badanych) lub wyszukiwaniem przez



słowa kluczowe w hasłach. Najczęściej stosowaną strategią wyszukiwania było wpisywanie hasła i przewijanie kolejnych ekranów z indeksem hasel przedmiotowych<sup>10</sup>. Aby ułatwić czytelnikom wyszukiwanie dokumentów z wykorzystaniem jhp KABA opracowano szereg materiałów pomocniczych dostępnych w BUW na stanowiskach bibliotekarzy dziedzinowych. Badaniem logów transakcyjnych w 2006 r. w katalogu Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Lublinie zajmowali się Andrzej Krajka i Artur Ściborek stwierdzając mniejsze wykorzystanie hasel przedmiotowych od wykorzystania hasel autorskich i tytułowych<sup>11</sup>. Z badań przeprowadzonych w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego wynika, że ponad połowa badanych korzysta z okna „wyszukiwanie przez hasła” a z listy wybierają najczęściej tytuł 61,8%, autora 59,6%, hasło przedmiotowe 57,3%<sup>12</sup>. Wg badań studentów UJ, 90% jako kryterium wyszukiwawcze preferuje słowa kluczowe, na drugim miejscu są słowa z tytułów 80%, hasła przedmiotowe wybierało 73% badanych<sup>13</sup>. Jak wynika z przedstawionych wyników badań wyszukiwanie z użyciem hasel przedmiotowych jest często stosowanym kryterium wyszukiwawczym. W związku z coraz większą popularnością wyszukiwania fasetowego podejmuje się próby przystosowania jhp do tego sposobu poruszania się po katalogu, głównie poprzez rozbięcie tematów i określników na odrębne fasety. Dodatkowo wykorzystuje się też charakterystykę formalną dokumentów i umieszcza jej elementy w odpowiednich fasetach. Dopasowując się do fasetowej prezentacji danych i aby ułatwić użytkownikowi wyszukiwanie podjęto szereg decyzji dotyczących modyfikacji języka KABA. Modyfikacje te mają na celu zarówno ułatwienie wykorzystywania słownictwa bibliotekarzom tworzącym i stosującym język KABA, jak i pomoc w wyszukiwaniu użytkownikom, którym nowe technologie stworzyły różne możliwości opracowywania strategii wyszukiwania i ukształtowały nowe nawyki wyszukiwania. Podstawowym założeniem jest uproszczenie słownictwa i procesu tworzenia hasel przedmiotowych rozwiniętych. Decyzją podjętą w tym kierunku jest przekształcanie tematów z określnikami związanymi na wyrażenia wielowyrazowe o możliwie małej liczbie elementów. Kolejną decyzją związaną z uproszczeniem słownictwa jhp KABA jest przyjęcie nowych zasad tworzenia hasel wzorcowych dla nazw obiektów w miejscowościach. W tym nowym modelu nazwa obiektu stanie się pierwszym elementem, który będzie uzupełniony nazwą geograficzną w dopowiedzeniu, a dotychczas obowiązująca wersja hasła wzorcowego zostanie przeniesiona jako wariant

hasła do pola o etykiecie 451 (terminy nie używane w procesie tematowania, ale mogące służyć jako punkty dostępu). Dotychczasowa konstrukcja hasła: [Nazwa miasta] [(nazwa kraju)] - - [nazwa obiektu]. Konstrukcja hasła po zmianie: [Nazwa obiektu w szyku naturalnym (dopowiedzenie lokalizujące; dopowiedzenie kwalifikujące)]. Analogiczną decyzję podjęto w zakresie przekształcania hasel dla wydarzeń wojennych (w tym wojen domowych, powstań, rewolucji, interwencji zbrojnych. Zmieniono konstrukcję [nazwa geograficzna] - - [określnik chronologiczny] (dopowiedzenie) na konstrukcję [nazwa własna wydarzenia] (dopowiedzenie lokalizujące w przestrzeni i czasie). Podobnie, pierwszym elementem hasła wzorcowego ma być nazwa własna w przypadku odnaczeń, orderów, nagród i wyróżnień. Kolejnym zaplanowanym krokiem jest weryfikacja list określników, ponieważ obserwuje się nadużywanie stosowania określników, traktowanych jako bezwzględnie obowiązkowe. Podjęto już decyzję o likwidacji niektórych określników formy w liczbie pojedynczej. Dotyczy to likwidacji tych określników, które mają odpowiednik w liczbie mnogiej. Założenie uproszczenia jhp KABA, tak aby był w większym stopniu akceptowany przez użytkownika i nadawał się do wyszukiwania fasetowego jest w tej chwili priorytetowe. Adaptacja jhp KABA do wyszukiwania fasetowego nie wyklucza pozostawienia do dyspozycji użytkowników indeksu. Opinie użytkowników na temat wyszukiwania fasetowego są pozytywne: *Z analizy literatury na temat wyszukiwania i przeglądania fasetowego wynika, że użytkownicy nie tylko chwalą sobie ten sposób dochodzenia do informacji, ale i że dzięki niemu uzyskują lepsze wyniki wyszukiwania*<sup>14</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

W pogoni za użytkownikiem biblioteki starają się dostosować do ich wszelkich oczekiwań, także w zakresie wyszukiwania przedmiotowego, zależy im bowiem na utrzymaniu dotychczasowej pozycji. Popularność wyszukiwania fasetowego zainspirowała prace nad przystosowaniem języka hasel przedmiotowych do tego typu wyszukiwania. Potrzebne jest też podjęcie szerszych badań stosowanych przez użytkowników kryteriów wyszukiwawczych, a także podjęcie próby zdiagnozowania przyczyn nieudanych poszukiwań. Analiza logów kwerend użytkowników może posłużyć do weryfikacji hasel wzorcowych i włączenia nowych terminów do kartotek hasel wzorcowych. Trudno przewidzieć jak prezentacja słownictwa jhp w fasetach wpłynie na

wykorzystanie haseł przedmiotowych w wyszukiwaniu. Istotny jest także nowy wizerunek użytkownika i opracowanie adekwatnych dla niego programów kształcenia w zakresie wyszukiwania informacji (*information literacy*), a następnie analiza efektów tego kształcenia. Nowe programy powinny uczyć i utrwalają te kompetencje informacyjne, które umożliwiają trafne wyszukiwanie informacji i krytyczną ich ocenę. W zalewie dostępnych danych najbardziej istotne wydają się być umiejętności związane z ich segregacją i oceną. Chętnie stosowane słowa kluczowe mogą się nie sprawdzić w przypadku wyszukiwania konkretnych specjalistycznych materiałów. Wszystkie języki haseł przedmiotowych podejmują różnorodne próby optymalizowania swoich języków, tak aby nie utracić potencjału semantycznego zgromadzonego zasobu, ale warto przy tym pamiętać słowa Jacka Wojciechowskiego: *Jeśli przychodzą następni i racjonalnie kontynuują, zmieniają, ulepszają, dostosowują – to wtedy niczego nie żal i nawet jest satysfakcja. Bo dokładnie w tym zawiera się własny ślad*<sup>15</sup>.

Anna Stanis  
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> DEMBOWSKA, M. *Nauka o informacji naukowej*. Warszawa: IINTE, 1991, s. 144. ISBN 83-209-1174-0.
- <sup>2</sup> PINDLOWA, W. Pole badań informacji naukowej – problemy zmienne i niezienne. W: *Nauka o informacji w okresie zmian*. Red. B. Sosińska-Kalata, E. Chuchro, M. Luterek. Warszawa: Wydaw. SBP, 2013, s. 53-62. ISBN 978-83-61464-63-1.
- <sup>3</sup> WŁODARCZYK, B. *Mapy tematów w językach haseł przedmiotowych*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2016, s. 14-30. ISBN 978-83-64203-62-6.
- <sup>4</sup> BERKIETA, A. Rok pracy z deskryptorami w Bibliotece Narodowej. *Bibliotekarz* 2018, nr 2, s. 4-7; CZYŻ, K., PAWLICKI, M. Deskryptory Biblioteki Narodowej w bibliografii regionalnej województwa świętokrzyskiego. *Bibliotekarz* 2018, nr 3, s. 4-6. Oba artykuły dotyczyły bardziej budowy słownictwa a w mniejszym stopniu jego zastosowania.
- <sup>5</sup> Na temat projektu DBN pisali m.in. KALINOWSKI, J. Deskryptory Biblioteki Narodowej – narzędzie opracowania zbiorów w dobie sieci semantycznej. *Bibliotekarz* 2015, nr 6, s. 4-9; MITUŚ, K. Deskryptory Biblioteki Narodowej – geneza, tło, teoretyczne i krótkie omówienie nowego sposobu opisu rzeczowego. *Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych*, Rok 2017, nr 1 (44), s. 121-144 [dostęp: 25.02.2018]. Dostępny w WWW: «[http://www.fides.org.pl/pdf/biuletyn/mitus\\_2017\\_1.pdf](http://www.fides.org.pl/pdf/biuletyn/mitus_2017_1.pdf)».
- <sup>6</sup> MENARD, F. *Rapport du Groupe de travail national sur la syntaxe de Rameau. Préconisations et pistes d'évolution* [dostęp: 11.04.18]. Dostępny w WWW: «[http://rameau.bnf.fr/chantier\\_syntaxe/pdf/rapport\\_final\\_syntaxe\\_rameau.pdf](http://rameau.bnf.fr/chantier_syntaxe/pdf/rapport_final_syntaxe_rameau.pdf)».
- <sup>7</sup> Sprawozdanie z 8 spotkania użytkowników RAMEAU [dostęp: 11.04.18]. Dostępny w WWW: «[http://bbf.enssib.fr/tour-d-horizon/8e-journee-nationale-rameau\\_68036](http://bbf.enssib.fr/tour-d-horizon/8e-journee-nationale-rameau_68036)».
- <sup>8</sup> JANCZAK, B., DUDZIAK-KOWALSKA, M. Katalog przedmiotowy Biblioteki Głównej AGH i jego przydatność w ocenie użytkowników. *Biuletyn EBIB* 2008, nr 6 [dostęp: 26.03.2018]. Dostępny w WWW: «[http://www.ebib.info/2007/97/a.php?janczak\\_dudziak](http://www.ebib.info/2007/97/a.php?janczak_dudziak)».
- <sup>9</sup> PATKANIEWSKA, D. 20 lat języka haseł przedmiotowych KABA i Oddziału Opracowania Przedmiotowego Zbiorów Nowych w Bibliotece Jagiellońskiej. *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej* 2014, R. LXIV, s. 148-171.
- <sup>10</sup> SIEMIANOWSKI, Sz. Język haseł przedmiotowych KABA w katalogu komputerowym BUW. W: *Opracowanie przedmiotowe dokumentów z zakresu nauk ścisłych: matematyczno-przyrodniczych i technicznych. Język haseł przedmiotowych KABA: teoria, praktyka, przyszłość*. Kazimierz Dolny, 20-22 września 2006. EBIB. Materiały konferencyjne nr 15 [dostęp: 26.03.2018]. Dostępny w WWW: «<http://www.nowyebib.info/publikacje/matkonf/kaba/siemianowski.php>».
- <sup>11</sup> KRAJKA, A., ŚCIBOREK A. Efektywność wyszukiwawcza w języku haseł przedmiotowych KABA i innych językach wyszukiwawczych. W: *Opracowanie przedmiotowe dokumentów z zakresu nauk ścisłych: matematyczno-przyrodniczych i technicznych. Język haseł przedmiotowych KABA: teoria, praktyka, przyszłość*. Kazimierz Dolny, 20-22 września 2006. EBIB. Materiały konferencyjne nr 15 online [dostęp: 26.03.2018]. Dostępny w WWW: «[http://www.ebib.pl/publikacje/matkonf/kaba/krajka\\_sciborek.php](http://www.ebib.pl/publikacje/matkonf/kaba/krajka_sciborek.php)».
- <sup>12</sup> KULCZYCKA, U., ROSKOWSKA-PASZUK, B. Katalog online biblioteki narzędziem komunikacji z czytelnikiem. Analiza funkcjonalności katalogu Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego w oparciu o przeprowadzone badania. W: *Zarządzanie jakością w bibliotece*, pod red. Mai Wojciechowskiej. Warszawa: Wydaw. SBP, 2017, s. 347-357. ISBN 978-83-64203-85-5.
- <sup>13</sup> JASKOWSKA, M. Bibliografia jako źródło informacji naukowej – w opinii studentów. W: *Bibliografia, Teoria, Praktyka, Dydaktyka*. Red. Jadwiga Woźniak-Kasperek, Mikołaj Ochmański. Warszawa: Wydaw. SBP, 2009, s. 233-259. ISBN 978-83-61464-96-9.
- <sup>14</sup> WOŹNIAK-KASPEREK, J. *Wiedza i język informacyjny w paradygmacie sieciowym*. Seria: Nauka-Dydaktyka-Praktyka. Warszawa: Wydaw. SBP, 2011. ISBN 978-83-61464-96-9.
- <sup>15</sup> WOJCIECHOWSKI, J. *O bibliotekach po mojemu*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2012. ISBN 978-83-61464-50-1.

## Co czytają poloniści?

### Główne wyniki sondażu wśród nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych

#### PROBLEM

Cykliczny sondaż Biblioteki Narodowej poświęcony czytelnictwu składał się w 2017 r. z dwóch części. Oprócz reprezentatywnej ankiety wśród Polaków powyżej piętnastego roku życia przeprowadzono również ogólnokrajowe badanie wśród nauczycieli polonistów szkół ponadgimnazjalnych. Chcieliśmy dowiedzieć się więcej o tym, co czytają poloniści i co sądzą o czytelnictwie swoich uczniów.

Pytanie o rolę instytucji edukacyjnych w kulturowaniu czytelnictwa pojawiało się w badaniach BN od dawna. W raporcie z badania z 1972 r. Elżbieta i Edmund Wnuk-Lipińscy przewidywali, że wraz z upowszechnieniem wykształcenia średniego i wyższego, w Polsce będzie również przybywać czytelników książek. Kolejne edycje badania kazały zweryfikować tę hipotezę: do lat dziewięćdziesiątych XX w. odsetek respondentów deklarujących lekturę książek nie wzrósł, mimo że wyraźnie przybyło Polaków z maturą lub dyplomem studiów wyższych. Boom edukacyjny pierwszych kilkunastu lat po transformacji również nie przyniósł oczekiwanej zmiany. W pierwszej dekadzie XXI w. czytelnictwo książek spadło, mimo że nigdy wcześniej nie było w Polsce tylu absolwentów liceów czy szkół wyższych.

W tym samym okresie wyraźnie spadło również czytelnictwo w najmłodszej grupie badanych: pomiędzy 15 a 19 rokiem życia. W latach 70. XX w. blisko 90% respondentów w tym wieku deklarowało czytelnictwo książek, w roku 2000 odsetek spadł do 84%, w 2017 r. do 65%.

Wyniki nasuwały więc pytanie o to, co stało się z instytucjami edukacyjnymi. Czy nauczyciele polskiego uczą dziś gorzej niż dawniej? A może zmienił się stosunek Polaków do edukacji i obecnie po prostu częściej lekceważą oni szkolną wiedzę? Sondaż wśród nauczycieli miał rzucić na tę kwestię więcej światła.

#### O CO PYTALIŚMY BADANYCH?

Pytania, które zadawaliśmy respondentom można podzielić na trzy grupy. Te z pierwszej dotyczyły przede wszystkim uczestnictwa w kulturze pisma. Pytaliśmy więc z jednej strony, czy respondenci sięgają po książki lub inne dłuższe teksty, z jakich nośników zwykle przy tym korzystają i w jakim celu podejmują lekturę, a z drugiej – czy są użytkownikami bibliotek, wymieniają się książkami ze znajomymi lub rozmawiają z nimi o swoich ostatnich lekturach. Druga grupa pytań wiązała się z satysfakcją z pracy zawodowej, w tym relacji z uczniami.

Chcieliśmy dowiedzieć się między innymi, co poloniści sądzą o czytelnictwie swoich podopiecznych. Trzecia część ankiety dotyczyła wyborów lekturowych nauczycieli. Pytaliśmy przy tym o lektury ważne dla badanych w młodości, książki, które chcieliby omawiać z uczniami oraz tytuły czytane w ciągu ostatniego roku.

Wiele pytań w ankiecie nauczycielskiej pokrywało się z tymi z sondażu ogólnopolskiego. Dzięki temu mogliśmy porównać nauczycieli z ogólnopolską średnią, a także grupami podobnymi do polonistów pod względem wykształcenia czy typu wykonywanej pracy.

## GLÓWNE OBSERWACJE

Nauczyciele wyróżnili się ponadprzeciętnym czytelnictwem w przypadku każdego rodzaju tekstów, o które pytaliśmy. Zarówno w porównaniu ze „statystycznym Polakiem”, jak i Polakami z wyższym wykształceniem, poloniści okazali się intensywniejszymi czytelnikami książek, prasy i dłuższych tekstów w internecie. Częściej sięgali po źródła pisane w poszukiwaniu praktycznych informacji, w celu poszerzenia wiedzy, dla rozrywki i w związku z pracą zawodową. Sądząc z deklaracji, są aktywniejszymi uczestnikami kultury pisma nie tylko w wydaniu papierowym, ale również cyfrowym.

Warto przy tym odnotować, że większość badanych wywołała się ze „środowisk czytelników”. Nauczyciele mieli w dzieciństwie i mają obecnie statystycznie więcej amatorów książek w rodzinie i wśród znajomych. Jako dzieci mogli więc przejąć upodobanie do lektury od swoich bliskich, a dziś mają z kim je dzielić. Przyjazne wobec książek środowisko niegdyś wyróżniało ich na tle szkolnych kolegów. Sądząc z wyników badania ogólnopolskiego, obecnie wyznacza ono jedną z ważnych różnic pomiędzy polonistami a częścią ich uczniów, których rodzice i przyjaciele najpewniej rzadko sięgają po dłuższe lektury. Oznacza to, że tylko niektórzy nauczyciele z doświadczenia wiedzą, co to znaczy nie mieć wśród swoich bliskich czytelników. Może im więc być trudniej zrozumieć, jak przełamać niechęć niektórych młodych ludzi do książek.

Ta niechęć była tymczasem dla większości badanych głównym źródłem trudności dydaktycznych. Skarżyli się na nią poloniści z różnych typów szkół, bez względu na ich poziom (mierzone wyniki matur z języka polskiego). Nauczyciele upatrywali przyczyn braku entuzjazmu uczniów dla książek przede wszystkim w przemianach kultu-

ry, rzadko lokując je we własnej pracy. Rozmaicie można ten wynik interpretować. W raporcie proponujemy, by spojrzeć na niego jako wyraz niskiego poczucia wpływu nauczycieli na uczniów. Gdyby bowiem badani powszechniej żywili przekonanie, że umiejętne prowadzenie lekcji lub przemyślany program nauczania mogą skutecznie zachęcić uczniów do czytania, częściej przypisywaliby odpowiedzialność za niechęć młodzieży do książek szkole lub sobie samym.

Brak wiary w siebie to nie najlepszy prognostyk dla przyszłości kultury książki. Nauczycielom, którzy wątpią, by mogli rozbudzić w uczniach zainteresowanie swoim przedmiotem nauczania, zapewne trudniej będzie wymyślić, jak „podejść” uczniów, którym brak entuzjazmu do czytania.

Sondaż pokazał jednocześnie, że nauczyciele przeważnie dobrze radzą sobie z innymi możliwymi trudnościami na lekcji – brakiem dyscypliny, nieobecnościami, zaległościami z poprzednich klas. Większość respondentów była także zadowolona ze swojej pracy, mimo iż wątpiła, by zawód nauczyciela cieszył się społecznym szacunkiem. Poloniści w większości pozytywnie oceniali też swoje szkoły jako miejsca pracy.

Z sondażu wyłania się więc generalnie pozytywny obraz nauczycieli polskiego, którzy czerpią z pracy satysfakcję, dobrze radzą sobie w swojej roli zawodowej i, choć literaturę zajmują się już z zawodowego obowiązku, chętnie czytają również w czasie wolnym. Jedyne problemy w ich pracy, który w pełni zasługuje na to miano, to częsta wśród młodzieży niechęć do książek, przekładająca się zarówno na trudności w prowadzeniu lekcji, jak i – długoterminowo – na kłopoty uczniów z pisaniem, rozumieniem złożonych tekstów czy mniej oczywistych środków literackich.

Jak tę niechęć przełamać? Być może rezultaty badania dotyczące wyborów czytelniczych nauczycieli dostarczą tu jakichś wskazówek. Sugerują one bowiem, że lista lektur szkolnych może stać się również pozytywnym bodźcem do czytania.

## SZKOLNY KANON LEKTUR

Niektórzy sądzą, iż sam fakt, że czytanie jest obowiązkiem, zniechęca uczniów do książek. Wyniki badania nie potwierdzają jednak tej tezy. W odpowiedzi na pytanie o ważne lektury wieku dorastania poloniści podawali często tytuły omawiane w szkole. W ankietach najczęściej padały tytuły takie jak *Mistrz i Malgorzata*, *Zbrodnia i kara*, *Ferdynand*, *Lalka* czy *Dżuma*. Autorem, którego na-

zwisko pojawiało się najwięcej razy, był zaś Henryk Sienkiewicz.

Trudno powiedzieć, co zdecydowało o szczególnym znaczeniu tych lektur i twórców w młodości badanych. Ponieważ czytali oni wiele również poza szkolnym obowiązkiem, nie można przypisać wyboru tych kanonicznych pozycji po prostu ubogiej diecie czytelniczej. Najwyraźniej wspomniane tytuły po prostu wygrały z „pozaszkolną konkurencją”, wywierając na nich większe wrażenie.

Sondaż sugeruje również, że badanym w młodości generalnie bardziej podobały się książki nieodległe historycznie od dzisiejszych czasów, a powieści stanowiły prawie 100% wymienianych tytułów. Badani sporadycznie wymieniali książki wydane wcześniej niż pod koniec XIX w. Literatura dawniejsza nie przemawiała do ich wrażliwości z równą bezpośredniością jak powieści odzwierciedlające kształtowanie się i kolejne kryzysy nowoczesnej tożsamości.

Odpowiedzi na pytanie, o które książki badani chcieliby wzbogacić szkolny zestaw lektur, jeszcze wyraźniej wskazują na duże znaczenie historycznej bliskości dzieł wobec dzisiejszych sposobów odczuwania. Nauczyciele wymieniali przede wszystkim pozycje powojenne, w większości wydane w ciągu ostatnich trzech dekad. W ich wyborach dominowała literatura polska, a najczęściej wskazywaną autorką była Olga Tokarczuk. Na drugim miejscu znalazł się Andrzej Sapkowski i jego seria „Wiedźmin”, dalej: J. R. R. Tolkien, Gabriel Garcia Marquez, George Orwell, Michał Bułhakow i Szczepan Twardoch.

Wybory polonistów były dość zachowawcze – na liście najczęściej wskazywanych autorów dominują twórcy uznani przez krytykę, niekiedy już włączeni do kanonu lektur, tyle że rozszerzonego. Około jedna piąta badanych proponowała włączenie do lektur szkolnych także rozrywkowych bestsellerów ostatnich lat – takich jak *Cień wiatru* Carlosa Ruiza Zafóna czy *Igrzyska śmierci* Suzanne Collins. Część nauczycieli zyczliwie odnosi się zatem do idei „odciążenia” szkolnego kanonu i wprowadzenia uczniów w te obszary kultury czytelniczej, w których liczą się raczej emocje związane z lekturą niż refleksja etyczna, psychologiczna głębia czy estetyczna oryginalność.

Jeśli przyrzeć się łącznie ważnym lekturom młodości badanych i książkom, które polecaliby swoim uczniom, można zauważyć kilka punktów wspólnych. Do najczęściej wymienianych książek, które zachwyciły nauczycieli, gdy byli młodszy, a zarazem zostały zaproponowane jako lektury szkolne, należały *Sto lat samotności*, *Mistrz i Małgorzata*,

*Ferdydurke*, powieści Fiodora Dostojewskiego czy Franza Kafki. Te dzieła były w ocenie nauczycieli dostatecznie ponadczasowe, by przypaść do gustu kolejnemu – najpewniej wymagającemu, bo generalnie niechętnemu lekturom – pokoleniu. Poza tym jednak nauczyciele godzili się z faktem, że ich uczniom nie muszą się podobać te same książki, które były ważne dla nich i, jak już wspomniano, woleli omawiać z nimi książki nowsze. Dzieła nieodległe historycznie, a podejmujące poważne tematy oraz wciągające rozrywkowe bestsellery – to dwie główne kategorie książek, w których nauczyciele pokładali nadzieję na przełamanie niechęci uczniów do czytania.

### CO CZYTAJĄ NAUCZYCIELE?

Odpowiadając na pytanie o lektury ostatniego roku, badani również wymieniali głównie książki wydane w ciągu trzech ostatnich dekad. Ich odpowiedzi wskazują na znakomitą orientację we współczesnej literaturze polskiej, zwłaszcza tej wysoko cenionej przez krytykę, nagradzanej i omawianej w czasopiśmie literackich. Nauczyciele są na bieżąco z twórczością Olgi Tokarczuk, Szczepana Twardocha, Ignacego Karpowicza i Joanny Bator. Wiele z nich sięga również po ambitniejszą literaturę faktu – w 2017 r. w obiegu była na przykład biografia Ireny Sendlerowej autorstwa Anny Bikont czy *Falsherze pieprzu* Moniki Sznajderman.

Badani chętnie sięgają też po książki rozrywkowe, np. polskie kryminały (zwłaszcza książki Zygmunta Miłoszewskiego i Katarzyny Bondy), skandynawskie powieści sensacyjne (Jø Nesbo czy Stiega Larsona) czy bestsellery z pogranicza romansu, sensacji i fantastyki (książki Dana Browna czy Carlosa Ruiza Zafóna). Jednak te typy literatury nie dominują w ich wyborach lekturowych. Ich czytelnicza dieta jest urozmaicona – literatura uznana przez krytykę, przeplata się z książkami rozrywkowymi, reportażami czy pozycjami popularnonaukowymi.

Na tle zaangażowanych czytelników z badania ogólnopolskiego poloniści wyróżnili się przede wszystkim właśnie czytelniczą wszechstronnością oraz doskonałą znajomością najnowszych książek polskich. Warto również odnotować, że w wyborach polonistów nie pojawiają się typy literatury, które nigdy właściwie nie wzbudzają szczerego entuzjazmu znawców – kieszonkowe romanse, skupione na wątkach sensacyjnych biografie celebrytów czy kompendia wiedzy z pogranicza magii i duchowości. Rzecz jasna, w przeciwieństwie do większości



dorosłych czytelników, poloniści częściej sięgają po książki dla młodzieży – najpewniej szukają sposobu na rozbudzenie w swoich uczniach zainteresowania książkami.

Jak z tej perspektywy prezentuje się główne pytanie badawcze? Nie ma powodu, by sądzić, że za niskie czytelnictwo młodzieży odpowiada brak zaangażowania nauczycieli w kulturę książki. Przeciwnie, uczestnicy badania wydają się być doskonale przygotowani do tego, by wprowadzać uczniów w tę dziedzinę wspólnego życia: czytają dużo, korzystając z rozmaitych mediów, są na bieżąco z polskim życiem literackim, cenią światową klasykę, nie unikają przy tym lektur czysto rozrywkowych. Nie mniej ważne jest to, że w większości potrafią czerpać ze swej pracy satysfakcję.

Jedyny niepokojący wynik badania wiąże się z niewielkim poczuciem wpływu na uczniów – niewiarą w możliwość samodzielnego przełamania ich niechęci do czytania. Szkopuł w tym, że nauczyciele mogą mieć rację. Być może dopóki w naszej kulturze nie zaczniesz się wyżej cenić wiedzy, z większą ciekawością patrzeć na świat i bardziej łaknąć opowieści, młodzież nadal będzie miała czytanie książek za przykry obowiązek.

## ŻYWOTY KSIĄŻEK

Warto zapewne zakończyć ten tekst garścią obserwacji ważnych dla bibliotekarzy, choć z perspektywy celów badania raczej pobocznych. Dotyczy długości „życia książki”. Wiadomo, że istnieją dzieła, po które chętnie sięga kilka pokoleń, a także takie, które po krótkim okresie niebywałej popularności zostają całkiem zapomniane. Dość łatwo *post factum* osądzić, które tytuły miały krótki, a które dłuższy żywot. Na podstawie badania mogliśmy więc na przykład wskazać książki, które łączą pokolenia. Jak jednak oszacować żywot książki nowej?

Rzecz jasna, nie da się z pewnością przewidzieć, czy książka będzie miała czytelników przez kilka czy kilkadziesiąt lat. Na podstawie wyników badania czytelnictwa możemy jednak określić wiek tytułów w ramach wyróżnionych typów literatury. Możemy sprawdzić, czy badani sięgają po romans, kryminał, tytuł popularnonaukowy lub cenioną przez krytykę powieść obyczajową, wybierają raczej książki najnowsze czy może książki starsze. Jeśli wybierają wyłącznie nowości, możemy się spodziewać, że żywot książki danego typu jest raczej krótki.

Z punktu widzenia lekturowych wyborów nauczycieli (uwzględniamy tu wszystkie trzy pytania omawiane wcześniej): o książki ważne w młodo-

ści, polecane uczniom i czytane w ostatnim roku) szczególnie krótki żywot ma zwłaszcza literatura kryminalno-sensacyjna oraz skupiona na tematyce romansowo-rodzinnej. W przypadku tej pierwszej w obiegu stale znajdują się jednak klasycy gatunku, choćby Agatha Christie. Można też przypuszczać, że do klasyków zostaną zaliczeni twórcy młodszy, tacy jak Stephen King. Tymczasem wymieniając romanse czy sagi rodzinne, nauczycielki właściwie nie wskazywały książek starszych niż dziesięć lat. Choć więc i ten typ literatury ma twórców wybitnych i pomniejszych, to jednak z perspektywy badanych, najatrakcyjniejsze stale okazywały się książki najnowsze. Podobnie było w przypadku tytułów naukowych i popularnonaukowych, których żywot jest z założenia krótki – wszak wiedza naukowa wciąż się rozwija, a jej aktualność stanowi o wartości publikacji.

Książki starsze, oddalone od teraźniejszości co najmniej o pokolenie, okazały się ważne w przypadku m.in. powieści obyczajowych oraz fantastyki. Pierwsza z obserwacji jest oczywista, druga może być zaskoczeniem dla osób, które niewiele mają wspólnego z *fantasy science-fiction*. Literatura tego typu dorobiła się już jednak swoich klasyków – sięganie po książki Tolkiena czy Lema stanowi właściwie obowiązkowy element samokształcenia dla każdego, kto pragnie zapoznać się z tym gatunkiem. Można się też spodziewać, że klasyków.

Najtrudniej zapewne oszacować żywot dramatu lub książki poetyckiej – nie dość bowiem, że respondenci rzadko wymieniają te typy literatury, to podają zwykle zarówno dzieła oddalone o całe wieki od teraźniejszości, jak i teksty najnowsze. Metody statystyczne nie są więc dobrym narzędziem do tego, by choćby w przybliżeniu oszacować, czy jakieś dzieło poetyckie lub sztuka mają szansę żyć dłużej niż pokolenie.

Rzecz jasna przynależność do określonego typu literatury to zaledwie wskazówka w trudnym zadaniu przewidywania długości życia książki. Nie ma tu żadnych gwarancji. Bibliotekarzom pozostaje więc zdać się na własną intuicję, planując zakupy nowości. Być może uda się znaleźć wśród nich i takie, które będą przyciągały czytelników przez długie lata.

Dr Dominika Michalak  
Biblioteka Narodowa

Pełen opis wyników badania wśród nauczycieli znajduje się w trzeciej części raportu: KORYŚ, I., MICHALAK, D., ZASACKA, Z., CHYMKOWSKI, R., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2017 roku*, Biblioteka Narodowa 2018. Dostępny w WWW: «<http://www.bn.org.pl/download/document/1529572435.pdf>».

## Przypadek Gustawa Mahlera

### Problem wiarygodności transkrypcji cyfrowych płyt 78rpm

JAN KIEPURA  
P. 9022-I

Fot. ze zbiorów Autora

Każdy przełom techniczny naszej cywilizacji tworzy narzędzia, które zarówno go obsługują, jak i rozwijają. Na pograniczu sztuki i techniki jest to szczególnie widoczne, ponieważ dotyczy wyjątkowej sfery subiektywnych ocen i potrzeb.

Te subiektywizmy zawsze przynoszą rywalizację w sublimowaniu coraz to doskonalszych narzędzi. Czy te najnowsze powinny być stosowane w uruchamianiu czy też odczytywaniu zabytków techniki okresów wcześniejszych? Czy koła z bolidu formuły 1 założone do oldtimer'a z lat 50. XX w. sprawią, że to auto pojedzie szybciej? Raczej nie, gdyż zapewne w ogóle nie ruszy z miejsca.

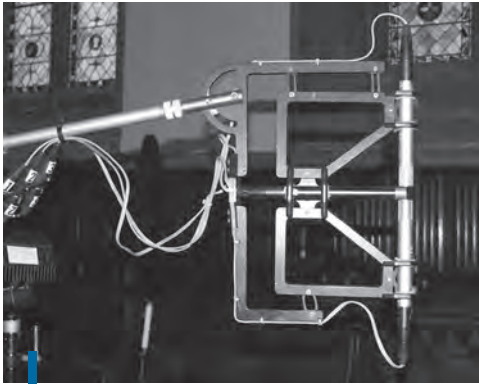
Obecnie do odczytywania i digitalizacji szerokokorkowych płyt szelakowych, na których przez 50 lat XX w. utrwalano zapisy dźwiękowe, często o niezwykłej wartości artystycznej i dokumentalnej, są wykorzystywane:

- zabytkowe, historyczne gramofony z roślinnymi lub metalowymi igłami;
- współczesne gramofony z igłami diamentowymi o różnej indukcji sygnału, a także o różnych szlifach ostrzy;
- gramofon laserowy Edison Laser Player (ELP), będący amerykańsko-japońską konstrukcją wyposażoną w zespół 5 głowic laserowych do bezkontaktowego odczytu zapisu płyt analogowych;
- odtwarzacz Optical Fibre Turntable, gramofon nie udostępniony wciąż komercyjnie, który wykorzystuje światłowód do odczytu zapisów zarówno z płyt analogowych, jak i tych utrwalonych na walcach.

Czy dla celów archiwalnego, cyfrowego transferu fonogramów – już w sporej części 100-letnich płyt 78-obrotowych – wykorzystywanie narzędzi „wyższej kultury” jest usprawiedliwione, tzn. czy przynosi spodziewane efekty w odzyskiwaniu wiarygodnie oryginalnego dźwięku?

W komercyjnym obrocie istnieje wiele transkrypcji tych samych materiałów i tej źródłowej proveniencji. O ile źródła owych przepisywań cyfrowych są czasami przez solidniejsze wytwórnie fonograficzne podawane, to nigdy nie są ujawniane narzędzia i metody transkrypcji. W efekcie funkcjonują w obiegu wersje tych samych archiwalnych rejestracji diametralnie różniące się między sobą nie tylko wartościami dynamicznymi, ale przede wszystkim barwą, która jest cechą pierwszorzędą w muzyce. Na dodatek zdarza się, że owe wersje różnią się między sobą tonacją i tempem, co zwykle jest skutkiem złego nastrojenia urządzenia odtwarzającego lub też niewiedzy (braku kwerendy archiwalnej) w zakresie praktyki wykonawczej konkretnego artysty w odniesieniu do danego utworu lub też takiej a nie innej praktyki wykonawczej samego utworu.

Tu dygresja, w tej jakże ważnej kwestii z dowodem na potrzebę badań porównawczych. Jak wiadomo standard 78 obrotów na minutę utrwalił się



Fot. ze zbiorów Autora

na dobre dopiero w połowie lat 20. ubiegłego wieku, wcześniej zachodziła spora dowolność i spotykamy płyty nagrane z szybkością 76 obrotów, a nawet 80rpm. Pójście w kierunku takich dowolności oznacza spory galimatias w wysokościach tonu, a tym samym nieusprawiedliwione opinie o praktykach wykonawczych.

Mała wytwórnia włoska „Bongiovanni” z Bolonii wydała w latach 70. XX w. płytę (którą w latach 90. powtórzyła na CD) zawierającą antologię 34. wersji słynnej cabaletty „Di quella pira” z III aktu „Trubadura” Giuseppe Verdiego – popisowej arii, która jak wiadomo ma w da capo wysokie C. Te 34. wersje to transkrypcje rejestracji od roku 1903 aż po rok 1956. Żebyśmy wiedzieli o czym mowa, trzeba posłuchać jak w 1903 r. śpiewał tę arię słynny Francesco Tamagno, przyjaciel Verdiego, śpiewak urodzony w 1850 r., który zmarł nagle w 1905 r. dwa lata po dokonaniu tego nagrania...<sup>1</sup>.

Spośród 34 tenorów reprezentowanych w omawianej antologii połowa, czyli 17 śpiewaków, tak jak Tamagno wykonuje tę arię w oryginalnej tonacji C-dur, ale aż 13 (w tym m.in. Enrico Caruso) śpiewa o pół tonu niżej czyli w tonacji H-dur, zaś czterech nawet o ton niżej czyli w B-dur. Wspaniały szwedzki tenor Jussi Bjoerling w swojej interpretacji z 1939 r. efektownie i bez problemu zgodnie z oryginałem osiąga górne C, miał wówczas 28 lat, dlaczego więc 5 lat wcześniej w 1934 r., śpiewając i nagrywając cabalettę Verdiego po szwedzku wykonał ją **o ton niżej (!)**, w tonacji B-dur – czy to nie jest aby wpadka transkrypcyjna wytwórni angielskiej Nimbus, która opublikowała to nagranie? Otóż nie. Razem z arią Manrica, Bjoerling nagrał wówczas także po szwedzku sicilianę „O Lola, bianca come fior di spino” z „Rycerskości wieśniaczej” Pietro Mascagniego

w oryginalnej, bardzo wymagającej tonacji f-moll – tak więc z transkrypcją arii „Di quella pira” jest wszystko w porządku<sup>2</sup>.

Angielska wytwórnia Nimbus na przełomie lat 80. i 90. XX w. zaproponowała nową filozofię transkrypcji płyt 78-obrotowych. Otóż specjalnie zaprojektowany ambiosoniczny (dookólny) mikrofon zbierał dźwięk z tuby historycznego gramofonu – umieszczonego w typowym dla międzywojnia angielskim salonie z wykorzystaniem jego naturalnej akustyki. Następnie zapis z tak odtworzonej płyty szelakowej (po pieczołowitym poszukiwaniu jej najlepszego stanu) bez żadnych ingerencji i filtrów czyszczących czy korygujących dźwięk był konwertowany w zapis cyfrowy. W takich sesjach transkrypcyjnych na początku wykorzystywano wyposażony w wielką tubę gramofon EMG Grand, po czym dla uszczegółowienia pasma średnich i niskich tonów zamontowano do niego specjalnie zaprojektowaną ogromną tubę o długości 6 metrów i średnicy 2 metrów. W ten sposób powstała unikalna seria wydawnicza „Prima Voce”. Muszę powiedzieć, że ten purystyczno-historyczny sposób re-odtworzenia i archiwizowania płyt 78-obrotowych zasługuje na uznanie i naśladownictwo.

Jeśli chodzi o wiarygodność dźwięku, czyli o barwę w transkrypcjach starych szelakowych nagrań – co ten problem oznacza w praktyce? Słuchając trzech fragmentów tej samej arii, w tym samym wykonaniu, uwiecznionym w 1928 r. – śpiewa Jan Kiepura...<sup>3</sup>. Nie trudno usłyszeć, że każde z tych nagrań brzmi inaczej. Pierwsze – to transkrypcja dźwięku oryginalnej płyty szelakowej dokonana z użyciem metalowej igły oraz angielskiego gramofonu „Columbia” z lat 30. XX w. z kontrolą stabilizacji obrotów 78rpm za pomocą dysku szwajcarskiej firmy



Fot. ze zbiorów Autora



Fot. ze zbiorów Autora

„Lenco” oraz lampy stroboskopowej 220V produkcji radzieckiej; drugie – to przegranie dokonane w 1966 r. dla potrzeb wydania longplaya Polskich Nagrań, z użyciem współczesnego studyjnego gramofonu oraz współczesnej igły diamentowej, z bardzo intensywnym – jak było słycać – filtrowaniem na konsolce, łącznie z dodaniem sztucznego pogłosu; wreszcie trzecia transkrypcja – to odtworzenie oryginalnej, źródłowej płyty szelakowej na laserowym gramofonie ELP model LT-1XRC, zamieniającym impulsy z kilku głowic laserowych, bez konwersji AD/DA, od razu w falę elektromagnetyczną. I to jest bez dwóch zdań spory pozytyw tego urządzenia o wartości... 15 tys. dolarów. Niestety, czułość tego odtwarzacza jest jego „zabójcą” – zbiera bowiem w dźwięku wyjściowym wszystkie możliwe fizyczne niedokładności, wady, uszkodzenia oraz zabrudzenia płyty.

Nowe przestrzenie badawcze zwykle wychodzą na spotkanie naszych starych miłości. Jakies pół życia spędzam już z twórczością Gustawa Mahlera zgłębiając i komentując jego twórczość. Cykl pieśni Mahlera *Kindertotenlieder* (Treny na śmierć dzieci) jest mi szczególnie bliski. Premierowa rejestracja tych utworów miała miejsce w Berlinie w 1928 r. – już za pomocą mikrofonu, a nie akustycznej tuby – a interpretacja ta uważana jest (słusznie!) za wciąż niedoścignioną, pomimo tego, że od tego czasu pieśni doczekały się kilkudziesięciu rejestracji, zarówno przez głosy męskie, jak i kobiece. Wracając do roku 1928 – a więc czasu stosunkowo bliskiego śmierci Mahlera w 1911 r. – dziwne myśli przebiegały mi po głowie, gdy w małej austriackiej wiosce, wśród najróżniejszych rupieci pchlego targu, na-

trafiłem na trzy szelakowe płyty w oryginalnych zalepionych kopertach – a więc nigdy nie grane! – zawierające wspomnianą pierwszą rejestrację *Kindertotenlieder* utrwaloną na płytach Polydor przez Heinricha Rehkempera – między wojnami głównego barytona Opery Bawarskiej w Monachium – któremu za pulpitem Orkiestry Opery Państwowej w Berlinie towarzyszył wielki dyrygent Mahlerowski, urodzony w 1898 r. w Kijowie, lecz ze strony matki pochodzący z austriackiej rabinackiej rodziny, uczeń Adolpha Buscha w Wiedniu i asystent Wilhelma Fürtwanglera w Berlinie, później od roku 1939 jeden z najwybitniejszych dyrygentów amerykańskich – Jascha Horenstein...

Pomijając wzruszenie z powodu perspektywy pierwszego odsłuchania tych nie granych dotąd płyt, to niespodziewanie otworzyło się ciekawe pole badawcze rzadko już osiągalne – bo jak często można spotkać prawie 100-letnie płyty szelakowe w „dziewiczym” stanie?

Kiedy mówiłem o sublimowaniu narzędzi w obrębie przełomu technicznego, jakim było rejestrowanie zapisów dźwiękowych na płytach szelakowych, to miałem na myśli także kwestię igieł odtwarzających. Z biegiem czasu poziom sublimacji na tym polu osiągnął kształt, który może wywoływać podziw. Powstała bowiem wielka paleta igieł patefonowych różniących się materiałem, kształtem, poziomem głośności, dynamiką i barwą. Najbezpieczniejsze tzn. najmniej inwazyjne dla płyty – jednak niestety bardzo ciche – były igły bambusowe lub igły z kolców kaktusów, a także drogie i cenniejsze igły z kolców krzewu ciernistego rosnącego w Birmie. Z kolei igły metalowe, czasem o przedziwnych kształtach, jak faliste igły „Ondulette”, lub zawierające wymyślne rezonatory, jak igły „Fürsten Tatjana” – były wykonywane z różnych metali lub z ich stopów i ten czynnik, a także parametry wymiaru (relacja grubość/długość) odgrywały decydującą rolę dla jakości odtwarzanego dźwięku.

Porównajmy brzmienie trzech różnych metalowych igieł: będzie to angielska igła Songster z brązu, niemiecka stalowa igła Telefunken oraz stalowa igła polskiej firmy Muza – słuchając tego samego fragmentu pierwszej pieśni: „A teraz słońce wędziedzie świecić tak jasno” z cyklu Gustawa Mahlera *Kindertotenlieder* utrwalonego na płycie szelakowej w 1928 r. ...<sup>4</sup>.

Igły stalowe mają ostrzejszą barwę, przy czym grubsza igła Telefunkena jest o kilka decybeli głośniejsza od cienkiej igły Muzy. Angielska igła z brązu ma wyraźnie cieplejszą barwę i zdaje się mieć najładniejsze, wyrównane brzmienie.





Fot. ze zbiorów Autora

Istnieje kilka komercyjnych transkrypcji pieśni *Kindertotenlieder* z 1928 r., lecz wszystkie cierpią na „dziecięcą chorobę” tzw. rekonstrukcji dźwięku, czyli wykorzystywania programów komputerowych do „odszumiania”, czyli redukcji trzasków i niwelowania zniekształceń w przesterowaniach sygnału. Przy tej okazji ingerowano w poziomy głośności oraz dynamikę fragmentów tekstu, a często dodawano efekt pogłosu. Skutek mógł być tylko jeden: zmiany w proporcjach, a zwłaszcza w barwie dźwięku.

Oto przykład – zestawienie tych samych fragmentów słynnego „duetu czereśniowego” *Suzel, buon di* z II aktu opery „Przyjaciół Fritz” Pietro Mascagniego – nagranie pochodzi z 1937 r., zaś śpiewają – absolutnie zachwycająco – Tito Schipa oraz Mafalda Favero, Orkiestrą Teatru La Scala dyryguje Giuseppe Antonicelli – za pierwszym razem jest to transkrypcja podpisana programem „rekonstrukcyjnym” CEDAR i opublikowana przez wytwórnię EMI w serii historycznej References, za drugim – omówiona już purystyczna i bez ingerencji transkrypcja wytwórni Nimbus z 1990 r.<sup>5</sup>

Owszem, nagranie EMI brzmi „mięsiście”, jednak matowo. Mało szumi, to prawda, ale co rusz słycać podkreconą dynamikę, co każe myśleć o stosowanych zabiegach komputerowych.

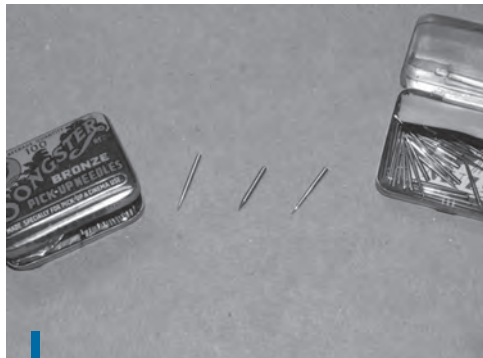
Czy o taką „wierność” archiwizacyjną starych nagrań nam chodzi? Jakie są granice **dostosowywania** starych zapisów do współczesnej estetyki dźwięku? Brak powściągliwości w tym zakresie prowadzi do karykaturalnych zdarzeń w rodzaju takiej oto instrukcji: Stefan Lindström, jeden z głównych realizatorów rekonstrukcji dźwięku dla wytwórni Naxos Historical, na końcu noty producentkiej dotyczącej reedycji arii i duetów Jussi Bjoerlinga z lat 1936-1944 (Naxos 2001 8.110754) zwraca się do odbiorcy

ze zdumiewającą radą – „Jeżeli ty, drogi słuchacz, pragniesz doświadczyć nostalgicznych wrażeń, jak te nagrania brzmiały odtwarzane na gramofonach z lat 30. lub 40. ubiegłego wieku, to sugerujemy, abyś w swoim wzmacniaczu obniżył nawet do minimum regulację tonów sopranowych. W tym względzie konsultowaliśmy się z członkami Skandynawskiego Towarzystwa Jussi Bjoerlinga”(sic!).

Kiedy poprosiłem tytułowanego i znanego twórcę transkrypcji starych nagrań, między innymi dla wytwórni RCA – laureata nagrody Grammy w tym względzie – Amerykanina Warda Marstona – producenta i autora restauracji dźwięku pieśni *Kindertotenlieder* z 1928 r. (Naxos Historical 2001) – o metrykę techniczną jego pracy, ponieważ coś mi w jego przepisanie „nie gra”, odpowiedział na list szybko i bez owijania w bawełnę, że istotnie nagranie zostało źle skalibrowane i jest błędnie obniżone o pół tonu (sic!) i że wprawdzie nie używał programów odszumiających, ale zastosował program wycinający trzaski – no i rzecz jasna wykorzystał współczesny gramofon i współczesną igłę diamentową do płyt szerokokorynkowych, ale nie pamięta już jaką... Dodał na końcu, że wytwórnia Naxos miała opublikować poprawioną wersję transkrypcyjną, ale jak dotąd to nie nastąpiło...

Słuchając trzeciej pieśni z cyklu *Kindertotenlieder* Gustawa Mahlera – „Wenn dein Mütterlein” / „Gdy twoja mamusia [podchodzi do drzwi]”, utrwalonej na płycie wytwórni Polydor z 1928 r. o numerze matrycy B 22377 w dwóch odsłonach:

- najpierw transkrypcja Warda Marstona opublikowana w 2001 r. na dysku kompaktowym Naxos Historical 8.110152-53,
- następnie moja transkrypcja dokonana na gramofonie Columbia z 1938 r. z użyciem igły metalowej Songster z brązu.



Fot. ze zbiorów Autora



Słuchając obu wersji proszę zwrócić uwagę na plastykę dźwięku i jego barwę oraz zakres dynamiki oraz skuteczność wybrzmiewania średnich częstotliwości pasma, tak istotnych dla barwy głosu i barwy instrumentów.

Nowe płyty szelakowe miały rzecz jasna szumy tła, ale potrafiły w ogóle nie trzeszczeć, nawet pojedynczymi trzaskami...<sup>6</sup>

Powyższe doświadczenia zdają się sugerować zasadność stosowania narzędzi „z epoki” w archiwizacji nagrań płyt 78-obrotowych. To przypomina poniekąd grę na tzw. oryginalnych instrumentach, czy też w stylu historycznym. Nie jest to łatwe, ale zgodne z ideą, która na szczęście zaczyna zwyciężać – ideą po pierwsze, nie ingerowania w zachowane zapisy – a po drugie, respektowania estetycznych okoliczności czasu, w których powstały. Gdyż miniony czas kreacji, jak każdy inny czas tworzenia, miał swoją samowiedzę nie tylko w zakresie ograniczeń technicznych, ale także odczucie ciągłego niedosytu w próbach pokonywania niedoskonałości. Taki stan niezadowolonego z siebie umysłu nosimy przecież i my, inaczej tkwilibyśmy w inercji. Nie wydaje się więc słusznym, aby zapisom dawnych uczuć, powstałych w obrębie ówczesnych możliwości technicznych, przydawać **nadinterpretacje** za pomocą nowych instrumentów często tak doskonałych, że aż nieprawdziwych.

Ireneusz Janik  
Akademia Muzyczna im. G. i K. Bacewiczów  
w Łodzi

#### PRZYPISY:

1. VERDI, G. *Il Trovatore*: Aria „Di quella pira”, Francesco Tamagno – tenor; nagr. 1903; wyd. Bongiovanni GB 1051-2.
2. MASCAGNI, P. *Cavalleria rusticana*: aria Turridu „O Lola, bianca come fior di spino”, Jussi Bjoerling – tenor; nagr. 1934; wyd. Nimbus NI 7835 (seria „Prima Voce”).
3. 1. PUCCINI, G. *Tosca* I akt: aria Cavaradossi „Recondita armonia”; Jan Kiepura – tenor; nagr. 1928; płyta 78rpm Parlophon P 9022-1;  
2. PUCCINI, G. *Tosca* I akt: aria Cavaradossi „Recondita armonia”: Jan Kiepura – tenor; płyta LP Polskie Nagrania XL 0345 / 1966 (rekonstrukcja dźwięku Janusz Urbański);



Fot. ze zbiorów Autora

3. PUCCINI, G. *Tosca* I akt: aria Cavaradossi „Recondita armonia”: Jan Kiepura – tenor; płyta 78rpm Parlophon P 9022-1 / transkrypcja 2017 r. z oryg. płyty 78rpm Parlophon z życiem gramofonu Edison Laser Player LT-1XRC.
4. MAHLER, G. Pieśni *Kindertotenlieder*: No. 1 „Nun will die Sonn' so hell aufgehen”; Heinrich Rehkemper – baryton, Orkiestra Opery Państwowej w Berlinie, dyr. Jascha Horenstein, wyd. Polydor 66693-66695
  1. igła z brązu Songster
  2. igła stalowa Telefunken
  3. igła stalowa Muza.
5. 1. MASCAGNI, P. *L'amico Fritz*: II akt duet „Suzel, buon di”; Tito Schipa – tenor, Mafalda Favero – sopran, Orkiestra Teatru La Scala dyr. Giuseppe Antonicelli; nagr. 1937; EMI CDH 7632002;  
2. MASCAGNI, P. *L'amico Fritz*: II akt duet „Suzel, buon di”; Tito Schipa – tenor, Mafalda Favero – sopran, Orkiestra Teatru La Scala dyr. Giuseppe Antonicelli; nagr. 1937; Nimbus NI 7813.
6. 1. MAHLER, G. Pieśni *Kindertotenlieder*: No. 3 „Wenn dein Mütterlein”; Heinrich Rehkemper – baryton, Orkiestra Opery Państwowej w Berlinie, dyr. Jascha Horenstein; nagr. 1928; oryg. wyd. 78rpm Polydor 66693-66695; transkr. digit. Naxos 8.110152-53;  
2. MAHLER, G. Pieśni *Kindertotenlieder*: No. 3 „Wenn dein Mütterlein”; Heinrich Rehkemper – baryton, Orkiestra Opery Państwowej w Berlinie, dyr. Jascha Horenstein; nagr. 1928; oryg. wyd. 78rpm Polydor 66693-66695; transkr. digit. autor.

Skróć wystąpienia Autora na XVI Ogólnopolskiej Konferencji Bibliotekarzy Muzycznych i VII Ogólnopolskiej Konferencji Fonotek 20-22 listopada 2017 r. w Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu.

# Setnie ubawieni

## Jak wspólnie odkrywamy humor lat międzywojennych

### Cz. 1

Z okazji przypadającej 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, Radio Opole przygotowało cykl audycji pod wspólnym tytułem „Setnie ubawieni”, prowadzonej przez Mariusza Majerana, którą emituje w środowe wieczory. Redaktor do projektu zaprosił także Miejską Bibliotekę Publiczną w Opolu. W taki oto sposób rozpoczęliśmy przypominać i dla niektórych odkrywać humor, kulturę lat 20. i 30. XX w. na falach eteru. Z audycji na audycję, okazywało się, że temat jest niezwykle interesujący, a materiał bardzo bogaty i urozmaicony. Na bibliotecznych półkach znalazły się prawdziwe skarby, czasem książki zapomniane, ale bardzo cenne oraz nowe wydania wspomnień. Przybliżając historię kawiarni i kabaretów, pierwszych komiksów, które seryjnie ukazywały się w międzywojennej prasie polskiej i zwane były opowiadkami obrazkowymi, po skecze radiowe. Najważniejsze jednak były i są osoby, które ten niepowtarzalny klimat Polski międzywojennej tworzyły. Ich wspomnienia, biografie są niesamowitą kopalnią wiedzy i informacji o świecie, który już odszedł a wart jest pamięci.

Prym życia kulturalnego, literackiego po I wojnie światowej wiodła wówczas Warszawa, jak na stolicę Polski przystało. W „Mirażu” odzyskanie niepodległości uczczono rewią „Vivat wolność!”, w „Sfinksie” wystawiono program „Niech żyje pokój”, natomiast w „Czarnym Kocie” – „Legionistów i filutów”<sup>1</sup>.

We wspomnieniach Antoniego Słonimskiego o pierwszych dniach niepodległości czytamy: *Gdy wreszcie w listopadzie 1918 roku staliśmy się gospodarzami na własnej ziemi, entuzjazm nasz był już, jak to często bywa przy realizacji marzeń, zmącony troską o formy naszej młodej państwowości z konfliktami wewnętrznymi. W listopadzie tego roku powstała nasza kawiarnia*

*poetów „Pod Pikadorem” i trudno by mi było dziś powiedzieć, co silnie zaprzętało nasze myśli i uczucia: niepodległość czy Pikator.*

*Co wieczór w kawiarni Życkiego na Nowym Świecie odczytywaliśmy nasze wiersze i felietony satyryczne. Była to forma nowa dla Warszawy, nowe też były wiersze i zaskakująca ostrość personalnych ataków naszej satyry. Przypadek chciał, że trzej czołowi poeci grupy, która później znana była pod nazwą grupy „Skamander”, operowali dowcipem<sup>2</sup>.*

Kawiarnia „Pod Pikadorem” otworzyła podwoje dla warszawiaków 29 listopada 1918 r. Dzień ten był poprzedzony kampanią reklamową – na ulicach rozrzucono ulotki, przygotowano specjalne slogany i odezwy do publiczności a ściany kawiarni zostały pokryte freskami podkreślającymi zainteresowanie nowymi prądami w sztuce. Oprócz „poważnej” poezji serwowano opowiadki, ostrą satyrę, dowcipy tworząc tym samym niestandardową jak na tamte czasy atmosferę lokalu. Program artystyczny „Pod Pikadorem” zmienił się raz w tygodniu, choć improwizacja i utwory cieszące się popularnością wśród bywalców stawały się specjalnością i znakiem rozpoznawczym tego miejsca.

Przypomnijmy, że grupę „Skamander” tworzyli Lechoń, Słonimski i Tuwim, którzy w styczniu 1919 r. przenieśli się do Hotelu Europejskiego aby już w marcu odnaleźć swój stolik w „Ziemiańskiej”, którą z powodu małej powierzchni przemianowano na „Małą Ziemiańską”. To miejsce stało się „stolicą” polskiego humoru i satyry. To tu odbywały się szopki polityczne „Pikadora”, odczytywano satyryczne teksty pisane dla kabaretu „Qui Pro Quo”. Kabaretu, który stał się synonimem wesołej „Warszawki”.

Legendą obrósł stolik na górcie, także nazywany stolikiem na półpięterku, przy którym siadywali Jan

Lechoń, Antoni Słonimski i Julian Tuwim, często nazywani „łożą szyderców” oraz przez nich zaproszeni goście, m.in. Jarosław Iwaszkiewicz, Kazimierz Wierzyński, Franciszek Fiszer, pułkownik Bolesław Wieniawa-Długoszowski<sup>3</sup>.

Słonimski i Tuwim tworzyli niepowtarzalny duet jeśli chodzi o robienie żartów, pisanie tekstów do kabaretu czy gazet. Pomysły do zrobienia żartu z kolegi nasuwały się same. Warto tutaj przytoczyć dwa z nich, zaczerpnięte ze wspomnień Słonimskiego.

Bohaterami pierwszego byli: Tuwim, Słonimski, Lechoń i umalowany młodzieniec...

*Istnieje koszmarny typ dowcipnisiów, którym w życiu nie wystarcza opowiadanie złej anegdotki. Do szczęścia potrzeba im zrealizowania żartu, a im więcej wymaga to kosztów i zabiegów, tym pełniejszą mają rozkosz. (...) Mój przyjaciel, Tuwim, lubi podobne żarty. Kiedyś przysłał mi jakiegoś młodego baletmistrza z kartką polecającą, prosząc, abym go zechciał zaangażować do baletu warszawskiego. Był to bardzo umalowany młodzieniec, niespełna rozumu.*

Nie wiedząc, co począć, zgodziłem się na wszystko, ale pod warunkiem, że musi zatańczyć przed reżyserem mojego teatru, i posłałem go do Lechonia.

Panie – powiedziałem mu na drogę – reżyser jest człowiekiem bardzo nerwowym i niecierpliwym, niech pan nic nie gada, a spyta się tylko; „Czy pan Lechoń?” Jeśli powie „tak”, niech pan tańczy.

Facet polecił z miejsca na Przyrynek. Lechoń leżał jeszcze w łóżku, ale służba wpuściła tancerza do pokoju, gdyż miał mój bilet wizytowy.

– Czy pan Lechoń?

– Tak.

Wariat odtarńczył menuet Paderewskiego i „Słopiewnie” Szymanowskiego, przewracając przy tym parę krzesłek. Lechoń zakrył się kołdrą i zasnął z przestachu. Co dziwniejsze, mój protegowany wariat dostał się w końcu do baletu warszawskiego i wtedy nabrał rozumu i przestał tańczyć<sup>4</sup>.

Druga historia związana jest z imieninami Kornela Makuszyńskiego.

Kiedyś, wybierając się na imieniny do Kornela Makuszyńskiego, postanowiliśmy przesłać jakiś prezent efektowny. Wyszliśmy z Astorii z Lułkiem Schillerem i Lechonem po dobrym śniadanku i na pobliskim Sewerynowie, prześcigając się w hojności, dokonaliśmy szeregu zakupów. Kupiliśmy dwanaście gipsowych biustów Kościuszki. Cztery balie. Osem desek do prasowania. Dwanaście szaflików. Dwa tysiące gilz do papierosów. Dwadzieścia tuzinów kamieni do białych butów. Sto kilo buraków. Wszystko to miało być kolejno przez specjalnych posłańców dostarczone do mieszkania solenizanta. Wydałiśmy kilkaset złotych. Za ostatnie grosze kupiliśmy



Jan Lechoń

Źródło: ze zbiorów MBP w Opolu

jeszcze tonę węgla. Nie były to zakupy całkiem bezmyślne. Wiedzieliśmy, że Kornel ma centralne ogrzewanie, nie pali papierosów, nie lubi buraków, nie ma białych butów, i nie prowadzi gospodarstwa. Poza tym ma dość ciasne mieszkanie. Po dokonaniu tych wstępnych czynów poszliśmy do Kornela na imieniny. Nie dostaliśmy się do mieszkania, bo przed domem i na schodach była straszna draka i tłok. Wróciliśmy do Astorii<sup>5</sup>.

Żarty, anegdoty, kalambury tworzone przez Tuwima i Słonimskiego zagościły także na łamach gazet, np. w primaaprilisowych dodatkach „Kuriera Porannego”. Ale zanim przytoczone zostaną niektóre z nich, poznajmy znaczenie słowa „kalamburzysta” według Juliana Tuwima: *...jest to człowiek, który zniekształca i przekręca słowa w celu zrobienia dowcipu. Któż się nie uśmiechnie, względnie nie wybuchnie głośnym śmiechem słysząc w restauracji zdanie „Proszę dla mnie zrazy kałesońskie”? (...) a wszystko przez skromną grę słów. (...) Szaleństwo zaczyna się dopiero przy deformowaniu słów, przedstawianiu liter i sylab, tłumaczeniu zgłosek i dźwięków oraz stosowaniu całego szeregu innych aktów okrucieństwa dla wyciągnięcia za włosy choć cienia nędznego dowcipu. Kalamburzysta czai się wtedy, jak jaguar, nastroszony i czujny podpełza cichaczem do swojej ofiary, do żywych, prostych, normalnych słów mowy ludzkiej, nagłym skokiem rzuca się na nie, rozszarpuje na strzępy, z okrwawionych ochłapów skleca na poczekaniu potwora i każe nam się śmiać<sup>6</sup>.*

1 kwietnia 1920 r. w Dodatku Nadzwyczajnym „Kuriera Polskiego” ukazała się taka oto informacja: HOEK VON HOLLAND (PAC). Tegoroczny połów śle-

*dzi zapowiada się niezwykle pomyślnie. Zwłaszcza śledzie wędzone i sardynki płyną gromadnie w olbrzymich ilościach. Jeden niewielki statek rybacki wylawia dziennie do stu czterdziestu czterech dobrze zalutowanych pudełek'. Cztery lata później przeczytać można było ogłoszenie o tej treści: W okolicy Wawra, w drodze ze Świdra do Falenicy, wypadła mi z kieszeni ryba, złowiona w zeszyły piątek. Szczupaka poznać można po zapachu, bo jest śnięty. Zastrzeżenia zrobione. Stawki 19<sup>8</sup>. Pierwszokwietniowe numery ukazywały się przez kolejne sześć lat, które po wojnie opublikowane zostały w zbiorze *W oparach absurdu*. Książkę można wypożyczyć i przeczytać więcej niesamowitych ogłoszeń i historii wymyślonych przez Słonimskiego i Tuwima, które bawiły przedwojennych czytelników.*

Wieczory w okresie międzywojennym warszawiacy spędzali głównie w kabarecie – miejscu, które tętniło życiem, humorem i piosenką. Najgłośniejszy z nich to „Qui Pro Quo”, dla którego na wyłączność pisał teksty Tuwim, nie tylko konferansjerkę czy skecze, ale także piosenki, które natychmiast stawały się hitami a i dzisiaj nie są nam obce, np. *Miłość ci wszystko wybaczy* czy *Pierwszy znak*. Tuwim współpracował z kabaretem do 1931 r., prawie do końca działalności, początkowo jako wolny strzelec aby z czasem otrzymać pełny etat. Jak pisze Mariusz Urbanek w biografii *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, monopol na Tuwima, ku zazdrości pozostałych aktorów, miała przez pewien czas Hanka Ordonówna.

Zręczność, łatwość pisania była wyjątkowa, nie sprawiała mu trudności i nie przywiązywał do tekstów zbyt wielkiej wagi. Jego utwory prezentowali najlepsi a dla każdego pisał inaczej, dopasowując się do jego możliwości, głosu, temperamentu, dzięki czemu każda gwiazda estrady mogła poczuć się wyjątkowo. Pamiętać należy, że kabaret dawał nowy program co miesiąc, a co za tym idzie należało stworzyć nowe teksty – piosenki, skecze, monologi. Wszystko to wychodziło spod jednego pióra lecz pod licznymi pseudonimami, m.in. Tik, Mik i Optyk, Kminek, Twardzioch, On-że, Julian Rozbij Tuwicki, Stary małpiarz, Madam Ickiewicz. Wśród autorów tekstów nie zabrakło również Słonimskiego, do którego później dołączył Marian Hemar przyjechawszy ze Lwowa.

Duet Słonimski – Tuwim, to także autorzy *Szopki Pikadora*, która z czasem przemianowana została na *Szopkę Cyrulika Warszawskiego*, gdyż tam była drukowana. Skład autorów piszących uzupełniał Lechoń, a później dołączył do nich także Marian Hemar. Pierwsza z szopek zainspirowana została opowieściami o paryskich zabawach Towarzystwa Artystów Polskich przez Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego<sup>9</sup>.

Ta literacka zabawa satyryczna jak była tworzona, niech sami twórcy opowiedzą:

Tuwim pisał w liście do żony z 2 lutego 1927 roku:

„W pokoju czad i dym taki, że można w powietrzu siekierę zawiesić. Byli u mnie: Schiller, Winiarski, Iwaszkiewicz, Jasiński, Przanowski, Hemar, Słonimski... może jeszcze inni, już nie pamiętam. Wszystko o tę szopkę. Grają, próbują, śpiewają, krzyczą... Chaos w głowie.

Iwaszkiewicz do żony pięć dni później:

„Wieczorem znowu poszliśmy do Tuwima na pisanie szopki, ale wczoraj to już absolutnie nie szło, nie można było napisać paru słów, taki nastrój był nie do pracy...”<sup>10</sup>.

A jak tę samą atmosferę roboczych spotkań i pracy nad tekstami do Szopki przedstawia Antoni Słonimski w artykule *Z za kulis „Szopki”* opublikowanym w nr 9 z roku 1927 w „Cyruliku Warszawskim”, uchylając rąbka tajemnicy ówczesnym bywalcom kawiarni i kabaretów:

Gdy zjawiają się pierwsze zapowiedzi szopki „Pikadora”, czy jak dziś „Cyrulika”, pewne grono osób z tak zwanej inteligencji zaczyna się żywo interesować naszą pracą. „Kogo dajecie?” „Kiedy premiera?” oraz „Mam nadzieję, że dostanę zaproszenie, ale na pięć osób, bo idzie z nami Wandeczka” – oto pytania, które się słyszy parę razy na dzień.

Bardziej wtajemniczeni pytają nawet czy L. oddał już swoje piosenki. Ludzie ci rysują w swojej wyobraźni fałszywe obrazy – wydaje się im, iż praca nad Szopką wygląda zupełnie inaczej, niż to jest w rzeczywistości.

Zyczliwie dla nas usposobieni widzą mniej więcej obraz taki: *Wśród dymu papierosów, przy kieliszkach brzmia piosenki, strzelają dowcipy. Tuwim staje na stole i śpiewa o Witosie. (...) Tymczasem publiczność już się schodzi więc trzeba zaczynać przedstawienie. Po przedstawieniu forsa do kieszeni i jazda na bal. Tak sobie to wyobrażają ludzie względnie zyczliwi. Wrogowie, polityczni widzą to nieco inaczej. Śni się oczom ich wyobraźni kancelaria cywilna i sala sztabu głównego, gdzie przy stolach, zastanych zielonym sukniem siedzimy wszyscy i piszemy, oczekując co chwila instrukcji od Piłsudskiego. (...)*

Oba te obrazy są z gruntu fałszywe. W rzeczywistości odbywa się to mniej więcej w ten sposób: *Zaczyna się zwykle od zaliczki. Po tem na stępuje przerwa paratygodniowa, w czasie której nie mówi się o Szopce, nie wspomina się nawet najdrobniejszym słówkiem, jak w domu powieszzonego nie mówi się o powozie. Udajemy przed sobą i przed naszym impresario, że wszystko jest tak jak dawniej, że wciąż jeszcze panują, ciche beztrudne czasy i że nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo. Po tem następuje okres drugi, kiedy mówi się gorączkowo o tem, że niema już czasu, że trzeba na gwałt zabrać się do roboty, ale ponieważ nie można nadążyć, przesuwa się termin premiery i znowu nastają błogie i spokojne dni, zmęczone*



jednak męczącym sennym koszmarem tak zwanego przyszelego wtorku. Wreszcie Szopka wybucha nagle jak cholera w portowym mieście. Zaczynają się długie godziny, pełne męki i smutku. Każdy u siebie, siedzimy nieogoleni, żli i przejęci wstrętem i pogardą dla świata. Po przekreśleniu kilkudziesięciu słów, po rozpaczliwych poszukiwaniach melodii dla Moraczewskiego, wychodzimy na miasto, aby dowiedzieć się ze zgrozą, że Tuwim napisał już cztery piosenki, a Hemar ma świetnego Bartla. Oczywiście jest to nieprawda, bo Tuwim ma tylko pół Wieniawy. (...)»<sup>11</sup>.

Szopka to zaledwie siedem programów artystycznych, które odnalazł i zebrał Tadeusz Januszewski w publikacji wydanej w 2013 r. przez Wydawnictwo Iskry *Szopki 1922-1931 Pikadora i Cyrulika Warszawskiego*.

Jednak nie umniejsza to znaczenia tego przedsięwzięcia, które że tworzone czasem w bólach, poruszające trudne sprawy przemian politycznych w Polsce, miało sporą oglądalność nie tylko w Warszawie. Co ciekawe widział ją sam Józef Piłsudski, a jak do tego doszło, Antoni Słonimski opisał na łamach „Nowego Dziennika” w 1935 r. Przedstawił tam dokładnie historycznie wizyty autorów pierwszej *Szopki* w Belwederze, którą załatwił Wieniawa. Jako młodzi twórcy oczekiwali z niepokojem wizyty, umówieni w „Astorii” na samochód, który po nich miał przyjechać, dowiedzieli się jednak, że w tym samym czasie, czyli na godzinę czwartą Marszałek zwołał posiedzenie Rady Ministrów. Ku ich zdziwieniu samochód po nich przyjechał i wkroczyli do przygotowanej sali, nie było to nieporozumienie, bo Piłsudski nikomu nic nie mówiąc zaprosił wszystkich ministrów na premierę. I według Słonimskiego to Marszałek bawił się najgłośniejsze, a po przedstawieniu z każdym artystą zamienił kilka słów<sup>12</sup>.

Wspomniany już wcześniej Wieniawa-Długoszowski, pisarz, publicysta, współredaktor *Cyrulika Warszawskiego* był szwoleżerem i adiutantem Marszałka Piłsudskiego i jednym z ludzi tworzących legendę wokół swojej osoby już za życia. Sam nawet Julian Tuwim napisał o nim wiersz *Męki z powodu Wieniawy*:

Co kilka dni się do mnie  
Ktoś nowy z prośbą zgłasza,  
Zaczyna arcyiskromnie  
I bardzo mnie przeprasza:  
„Pan mnie wysłuchać raczy,  
O drobną chodzi sprawę,  
Co to dla pana znaczy?  
Pan przecież zna Wieniawę”<sup>13</sup>

Ten pięknoduch, dyplomata i jednocześnie patriota był także autorem kilku fraszek i znawcą oraz miłośnikiem twórczości Prousta. Francuski pisarz



Julian Tuwim  
Źródło: ze zbiorów MBP w Opolu

był bohaterem jednej z anegdot jako połączyła Wieniawę z drugą legendarną postacią przedwojennej Warszawy – Francem Fiszerem, filozofem i byłalcem kawiarni, autorem anegdot o sobie samym.

W „Cyruliku Warszawskim”, do którego czytania zapraszamy, bo mimo upływu czasu, możemy poczuć klimat tamtych lat, oprócz artykułów, odnajdziemy tam kalambury dla znawców, dowcipy nadesłane od czytelników, dowiemy się ile kosztowała czekolada „Z papugą”. A wszystko to uzupełnione licznymi rysunkami m.in. Mai Berezowskiej. W zbiorach POLONY, największej polskiej biblioteki cyfrowej, dostępnych jest ponad 400 numerów tego czasopisma, którego pełny tytuł brzmi „Cyrulik Warszawski: goli w każdą niedzielę”.

Międzywojenny kabaret to nie tylko wspańiałe teksty, ale także sztuka konferansjerki, a tu mistrzem był Franciszek Jaroszy, z pochodzenia Węgier, który przyjechawszy z rosyjskim Teatrem „Niebieski Ptak” został w Warszawie, jedni mówili, że zakochał się w tancerce, która później stała się gwiazdą, wykonawczynią przedwojennych szlagierów – Hance Ordonównie. Inni twierdzili, że oprócz konferansjerki chciał reżyserować przedstawienia. Niemniej jednak warszawska publiczność pokochała tego człowieka i jego słynne „proszę państwa” za kurtyny. Sam Jaroszy będąc już na emigracji wspominał, że pierwszych prawdziwych przyjaciół na



ziemiach polskich miał wśród współpracowników „Wiadomości Literackich”. Spotykalismy się bodaj codziennie na półpiętrze w Małej Ziemiańskiej. Tuwim – wielki znawca rosyjskiej literatury – nazywał mnie „Znatnym inostrancem”, Wierzyński – pamiętając wspólną służbę w c.k.armii – nie zwracał się do mnie inaczej niż per „Her Oberteutnant”. Dla Słonimskiego byłem Reinhardt dla ubogich. Lechoń ochrzcił mnie: zgubiony we mgle Europejczyk, Boy-Żeleński seplenił coś o Montmartrze na Senatorskiej. Wieniawa uznał mnie czule za półbratanka. Franc Fiszer, spotykając mnie, ryczał tubalnym głosem: Bigos wita gulasz! Grydzewski, onże dusza „Wiadomości Literackich”, mówił do mnie Panie dyrektorze, a ja do niego: Panie redaktorze<sup>14</sup>.

Fryc, jak zwracali się do niego najbliżsi, mówił płynnie po rosyjsku, niemiecku, francusku. Znał również angielski i bardzo szybko opanował język polski, nie tylko w mowie, ale i w piśmie, był bowiem autorem książek w naszym języku. Jego cudzoziemski akcent jak mówią niektórzy, to zabawa językiem i słowem. Dzięki wspomnieniom przyjaciół wiemy, że używał angielskich i niemieckich wód kolońskich, palił nałogowo papierosy egipskie, nie pił i dlatego Wieniawa uznał go za półbratanka, wszak przysłowie mówi: „Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki”. Nie mając szczęścia do kart, nie przeszkadzało mu to aby spędzać liczne godziny przy brydżu i pokerze. Uchodził za bardzo eleganckiego, występował zawsze w smokingu, rzadko we fraku. Mówiono o nim, że jest nieszablonywym zapowiadaczem, umiał współpracować ze wszystkimi i dla wszystkich, posiadał klasę nawet wtedy kiedy odmawiał wystawienia skeczu czy piosenki<sup>15</sup>.

Nie sposób pominąć jego uczciwości, starał się zawsze wskazać prawdziwego autora dowcipu, anegdoty, którą opowiadał. Przyjmowano bowiem, że to co mówił było jego autorstwa. Tak się również miała sprawa w przypadku poniższej anegdoty, której ojcem był Julian Tuwim. Szedłem kiedyś ulicą Wiednia. Nagle ludzie zaczęli krzyżeć, uciekać – patrzę, a tu nadjeżdża wspaniała karetą zaprzężona w czwórkę rozszałanych koni. Woźnica nie panuje nad rumakami, za chwilę dojdzie do katastrofy. Rzucam się między konie, chwytam je za uzdy przy samych pyskach i zatrzymuję w miejscu. Przechodnie zaczynają bić brawo na moją cześć i wivatować. Nagle z karety wychyla się jakiś wysoki rangą oficer, ścisła mi rękę i coś podaje. Karoca odjeżdża, a ja widzę, że trzymam w dłoni złotą papierosnicę. Otwieram ją i widzę wyryty w środku napis: „Fryderykowi Jároseyemu za uratowanie życia – Franciszek Józef, cesarz Austrii<sup>16</sup>”.

Sylwetkę tego króla konferansjerki przybliży nam w kilku znakomitych książkach Anna Miesz-



Franciszek Fiszer

Źródło: ze zbiorów MBP w Opolu

kowska: *Jestem Járosey!* *Zawsze ten sam...*, *Była sobie piosenka...*, *Gwiazdy kabaretu i emigracyjnej Melpomeny* czy *Mistrzowie kabaretu* – Marian Hemar i Fryderyk Jarosy, które odnajdziemy na bibliotecznych półkach, i które warto poznać.

Ze swoim zespołem Fryderyk Jarosy pracował do ostatnich chwil przed II wojną światową. Na kartach wspomnień Stefani Grodzieńskiej przeczytać możemy przytoczoną opowieść o generalnej próbie, a która dokładnie została spisana w *Dziejach śmiechu* Jerzego Jurandota, prywatnie męża autorki. Premiera miała odbyć się 2 września 1939 r.

Pierwsza próba generalna odbyła się 31 sierpnia wieczorem. Miasto było zaciemnione, wyklejone afiszami mobilizacyjnymi, w nocnych aptekach stały długie kolejki po tampony, mające zastąpić maski przeciwgazowe. Nikt z nas nie miał już wątpliwości, że wojna wisi na włosku. Ale nikomu nie przychodziło na myśl, żeby zrezygnować z premiery. Front zatrzyma się przecież na długie miesiące na ufortyfikowanej granicy, Warszawa musi żyć normalnie. Możliwe zresztą, że przekształca nas w teatrzyk frontowy – tym bardziej musimy być gotowi.

Późną nocą próba dobiegała końca. Ostatnim numerem był piękny kujawiak, barwne pary i cała scena wiorowała, wreszcie powoli zamierała.

– Po zakończeniu – powiedział Járosey – zaśpiewamy Hymn. Czy wszyscy dokładnie pamiętają słowa? Powtórzmy sobie.

Pianiści zasiedli z powrotem do instrumentów i zagrali „Jeszcze Polska”.

Z pierwszego rzędu widowni widziałem wyraźnie łzy, które powoli zaczęły spływać im po twarzach, kiedy śpiewali. Plakały wszystkie kobiety. Plakał Járośy. Plakali sceptyczni, z trudem poddający się wzruszeniu «kabareciarze» – Lawiński, Minowicz, Znicz. Patrzyłem na miejsce na scenie, gdzie powinien stać siwowłósy porucznik Marian Rentgen. Odjechał przed paroma dniami, już zmobilizowany. Plakali przy fortepianach Boruński i Gimpel. Wszyscy<sup>17</sup>.

Tak bezpowrotnie minął czas kabaretu i rewii warszawskich. Ten niepowtarzalny klimat żartu, absurdu, piosenki i tańca, ale warto go przypominać. Wspominać osoby, które tworzyły ten niepowtarzalny świat.

A jak to było w Krakowie i Lwowie to już inna historia, którą przypomnimy niebawem...

Katarzyna Pawluk  
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> KIEC, I. *Historia polskiego kabaretu*. Poznań: Wydaw. Poznańskie, 2014, s. 72. ISBN 978-83-7177-917-6.
- <sup>2</sup> SŁONIMSKI, A. *Wspomnienia warszawskie*. Warszawa: Wydaw. Agora, 2017, s. 85-86. ISBN 978-83-268-2596-5.
- <sup>3</sup> PYCKA, A. M. *Róg obfitości czy puszka Pandory? Kultura w Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa: Bellona, 2016, s. 135-141. ISBN 978-83-11-14386-9.
- <sup>4</sup> LERSKI, M. T. *Warszawa Antoniego Słonimskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2016, s. 22-23. ISBN 978-83-64822-57-5.
- <sup>5</sup> Tamże, s. 129-130.
- <sup>6</sup> TUWIM, J. *Jarmark rymów*. Warszawa: „Czytelnik”, 1991, s. 190. ISBN 83-07-01018-7 (pismo), 83-07-01824-2.
- <sup>7</sup> SŁONIMSKI, A., TUWIM, J. *W oparach absurdu*. Warszawa: Wydaw. Iskry, cop. 2008, s. 21. ISBN 978-83-244-0067-6.
- <sup>8</sup> Tamże, s. 99-100.
- <sup>9</sup> URBANEK, M. *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*. Warszawa: Wydaw. Iskry, 2013, s. 58-66. ISBN 98-83-244-0327-1.
- <sup>10</sup> *Szopki 1922-1931: Pikadora i Cyrulika Warszawskiego*. Warszawa: Wydaw. Iskry, 2013, s. 7. ISBN 978-83-244-6165-9.
- <sup>11</sup> SŁONIMSKI, A. Z za kulis „Szopki”. W: *Cyrulik Warszawski*, nr 9, s. 2. [dostęp: 18.04.2018]. Dostępny w WWW: «<https://polona.pl/item/cyrulik-warszawski-goli-w-kazda-niedziele-r2-nr-9-1927-nr-39,Nzk4MDkyNA/1/#info:metadata>».
- <sup>12</sup> SŁONIMSKI, A. *Marsz Piłsudski i „Szopka Pikadora”*. W: *Nowy Dziennik*, nr 155, s. 13. [dostęp: 20.04.2018]. Dostępny w WWW: «<https://polona.pl/item/nowy-dziennik-r18-nr-155-7-czerwca-1935,Ndc5MjQ2ODY/12/#info:metadata>».
- <sup>13</sup> URBANEK, M. *Wieniawa. Szwoleżer na pegazie*. Wrocław: Wydaw. Dolnośląskie, 1991, s. 146-148. ISBN 83-7023-076-98.
- <sup>14</sup> MIESZKOWSKA, A. *Jestem Járośy! Zawsze ten sam...* Warszawa: Warszawskie Wydaw. Literackie Muza, 2008, s. 56. ISBN 978-83-7495-543-0.
- <sup>15</sup> MIESZKOWSKA, A. *Była sobie piosenka... Gwiazdy kabaretu i emigracyjnej Melpomeny*. Warszawa: Warszawskie Wydaw. Literackie Muza, 2008, s. 16-53. ISBN 83-7495-060-9.
- <sup>16</sup> MICHALSKI, D. *Powróćmy jak za dawnych lat... czyli historia polskiej muzyki rozrywkowej (lata 1900-1939)*. Warszawa: Wydaw. Iskry, 2007, s. 277. ISBN 978-83-244-0034-8.
- <sup>17</sup> GRODZIENSKA, S. *Urodził go „Niebieski Ptak”*. Warszawa: Akapit Press, 2000, s. 66. ISBN 83-87463-32-9.

#### ▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

#### ZAPROSILI NAS

- Organizatorzy 9. Warszawskich Targów Książki na uroczystość oficjalnego otwarcia Targów oraz wręczenie Nagrody Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego IKAR 2018 podczas Wieczoru Wystawców (17.05.).
- Organizatorzy 12. Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA 2018 na uroczystość ogłoszenia laureatów Konkursu na najlepszą książkę akademicką i naukową ACADEMIA 2018 (18.05.).

- Miejska Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu na spotkanie autorskie z Wojciechem Tochmanem, reporterem, autorem non-fiction (23.05.).
- Sądecka Biblioteka Publiczna im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu, Kinga Ptak oraz Patrycja Krzanowska na wernisaż wystawy malarstwa, fotografii i rysunku „#JUŻNIC” (29.05.).

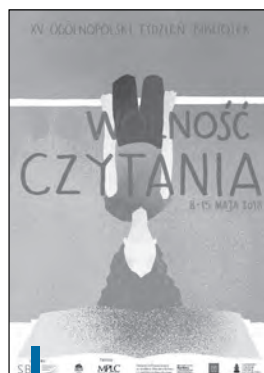
## Tydzień Bibliotek 2018

W dniach 8-15 maja Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z bibliotekami, samorządami, mediami realizowało obchody Tygodnia Bibliotek 2018. Była to już XV edycja ogólnopolskiego programu promocji czytelnictwa, bibliotek, zawodu bibliotekarza. W tym roku imprezy i uroczystości Tygodnia Bibliotek organizowane były pod hasłem „(DO)WOLNOŚĆ CZYTANIA”, które nawiązuje zarówno do obchodzonego w tym roku 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, jak i do wielu symbolicznych i praktycznych odwołań ukazujących znaczenie nieskrępowanego żadnymi nakazami czy zakazami czytelnictwa i nieograniczonego dostępu do dziedzictwa kulturowego.

W całej Polsce biblioteki wszystkich typów, małe i duże, zorganizowały tysiące okolicznościowych wydarzeń. Imprezy, w atrakcyjny sposób prezentujące działalność bibliotek, przyciągnęły uwagę lokalnych społeczności i mediów.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się spotkania autorskie. W tym roku zaproszono m.in. Pawła Beręsewicza (Biblioteka i Ośrodek Animacji Kultury Gminy Gołcza), Zofię Stanecką (Miejska Biblioteka Publiczna w Kraśniku), Barbarę Gawryluk (Gminna Biblioteka Publiczna w Wielkiej Wsi), Małgorzatę Lebdę i Hannę Janczak (Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu oraz CK „Zamek”), Hannę Brakoniecką oraz Waclawa Holewińskiego (Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie).

Specjalna oferta skierowana była do dzieci i młodzieży. Najmłodszy szczególnie chętnie brali udział w licznych konkursach, warsztatach i lekcjach bibliotecznych. Biblioteki nie zapomniały również o seniorach, których zaproszono na okolicznościowe spotkania, warsztaty i wystawy. Miejsko-Powiatowa Biblioteka w Świdniku włączyła do organizacji imprez uczestników Uniwersytetu III Wieku – powstała m.in. wystawa prac plastycznych pt. „Krajobrazy nasercowe”, zorganizowano kolejne spotkanie z cyklu „Z książką przez świat – powątki o literaturze”.



Źródło: [www.sbp.pl](http://www.sbp.pl)

Bardzo aktywne w tegorocznej edycji Tygodnia Bibliotek były również struktury terenowe SBP. Zarząd Okręgu SBP w Szczecinie zorganizował sympozjum „Ludzie Książki Pomorza Zachodniego”, a Koło nr 11 Oddziału SBP w Szczecinie było inicjatorem spotkania kulturalno-oświatowego dla bibliotekarzy gminy i powiatu polickiego.

To tylko nieliczne przykłady aktywności bibliotek podczas Tygodnia Bibliotek 2018. Zainteresowanych zapraszamy do odwiedzenia serwisu internetowego TB [http://www.sbp.pl/konkursy/tydzien\\_bibliotek](http://www.sbp.pl/konkursy/tydzien_bibliotek)

Jak co roku SBP zorganizowało dwa konkursy: na najlepszy plakat Tygodnia Bibliotek 2018 (laureatką została Weronika Reroń, studentka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej) oraz na najciekawszą inicjatywę, jedną szczególnie pomysłową akcję, która została przeprowadzona przez bibliotekę w trakcie trwania Tygodnia Bibliotek 2018. Lista zwycięzców zostanie zamieszczona we wrześniowym numerze czasopisma. Już teraz zachęcamy do lektury i czerpania z nagrodzonych pomysłów inspiracji na kolejny Tydzień Bibliotek.

Małgorzata Dargiel-Kowalska  
Biuro Zarządu Głównego SBP

MARZENA PRZYBYSZ

# Rozmowa z Cecylią Judek Bibliotekarzem Roku 2017



Fot. Jan Surudo

*Marzena Przybysz: Została Pani Bibliotekarzem 2017 roku. Proszę przyjąć serdeczne gratulacje. Jakie było Pani pierwsze wrażenie, gdy dowiedziała się Pani o tym wyborze?*

**Cecylia Judek:** Niedowierzenie, ale i radość. Po 37 latach pracy w bibliotekarstwie wiem, że bibliotekarze nie należą do profesji szczególnie wyróżnianych. Tym większa zasługa organizatorów konkursu „Ogólnopolski Bibliotekarz Roku”, który daje taką szansę. W moim okręgu zorganizowaliśmy już wcześniej Konkurs im. Stanisława Badonia o Nagrodę Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Bibliotekarz Roku”, w którym oprócz wyłonienia głównego laureata przez powołaną kapitułę (w tajnym głosowaniu) przyznawane są dodatkowo cztery wyróżnienia. Zwycięzca zmagali okręgowych jest kandydatem do tytułu ogólnopolskiego. Corocznie nagrodzeni w Konkursie im. Stanisława Badonia otrzymują nagrody i dyplomy (wręcza je przedstawiciel Zarządu Województwa, fundatora nagród) podczas uroczystej inauguracji Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, stanowiącej okazję do spotkania integracyjnego bibliotekarzy różnych sieci, samorządowców, przyjaciół bibliotek, dziennikarzy. Rozszerzenie konkursu „Bibliotekarz Roku” na wszystkie okręgi w Polsce

dało możliwość lepszego upowszechnienia wiedzy o pracy bibliotekarzy i pełnionej przez nich misji społecznej, przedstawienia pasjonatów naszego zawodu, wzmacniania ich pozycji w świadomości społecznej i podniesienia prestiżu zawodu bibliotekarza w środowiskach lokalnych.

*M. P.: Jaki był dla Pani ubiegły 2017 rok?*

**C. J.:** Bardzo wyjątkowy ze względu na jubileusz ważny dla środowiska bibliotekarskiego. Sto lat wcześniej, w 1917 r., a zatem jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, polscy bibliotekarze w trosce o zachowanie polskiego dziedzictwa piśmienniczego, świadomi znaczenia jednolitego opracowania zasobów bibliotecznych utworzyli fachową organizację skupiającą przedstawicieli naszej profesji. Przygotowaniu obchodów jubileuszu w województwie zachodniopomorskim podporządkowane były planowane działania Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w którym od 2005 r. pełniłam funkcję przewodniczącej Zarządu Okręgu SBP (ZO SBP). Podczas uroczystej inauguracji roku jubileuszowego w lutym 2017 r. wojewódzka struktura SBP, w uznaniu za dotychczasową aktywną działalność, otrzymała specjalnie wybitny pamiątkowy medal Marszałka Wojewódz-

stwa Zachodniopomorskiego. Wówczas też ZO SBP ogłosił rozpoczęcie jubileuszowej akcji „Poczekalnia / Poczytalia”, polegającej na tworzeniu nieoficjalnych czytelni książek w miejscach takich jak dworce, gabinety kosmetyczne i fryzjerskie, przychodnie lekarskie, urzędy. Celem akcji o nieco pozytywnym charakterze, realizowanej przez oddziały i koła SBP, jest próba ponownego zaprzyjaźnienia z książkami osób, które o czytaniu zapomniały. Wiem, że zostało otwartych około 50 takich punktów w naszym województwie, a planowane są kolejne.

W 2017 r. sporo moich działań, zresztą bardzo różnorodnych, poświęconych było realizacji projektu „Podążać za marzeniem”, związanego z Rokiem Josepha Conrada. Łącznie w ramach projektu odbyło się 29 prelekcji (w moim wykonaniu) poświęconych życiu i twórczości Conrada (m.in. w bibliotekach, szkołach, jednostce wojskowej, domach kombatantra, dziennych domach pomocy społecznej, w Centrum Osób Niepełnych Wzrokowo i in.), 8 warsztatów pięknego czytania „I ty możesz być Conradem”, dwa spotkania teatralno-edukacyjne „Conrad przy stoliku”, występy pt. „Morskie opowieści” w wykonaniu grupy recytatorsko-wokalnej ESPERO złożonej z osób niewidomych i niedowidzących, a także konkurs na esej „Morska szkoła charakterów według Josepha Conrada”, adresowany do uczniów szkół średnich (łącznie koordynowałam realizację 42 imprez, w których uczestniczyło 1878 osób). To także, jak co roku, organizacja konferencji (m.in. V. edycji sympozjum „Ludzie książki Pomorza Zachodniego”, sympozjum „W kręgu Stefana Flukowskiego”, kolejne sympozjum Klubu Harbińczyków, jedyne w Polsce stowarzyszenia skupiającego Polaków z mاندурсkiej diaspory), praca w zespole redakcyjnym kwartalnika „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, organizowanie spotkań samokształceniowych pod nazwą Wewnętrzna Akademia Bibliotekarzy i wiele innych.

Od lat podejmuję działania związane z popularyzacją nauki i wiedzy (m.in. cykl spotkań „Ludzie Nauki Pomorza Zachodniego”, współpraca ze Szczecińskim Towarzystwem Naukowym przy organizacji Zachodniopomorskiego Festiwalu Nauki), upowszechnianiem czytelnictwa (cykl spotkań popularyzujących twórczość pisarzy – patronów danego roku), pozyskiwaniem zbiorów do badań naukowych (gromadzenie archiwów rodzinnych, akcja „Zeskanuj swoje archiwum rodzinne”, nagrywanie wspomnień do Cyfrowego Archiwum Dźwiękowego).

*M. P.: Dlaczego zdecydowała się Pani na pracę w bibliotece? Czy ta decyzja zrodziła się jeszcze w szkole?*

C. J.: Moje życie może być przykładem na to, jak książki mogą wpłynąć na los człowieka. Od wczesnej młodości byłam wierną użytkowniczką bibliotek. Dzieciństwo spędziłam w bardzo małej miejscowości na Pomorzu Zachodnim, z dala od teatrów, muzeów, galerii malarstwa, instytucji wielkiej kultury, ale w moim rodzinnym domu zawsze były obecne książki. Pamiętam moją pierwszą samodzielnie przeczytaną książkę, a właściwie książeczkę z ilustracjami, pod którymi były jednozdaniowe podpisy. Wspominam do dziś poczucie magii, kiedy składając mozolnie z literek słowa, ze słów – zdania, nagle przeniosłam się w rzeczywistość, której obok mnie nie było. Oboje rodzice sporo czytali, a za ich przykładem ja i moje rodzeństwo. No i były dwie biblioteki, szkolna i publiczna, a w nich życzliwi bibliotekarze. Dzięki ich radom docierałam do książek, które otwierały magiczne wrota, niczym do Sezamu, do świata szeroko pojętej kultury, wiedzy, literatury. Wiele zawdzięczałam życzliwości i mądrym radom pani Eli Turczyńskiej z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Resku, gdzie uczęszczałam do liceum. Podziwiałam jej wiedzę, trochę zazdrościłam nieograniczonego kontaktu ze wspaniałymi i nieosiągalnymi dla mnie wówczas książkami oraz albumami. Po maturze podjęłam studia polonistyczne na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (w Szczecinie nie było wówczas wyższej uczelni humanistycznej). Poznawałam kolejne biblioteki i ich zasoby. Wiele czasu spędzałam w Bibliotece Uniwersyteckiej, ale najbardziej pokochałam bibliotekę Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, istniejącą dzięki działalności poznańskich patriotów i hojności hrabiego Seweryna Mielżyńskiego od 1859 r. Po studiach przez dwa lata pracowałam w Redakcji Wydawnictw PTPN.

*M. P.: Proszę opowiedzieć o swej pracy zawodowej w Książnicy Pomorskiej. Czy w niej zaczęła Pani swoją pracę w zawodzie bibliotekarskim?*

C. J.: Od 1978 r., mieszkając w Szczecinie (dokąd przenieśliśmy się w związku z zamążpójściem), współpracowałam z Wojewódzką i Miejską Biblioteką im. S. Staszica w Szczecinie (obecna nazwa: Książnica Pomorska), a w 1981 r. podjęłam tam pracę, od razu w Dziale Zbiorów Specjalnych (najpierw w Czytelni Pomorzoznawczej, a od 1984 r. – w Oddziale Rękopisów – Muzeum Literackim; od 2007 r. pełnię funkcję sekretarza naukowego Książnicy



Pomorskiej. Zobaczyłam w tym zawodzie różnorodność działań (m.in. gromadzenie nietypowych materiałów stanowiących część dziedzictwa kulturowego regionu), szansę, a nawet konieczność permanentnego rozwijania swojej wiedzy, możliwość spotkań z różnymi grupami społecznymi: z młodzieżą i studentami, poszukującymi lektur potrzebnych w okresie edukacji, z kadrami akademicką, z czytelnikami seniorami, z odbiorcami naszej oferty kulturalnej, a także ze środowiskami twórców: z pisarzami, dla których organizujemy spotkania autorskie i promocje nowo wydanych książek, z artystami, których prace prezentujemy na wystawach. To także współpraca z wieloma lokalnymi organizacjami społecznymi. Ich członkowie nie tylko inspirowali nas, bibliotekarzy do wspólnych przedsięwzięć, ale także stopniowo stawali się naszymi sprzymierzeńcami, m.in. w procesie pozyskiwania zbiorów bibliotecznych (mam tu na myśli zwłaszcza rękopisy i archiwa rodzinne). Z analizy źródeł pochodzenia naszych zasobów rękopiśmiennych wynika, że ponad 3/4 włączonych w ostatnim czasie jednostek stanowią dary. Taki wynik jest rezultatem wieloletnich działań kadry bibliotecznej w zakresie odpowiedniej informacji i promocji oraz współdziałania z wieloma stowarzyszeniami i instytucjami.

*M. P.: Jak postrzega Pani książkę i rozwój czytelnictwa patrząc z perspektywy swojej pracy zawodowej?*

*C. J.:* Pracując blisko 40 lat w bibliotece, mogłam obserwować niezwykle rewolucyjne zmiany, zachodzące w mojej instytucji i podobnych placówkach. Zaczynałam od kart katalogowych pisanych odręcznie, potem pisało się je na maszynie. Roczną statystykę starsze koleżanki przygotowywały wykorzystując liczydła. Niewiarygodny wprost postęp technologiczny i informatyczny wygenerował (nie tylko w naszej dziedzinie) różnorodność możliwości, a co za tym idzie rozwój potrzeb użytkowników, którzy mogą korzystać z katalogów dostępnych online, tekstów na różnych nośnikach, usług realizowanych za pośrednictwem internetu itd. Widoczne są zmiany w kulturze organizacyjnej i tworzeniu szerokiej oferty dla czytelników niemal w każdym typie bibliotek, które zaczynają realizować model instytucji otwartej, hybrydowej. Od lat, a zwłaszcza w Dziale Zbiorów Specjalnych, którego specyfika jest mi najbliższa, zawsze obecne były dwa typy działań, które dla uproszczenia nazywałam „wodą” (płynący spokojny nurt negocjacji z oferentami, gromadzenia, opracowania

i udostępniania zbiorów) i „ogniem” (wystawy, sympozja, prezentacje, konferencje prasowe itd.). Wydaje się, że współcześnie oczekuje się radykalnie rewolucyjnych propozycji, zapominając o istocie bibliotekarstwa, co należy poddać zawodowej refleksji. Pamiętam, jak podczas Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek z hasłem „Biblioteka to plus” ekspozycja prezentująca fotografie bibliotekarek oraz żartobliwy pokaz mody bibliotecznej stały się dla przedstawicieli mediów w Szczecinie atrakcyjniejszą propozycją niż sympozjum „Biblioteka to plus dla regionu”, które odbyło się następnego dnia i było niezwykle interesującym przeglądem oferty kulturalnej bibliotek Pomorza Zachodniego.

*M. P.: Biblioteki zmieniają się nieustannie, zmiany cieszą, które najbardziej? Czego, bądź kogo Pani w nich brakuje?*

*C. J.:* Bywam w wielu bibliotekach publicznych Pomorza Zachodniego, w których przedstawiam prelekcje z cyklu „Objazdowa akademia literatury i wiedzy wszelakiej” i spotykam się z członkami Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, naszej fachowej organizacji. Dzięki tym kontaktom obserwuję też zmiany zachodzące w bibliotekach akademickich. Poznają biblioteki bardzo zróżnicowane. Jest wiele placówek ze znakomitą, kreatywną kadrami, z doskonałymi i stale aktualizowanymi zbiorami, ze świetnymi propozycjami edukacyjnymi i kulturalnymi dla zróżnicowanych grup użytkowników, otwarte i wykorzystujące w swej pracy nowe technologie informatyczne, wdrażające ideę Raya Oldenburga „biblioteki jako trzeciego miejsca”. One są niczym latarnia emanująca kulturą w swoich środowiskach. Mamy jednak też negatywne przykłady. Nie zawsze wynikają one ze złej woli bibliotekarzy, ale często z niewłaściwego pojmowania roli bibliotek przez lokalne władze samorządowe, które próbują zmniejszać wydatki na kulturę. Czasem wiąże się to z włączaniem bibliotek w struktury, w których tracą autonomię. Z przenoszeniem bibliotek do gorszych pomieszczeń, z brakiem odpowiednich nakładów na remonty, na udział bibliotekarzy w kursach i szkoleniach, na zakup nowości wydawniczych czy prenumeratę prasy. Bywa też, że słabym ogniwem jest kadra. Zdarza się bowiem, że do naszego zawodu trafiają niewłaściwe osoby, bez poczucia misji, z nieprawidłowym, dawno nieaktualnym wzorcem pracy bibliotecznej, bierne, nie podnoszące kwalifikacji, unikające uczestnictwa w szkoleniach. Na szczęście, stanowią one margines.

*M. P.: W SBP jest Pani od wielu lat. Proszę powiedzieć, które działania Stowarzyszenia najbardziej Panią cieszą, na które miała Pani wpływ?*

C. J.: Kiedyś zastanawiałam się, jak wyglądałoby nasze bibliotekarstwo bez Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz książek i czasopism wydawanych od lat przez Wydawnictwo SBP, bez portalu SBP, bez ogólnopolskich akcji, specjalistycznych konferencji, komisji branżowych koordynujących pracę bibliotekarzy dziedzinowych itd. Stowarzyszenie jako organizacja pozarządowa (a nie departament lub centrum rządowe) koordynuje wiele działań bibliotecznych, przenosząc na polski grunt wiedzę o zmianach w bibliotekarstwie na świecie, o tym, jak wdrażane są nowoczesne rozwiązania zarówno w zakresie technologii informatycznych, jak i nowych idei i rozwiązań w przestrzeni bibliotecznej, w budowaniu relacji z użytkownikiem.

W latach 2005-2017 (trzy kadencje) kierowałam strukturą SBP w województwie zachodniopomorskim (moim poprzednikiem był przez 8 kadencji Stanisław Krzywicki, honorowy członek SBP i honorowy przewodniczący Zarządu Okręgu SBP w Szczecinie). Dla Stowarzyszenia był to czas dużych zmian. Powstała wówczas strategia SBP, zorganizowana została elektroniczna baza członków, przyjęto zasady nowej wizualizacji, założono portal SBP, powstały – dzięki technologiom informatycznym – nowoczesne możliwości. W naszym okręgu szukaliśmy nowych form działania. Postawiliśmy na aktywizowanie działalności kół, organizację towarzyskich i edukacyjnych spotkań integrujących społeczność bibliotekarską (m.in. rajdy, wyjazdy studyjne, spotkania kostiumowe). Stworzyliśmy swego rodzaju strategię budowania prestiżu zawodu i chrońnięcia pamięci o bibliotekarzach, naszych poprzednikach. W tym celu oprócz wspomnianego wyżej Konkursu im. S. Badonia, organizowane są sympozja „Ludzie Książki Pomorza Zachodniego”, powstają biogramy do *Słownika Pracowników Książki Polskiej*, poświęcone bibliotekarzom artykuły publikowane są na łamach kwartalnika „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, który w 2019 r. obchodzić będzie 90-lecie swego istnienia. Dzięki bliskiej współpracy z zarządami kół nagradzamy dyplomami i wyrazami uznania długoletnich członków SBP obchodzących swoje jubileusze, odbierane jest to bardzo pozytywnie. Pamięamy też o tych, którzy odchodzą na emeryturę.

Poza tym kontynuowane są działania SBP związane z zagospodarowaniem używanych książek,

przekazywanych Stowarzyszeniu przez czytelników w ramach selekcji domowych biblioteczek. Organizowane przez koła SBP (zarówno w siedzibie bibliotek, jak i poza nimi) kiermasze taniej książki pod nazwą „Książka za złotówkę” cieszą się zawsze ogromnym zainteresowaniem. Oprócz ułatwionego dostępu do książek mają one także aspekt proekologiczny. Zamiast składu z makulaturą oferujemy książkom kontakt z nowym czytelnikiem. W Polsce od lat dziewięćdziesiątych XX w. obserwowany jest stały spadek czytelnictwa. Z raportu Biblioteki Narodowej w Warszawie wynika, że czyta jedynie ok. 38% Polaków (w Skandynawii – ponad 90% mieszkańców, w Czechach – ok. 80%). Odwrócenie tej niekorzystnej i, co tu ukrywać, kompromitującej tendencji wymaga stworzenia szerokiej koalicji obywatelskiej w całym kraju i podejmowania różnorodnych działań, do których próbujemy dołączyć nasze kiermasze i akcję tworzenia nieformalnych czytelni w poczekalniach.

W 2017 r. postanowiłam przekazać funkcję przewodniczącej Zarządu Okręgu młodszemu. Delegaci okręgowego zjazdu powierzyli ją Małgosi Bartosik, wieloletniej przewodniczącej Zarządu Oddziału Szczecińskiego, a jednocześnie dotychczasowej sekretarz Zarządu Okręgu SBP w Szczecinie.

*M. P.: Jakie są słabsze strony SBP?*

C. J.: Wciąż brakuje nam skutecznych metod promowania naszej organizacji fachowej, jej osiągnięć i znaczenia. Ogromnie wiele zależy od lokalnych tradycji i wypracowanych wzorców, od aktywności działaczy, od umiejętności zbudowania między nimi koleżeńskich więzi, które znacznie ułatwiają podejmowanie działań. Trzeba stawiać na pasjonatów, którzy zarażą swym entuzjazmem innych. Warto też budować sojusze i dobrą współpracę z dyrekcjami bibliotek oraz stowarzyszeniami i pokrewnymi branżami.

*M. P.: Czego oczekują potencjalni członkowie od Stowarzyszenia?*

C. J.: Oprócz zawsze ważnych imprez integracyjnych i wyjazdów studyjnych, budujących poczucie wspólnoty, potrzebne są szkolenia, najlepiej organizowane w poszczególnych województwach, ponieważ koszt wyjazdu i akredytacji jest zbyt wysoki zarówno dla indywidualnych członków, jak i struktur terenowych. Wdrożony system bonusowy w ja-

kiej mierze odpowiada na oczekiwania członków, ale być może potrzebne są dodatkowe zachęty.

Należy przeprowadzić badania, może przygotowane w poszczególnych okręgach, które pozwolą postawić dokładniejszą diagnozę potrzeb i oczekiwań.

*M. P.: W jaki sposób realizuje Pani swoje pasje?*

*C. J.:* Jedną z moich pasji jest, oczywiście, czytanie. Poza lekturami zawodowymi interesuje mnie biografistyka, pamiętnikarstwo, losy ludzi znanych (i tych zupełnie nieznanymi). Wciąż poszerzam moją wiedzę historyczną, chcąc zrozumieć przyczyny decyzji osób przyjmujących na siebie odpowiedzialność za wspólnotę narodową oraz mechanizmy funkcjonowania społeczeństw.

Kolejną pasją, dzieloną z mężem, synami i ich rodzinami są podróże. Przed laty były to kilkutygodniowe wyprawy z namiotem i własnym wyżywieniem po Europie. Na kempingach zatrzymywaliśmy się na jeden lub dwa noclegi, zwiedzaliśmy okolicę i jechaliśmy dalej. Poprzedzone były one przygotowaniem, po drodze czytałam rodzinie, co czeka nas na najbliższym etapie podróży. Do dziś wspominamy te męczące, ale fascynujące wyjazdy z nostalgią. Poznawanie miejsc i ludzi pozwalało skonfrontować wiedzę książkową z realiami, burzyć mity i stereotypy. Mogę dodać, że dzięki ogromnemu wsparciu męża, na którego zawsze mogę liczyć, oraz mojej rodziny udaje się harmonijnie łączyć pracę zawodową oraz społeczną z życiem rodzinnym.

*M. P.: Czego życzyć Pani na kolejne lata?*

*C. J.:* Czekam kilka artykułów do ukończenia, w tym tekst poświęcony Marii Hudymowej (zmarłej w 2017 r. niezwykle zasłużonej bibliotekarki koszalińskiej) do tomu z serii „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych”. Przygotowuję kolejne biogramy do *Słownika Pracowników Książki Polskiej*. W 2018 r. obchodzimy ważną dla Polski rocznicę – stulecie odzyskania niepodległości. W programach obchodów stulecia niepodległości nie powinno zabraknąć refleksji o znaczeniu polskiej książki w latach niewoli, kiedy bezimiennie kolejne pokolenia mam, cioć, babć starały się, by język polski był pierwszym językiem, książka polska – pierwszą książką dziecka. Po domowej edukacji trafiało ono do szkoły, która próbowała je zrusyfikować czy germanizować. Dzięki polskiemu słowu nie zatraciliśmy naszej

tożsamości. Patronami 2018 r. są: Irena Sendlerowa (w 10. rocznicę jej śmierci) oraz Zbigniew Herbert (w 20. rocznicę śmierci). Wciąż otrzymuję prośby o spotkania im poświęcone. Wiele z nich już się odbyło: w bibliotekach, w szkołach, w domach pomocy społecznej i w gronie słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, w Centrum Aktywności Kulturalnej Osób Niepełnych Wzrokowo w Książnicy Pomorskiej.

*M. P.: Czy chciałaby Pani coś dodać do powyższych wypowiedzi?*

*C. J.:* Od czasu transformacji, kiedy Polacy czytali najwięcej, kolejne raporty z badań nad czytelnictwem w Polsce przynosiły zdumiewające i alarmujące wyniki. Ponad połowa polskiego społeczeństwa nie czyta w ogóle. Tymczasem w krajach skandynawskich, w Czechach czyta większość społeczeństwa. Podobno statystyczny Szwed każdego dnia poświęca 20 minut na czytanie. Jak to się im udało? Odwołuję tu m.in. do książki Katarzyny Tubylewicz i Agaty Diduszko-Zyglewskiej *Szwecja czyta. Polska czyta*, w której znajdziemy informacje, jak nasi sąsiedzi z północy stworzyli ogólnonarodowy system promujący czytanie. Zaangażowano nawet trenerów sportowych oraz inne osoby będące autorytetami dla młodzieży. Może należy skorzystać z ich podpowiedzi? Czy nie powinno się włączyć w to działania np. twórców powszechnie oglądanych polskich seriali? Zauważmy, czy serialowi bohaterowie mówią o swoich fascynacjach czytelniczych, wizytach w bibliotece, czy obserwujemy ich podczas lektury, czy zachęcają do tego serialowe dzieci? Kolejny element, czy w serialowej scenografii występują domowe biblioteczki? Z badań Instytutu Czytelnictwa Biblioteki Narodowej za 2017 r. wynika, że aż 22% polskich domów nie posiada ani jednej książki, a tylko 2% respondentów posiada większe biblioteki domowe. W proces upowszechniania czytelnictwa powinni włączyć się wszyscy: rząd, parlamentarzyści, samorządy, instytucje oświaty, organizacje społeczne, media, a także rodziny. Stwórzmy powszechną modę na czytanie. Bibliotekarze sami tego nie zrobią.

*M. P.: Bardzo dziękuję za rozmowę, życząc dalszych sukcesów.*

Marzena Przybysz  
Redakcja „Bibliotekarza”



©Depositphotos/Pavel Losevsky

# O BIBLIOTEKACH W PRASIE

## W poszukiwaniu skarbów

Zabawa w szukanie książek w otwartej przestrzeni miejskiej powoli staje się gdańską tradycją. Gra terenowa Książka GO! przyciąga rzesze czytelników buszujących po mieście ze smartfonami w dłoni. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w **GDAŃSKU** ukryła tym razem 62 książki – głównie nowości wydawnicze, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Niektóre egzemplarze były szczególnie cenne, bo widniały na nich autografy autorów. Wskazówki do ukrytych książek publikowano na Facebooku i Instagramie. Sobotnio-niedzielna akcja (21–22 kwietnia) wpisала się w obchody Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich.

*Czas na wiosenne szukanie książek / Olimpia Schneider // Herold Gdański. – 2018, nr 4, s. 15*

## Spółeczna Biblioteka Historyczna

Krzewiące wartości patriotyczne oraz upowszechniające wiedzę historyczną społeczno-kulturalne Stowarzyszenie Traugutt.org z **PRUSZCZA GDAŃSKIEGO** – którego jednym z głównych celów jest wspieranie Polaków mieszkających na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej poprzez uczestnictwo i organizację akcji charytatywnych – w swojej siedzibie uruchomiło Spółeczną Bibliotekę Historyczną.

*Chcemy zapraszać tutaj świadków historii, autorów książek, podróżników, pokazywać filmy czy organizować warsztaty i inne spotkania – mówi Jacek Świs, prezes stowarzyszenia. – (...) Jesteśmy w trakcie kompletowania księgozbioru. (...) Jednak przyjęliśmy taką zasadę, że dopiero, gdy księgozbiór będzie liczył 500 egzemplarzy, będziemy je wypożyczać mieszkańcom Pruszcza i okolic. Stawiamy na jakość, a nie na ilość.*

Kupowane przez społeczników książki dotyczą historii najnowszej Polski i Europy.

*Ruszyła Społeczna Biblioteka Historyczna: to nowe miejsce spotkań mieszkańców z historią naszego regionu i nie tylko / Danuta Strzelecka // Dziennik Bałtycki. – 2018, nr 39 (16 II), dod. Echo Pruszcza Gdańskiego, s. 10*

## Konkurs radiowo-biblioteczny

Filia w **MALBORKU** Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy nr 1 i Radio Malbork przygotowali – w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – radiowy konkurs „Polacy nie gęsi...”, skierowany do ogółu mieszkańców. W każdą środę na antenie Radia Malbork zadawane jest pytanie dotyczące polskiej historii czy dziedzictwa kulturowego. Na osobę, która pierwsza zadzwoni do biblioteki pedagogicznej i udzieli prawidłowej odpowiedzi, czekają nagrody rzeczowe. Konkurs potrwa do końca jubileuszowego roku. Patronat nad nim sprawują Urząd Miasta Malbork i Starostwo Powiatowe w Malborku.

*Polacy nie gęsi... // Gazeta Malborska. – 2018, nr 9 (28 II), s. 10*

## Stacja Jazzik

Na dziesięć edukacyjnych koncertów z cyklu „Stacja Jazzik” zaproszono dzieci do biblioteki Stacja Kultura w **RUMI** w powiecie wejherowskim. Pomysłodawcami przedsięwzięcia są jazzowi muzycy z Trójmiasta, a sfinansowane ono zostało z... budżetu obywatelskiego Rumi. Artyści zaprezentowali na scenie różne gatunki i style muzyczne i zaangażowali młodych słuchaczy do aktywnego udziału w występie. Maluchy dowiedziały się nieco histo-

rii muzyki jazzowej, tego co to jest swing, bossa nova, spróbowały zrozumieć na czym polega jazzowy rytm.

Drugi koncert dla dzieci w ramach Stacji Jazzik w głównej siedzibie biblioteki / Tomasz Modzelewski // *Dziennik Bałtycki*. – 2018, nr 39 (16 II), dod. Goniec Rumski, s. 11

## Młodzi przewodnicy turystyczni

Miejska Biblioteka Publiczna w **KRYNICY MORSKIEJ** w powiecie nowodworskim zaprosiła młodzież w wieku 13-15 lat do udziału w projekcie „Krynica Morska Miejsce Tajemnic – razem odkrywamy, poznajemy, działamy”. Dzięki dotacji z Ogólnopolskiego Programu Grantowego „Równać Szanse 2017” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, administrowanego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży w Warszawie, możliwe było przygotowanie grupy młodych mieszkańców do pełnienia roli przewodników turystycznych. Wycieczki, warsztaty, spotkania ze specjalistami i ciekawymi ludźmi służyły pogłębieniu wiedzy o Krynicy Morskiej i Mierzei Wiślanej; wiązały się także z nabywaniem umiejętności praktycznych. Młodzież miała za zadanie wspólnie opracować spacerowe i rowerowe trasy wycieczkowe, opisać ciekawe miejsca, a następnie opowiedzieć o atrakcjach związanych z daną trasą. Słowa uznania należą się bibliotekarzom i wolontariuszom zaangażowanym w realizację trwającego od lutego do lipca projektu.

Razem odkryją miejsce pełne tajemnic: młodzież z Krynicy Morskiej przygotowuje się do roli przewodników // *Dziennik Bałtycki*. – 2018, nr 75 (30 III), dod. Żuławy i Mierzeja, s. 5

## Z książką w sąsiedztwie rekinów

Biblioteka w aquaparku? W towarzystwie saun, papug, fitness i... rekinów? Dlaczego nie. W takim miejscu ulokowana została filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w **REDZIE** w powiecie wejherowskim, zwana Mediateką. Obok tradycyjnych książek jest tu oczywiście, jak sama nazwa wskazuje, dużo audiobooków i e-booków. W sąsiedztwie placówki jest największe rzadkie osiedle mieszkaniowe. *A bliskość biblioteki dla czytelnika to ogromnie ważna sprawa* – zaznacza Bożena Natzke, dyrektor placówki. Natomiast starosta wejherowski Gabriela Lisius dodaje: *Każde nowe miejsce kultury, czytelnictwa jest bardzo potrzebne.*

Reda zyskała mediatekę / Tomasz Smuga // *Dziennik Bałtycki*. – 2018, nr 27 (22 II), dod. Gryf Wejherowski, s. 9

## Czytając na wolność

Ponad dwa tysiące publikacji udało się zebrać funkcjonariuszom więzienia w **KWIDZYNIE** w ramach akcji „Czytając na wolność”. Jej inicjatorem był Jacek Muraszewski, funkcjonariusz ZK Kwidzyn, a włączyły się do niej m.in. leśnictwa, urzędy gmin, parafie i – oczywiście – biblioteki. Zebrano 2238 tyt., które trafiły do biblioteki zakładu karnego.

*Czytanie książek pozytywnie wpływa na rozwój emocjonalny i pomaga w procesie adaptacji* – mówi J. Muraszewski. – (...) *Wszak to właśnie resocjalizacja, czyli zmiana, jest najistotniejszym z punktu widzenia podmiotowości człowieka zadaniem czy też sensem oddziaływań prowadzonych w jednostkach penitencjarnych. Jestem głęboko przekonany, iż m.in. dzięki zebranym książkom uzyskamy doskonałe narzędzie w tym kontekście.*

Książki dla osadzonych / Arkadiusz Kosiński // *Dziennik Bałtycki*. – 2018, nr 9 (12 I), dod. Kurier Powiatu Kwidzyńskiego, s. 13

## Niepełnosprawni z wyobraźnią

Niepełnosprawni intelektualnie uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w **KWIDZYNIE** chętnie korzystają z oferty swojej Biblioteki Miejsko-Powiatowej. Zajęcia odbywają się nie tylko w Filii nr 2 dla Niepełnosprawnych w Kwidzynie, ale także w siedzibie WTZ w Górkach. W ostatnim czasie uczestnicy warsztatów przeniesli się w świat baśni. Wszystko za sprawą Wandy Archutowskiej z filii nr 2, która zapoznała osoby niepełnosprawne z kartami obrazkowymi SAGA, służącymi do układania bajek, mitów i legend. Podczas spotkania w Górkach wspólnie wymyślano historie, gdzie rzeczywistość mieszała się z fantastyką. Każdy, bez względu na stopień niepełnosprawności, mógł poczuć się współautorem baśni.

Weszli do baśniowego świata / (jk) // *Kurier Kwidzyński*. – 2018, nr 9 (28 II), dod. Obserwator, nr 223, s. II

## Szanse biblioteki w Gniewie

Podczas lutowej sesji Rady Miejskiej w **GNIIEWIE** w powiecie tczewskim debatowano o sprawach kultury. Roczne sprawozdania złożyły Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna oraz Centrum Aktywnych Gniew. Biblioteka w Gniewie oprócz promowania czytelnictwa prowadzi bogatą działalność kulturalną. Organizowane są w niej zajęcia dla dzieci, wystawy i koncerty (w tym plenerowe). Przy placówce istnieje dyskusyjny klub książki, kluby seniora, ognisko muzyczne... Dochody własne bi-



blioteki przekraczają 20 tys. zł, w związku z czym zakupiono kasę fiskalną. Przeszkodę w rozwinięciu jeszcze szerszej działalności stanowią trudne warunki lokalowe. Jeden z radnych zwrócił uwagę na zbyt małe pomieszczenie na organizację koncertów oraz na półki wypełnione książkami pod sam sufit, przez co nie można do nich dotrzeć. Miasto planuje jednak przebudować w ramach rewitalizacji kamienicę przy rynku będącą siedzibą biblioteki. Dzięki zainstalowaniu windy poprawi się sytuacja niepełnosprawnych czytelników. Na sesji pojawiły się też głosy wzywające do połączenia biblioteki, Centrum Aktywnych Gniw i innych podmiotów w jedną instytucję zajmującą się kulturą.

Radni apelują o prawdziwy Dom Kultury / Marika Wohler // *Gazeta Tczewska*. – 2018, nr 10 (8 III), s. 14

### Nielatwy konkurs czytelnicy

Powiatowy Konkurs Czytelniczy „Z książką na ty” organizują wspólnie Szkoła Podstawowa w **KŁODAWIE**, Gminna Biblioteka Publiczna w **TRĄBKACH WIELKICH** oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka – Filia w **PRUSZCZU GDAŃSKIM**. Uczestniczą w nim dzieci z klas II-VI, chociaż w tym roku w zmaganiach brali udział również przedstawiciele klas VII. 84 uczniów reprezentujących różne szkoły powiatu gdańskiego przyjechało w marcu do Trąbek Wielkich, gdzie w bibliotece odbył się drugi etap 8. edycji konkursu. W ciągu niecałej godziny należało odpowiedzieć na kilkadziesiąt pytań dotyczących konkursowych lektur – m.in. książek Niziurskiego, Kerna, Kosmowskiej... Pytania testowe były często podchwytliwe, jednak dzieci dobrze sobie z nimi radziły, wykazując się dużą znajomością treści utworów.

Konkurs „Z książką na ty”: pojedynek mistrzów czytania / Danuta Strzelecka // *Dziennik Bałtycki*. – 2018, nr 75 (30 III), dod. Echo Pruszcza Gdańskiego, s. 14

### Przydatna książka

Miejska Biblioteka Publiczna w **TCZEWIE** od dwóch lat organizuje konkurs historyczny „Tczew w czasie i w przestrzeni...”. Przygotowujący się do konkursu uczniowie szkół podstawowych otrzymali właśnie bardzo pomocne opracowanie książkowe. Praca autorska znanego na Kociewiu historyka-nauczyciela Kazimierza Ickiewicza nosi tytuł *Tczew. Historia, zabytki, ludzie*, a wydana została przez Kociewski Kantor Edytorski – sekcję wydawniczą MBP w Tczewie. Ponad stustronicowe, bogato ilustrowane i wzięte kompendium wiedzy o mieście przyda

się także starszym wiekiem tczewianom, niekoniernie lubującym się w historii.

Biblioteczny konkurs historyczny // *Panorama Miasta*. – 2018, nr 2, s. 12; Tczewskie opowieści // *Kociewski Kurier Tczewski*. – 2018, nr 3 (23 III), s. 2

### Losowanie nagród w bibliotece

Czytelnicy Gminnej Biblioteki Publicznej w **MO-RZESZCZYNIĘ** w powiecie tczewskim po raz kolejny mieli okazję wygrać atrakcyjne nagrody rzeczowe (m.in. mały sprzęt AGD i sprzęt sportowy). Aby wziąć udział w ich losowaniu, należało w okresie od lutego do kwietnia br. 8 razy odwiedzić bibliotekę (akcja dotyczyła również filii GBP w Dzierżążnie i Majewie) oraz wypożyczyć przynajmniej jedną książkę lub czasopismo. Każdorazowym potwierdzeniem wizyty w bibliotece był stempel na specjalnej karcie uczestnika akcji KSIĄŻKOMANIA 2018.

KSIĄŻKOMANIA 2018 // *Gazeta Tczewska*. – 2018, nr 10 (8 III), s. 21

### Pobudzone czytelnicy

Dorotka Molenda ze Straszyna (pow. Pruszcz Gdański) i Helenka Licznarska z Juszkowa (pow. Pruszcz Gdański) mają po dwa latka i doskonale wiedzą, gdzie w ich bibliotekach stoją regały z literaturą dziecięcą. Obie znalazły się w gronie Superczytelniczek Roku 2017. To konkurs organizowany przez Ośrodek Kultury, Sportu i Bibliotekę Publiczną Gminy Pruszcz Gdański z siedzibą w **CIEPLEWIE**, zaś czytelnicza pasja dziewczynek jest pokłosiem projektu „Z książką na start”. *Dziewczynkom, jako że mają po dwa latka i nie umieją czytać, czytają mamy i tatusiowie – mówi Grażyna Goszczyńska, kierownik Mediałki w Straszynie. – (...) Muszę powiedzieć, że Dorotka (...) ma tyle świadomości, że sama wybiera sobie z półki, co chce żeby mama jej przeczytała. Pamięta także, którą książkę czytała. Jest naszą ulubioną czytelniczką i jest bardzo rozbudzona czytelniczo.*

Najmłodsze Superczytelniczki mają niewiele ponad 2 lata : doskonale wiedzą, które książki mają przeczytać im mamy / Danuta Strzelecka // *Dziennik Bałtycki*. – 2018, nr 51 (2 III), dod. Echo Pruszcza Gdańskiego, s. 10

### Światowy Dzień Kociewia

Miejska Biblioteka Publiczna w **TCZEWIE** zna na jest z krzewienia regionalizmu kociewskiego. 10 lutego br. wraz z tczewską Fabryką Sztuk zorganizowała Światowy Dzień Kociewia. Data nie była przypadkowa, tego dnia bowiem, roku 1807, w źró-

dłach pisanych pojawiła się nazwa „Kociewie”. Z tej okazji w bibliotece zorganizowano promocje wydawnictw kociewskich, m.in. „Tek Kociewskich” i „Kociewskiego Magazynu Regionalnego”, a w Fabryce Sztuk odbyły się warsztaty malowania na szkle, tworzenia z filcu maskotki koci-koci... Kociewiaka, a także podchody miejskie. Można też było zwiedzać wystawę kociewskich muzealiów. Innym wydarzeniem towarzyszącym był konkurs fotograficzny „Z Kociewiem mi do twarzy”.

Światowy Dzień Kociewia w bibliotece i Fabryce Sztuk / (PZ) // *Dziennik Bałtycki*. – 2018, nr 39 (16 II), dod. *Dziennik Tczewski*, s. 2 ; *Przed nami Światowy Dzień Kociewia!* / oprac. (KU) // *Gazeta Tczewska*. – 2018, nr 5 (1 II), s. 2 ; *Światowy Dzień Kociewia w bibliotece* / Tomasz Jagielski // *Panorama Miasta*. – 2018, nr 2, s. 9

## Międzynarodowo w Malborku

Po Francuzce i Ormiance przyszła kolej na Serbkę. Jovana Stojanović z Belgradu jest nową zagraniczną wolontariuszką prowadzącą zajęcia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w **MALBORKU**. Mimo młodego wieku ma już spore doświadczenie w pracy z młodzieżą – jako trener, fotograf i reżyser teatralny. Zaletami wolontariuszki są niewątpliwie otwartość na ludzi oraz bardzo dobra znajomość języka angielskiego i trochę słabsza kilku innych języków obcych. Tak więc nie powinno brakować chętnych na bezpłatne zajęcia w malborskiej Mediatece. Dorośli znający język angielski na poziomie średnio zaawansowanym mogą uczestniczyć w spotkaniach w ramach kawiarenki językowej. Natomiast uczniowie szkół ponadpodstawowych zapraszani są na wykłady – prezentacje poświęcone Serbii i Czarnogórze, dla przedszkolaków przewidziano gry i zabawy w języku angielskim.

Ucz się z wolontariuszką / (a.k) // *Gazeta Malborska*. – 2018, nr 16 (18 IV), s. 11

## Operacja logistyczna

Przeniesienie biblioteki w nowe miejsce nierzadko trwa kilka miesięcy, a czytelnicy mają w tym czasie ograniczony dostęp do księgozbioru. Tego błędu chciał uniknąć dyrektor Biblioteki Miejsko-Powiatowej w **KWIDZYNIE**, której nowa siedziba będzie się mieścić w zrewitalizowanym budynku dworca PKP. Piotr Widz zawniósł opracować harmonogram prac i sposób oznaczania zbiorów, które zostaną przewiezione do nowej lokalizacji. Skorzystał z doświadczeń innych gmin, w których były tego typu przeprowadzki. Specjalnie nie likwidowano na ra-

zie filii nr 1, aby w momencie zamknięcia biblioteki głównej nie pozbawić czytelników możliwości wypożyczenia książek.

Koszt remontu zabytkowego dworca wraz z budową tzw. węzła integracyjnego obliczony został na blisko 14 mln zł. Inwestycję współfinansuje Unia Europejska. Cały księgozbiór biblioteki zmieści się w nowym miejscu, o czym zapewniają przedstawiciele władz miasta. *Liczba pomieszczeń jest wystarczająca. Jest antresola, która zostanie do tego wykorzystana. Nie było to łatwe, gdyż trzeba było uwzględnić wymogi konserwatorskie, ale wszystkie przeszkody zostały pokonane* – poinformował wiceburmistrz Kwidzyna Roman Bera.

Biblioteka w dworcu kolejowym / (s) // *Kurier Kwidzyński*. – 2017, nr 21 (23 V), dod. *Kwidzyn Moje Miasto*, s. III

## Bogactwo literatury pomorskiej

Mniej i bardziej prestiżowych nagród literackich przyznaje się w Polsce dużo. Do grona ich fundatorów dołączył w ostatnim czasie Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, ustanawiając Pomorską Nagrodę Literacką „Wiatr od morza” (10 tys. zł). Organizacją konkursu zajmuje się WiMBP w **GDAŃSKU**. Powołano już kapitułę, której członkowie będą przyznawać nagrodę w trzech kategoriach: Literacka Książka Roku, Pomorska Książka Roku oraz całokształt pracy literackiej. Warto podkreślić, że formuła nagrody jest bardzo pojemna. W kategorii literackiej brane są pod uwagę utwory o różnej tematyce i reprezentujące różne gatunki – oprócz dzieł poetyckich, powieści czy opowiadań mogą to być eseje, reportaże, dramaty, scenariusze, komiksy... Z kolei Pomorska Książka Roku może zostać publikacją „związana tematycznie z Pomorzem”. Szanse mają autorzy utworów literackich, prac naukowych, książek historycznych, przewodników, albumów... – twórcy niekoniecznie pochodzący z Pomorza. Jakie książki zostaną wyróżnione za 2017 r., o tym przekonamy się po wakacjach.

Nagroda Wiatr od Morza / Jarosław Zalesiński // *Dziennik Bałtycki*. – 2018, nr 119 (24 V), s. 10

## WYBÓR:

IWONA JOĆ-ADAMKOWICZ,  
GRZEGORZ GRZENKOWICZ  
WiMBP im. J. C. Korzeniowskiego w Gdańsku

## Ankiety i formularze internetowe

Systemy do prowadzenia badań ankietowych i formularze internetowe od kilku lat z powodzeniem zastępują tradycyjne kwestionariusze papierowe. Są szybką i efektywną metodą pozyskiwania odpowiedzi od użytkowników biblioteki, jej pracowników czy współpracujących instytucji (np. bibliotek sieci). Pozwalają zaoszczędzić czas zarówno osobom ankietowanym, jak też prowadzącym badanie, co przekłada się bezpośrednio na jego dokładność.

W Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego w ostatnich latach prowadziliśmy testy kilku programów i usług umożliwiających budowanie kwestionariuszy elektronicznych. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na trzy bezpłatne rozwiązania, które uzupełniają się wzajemnie i w pełni odpowiadają potrzebom biblioteki wojewódzkiej. Obecnie kwestionariusz papierowy stanowi jedynie dodatek do systemu elektronicznego (do którego docelowo i tak trafiają wyniki zebrane na papierze). W artykule opisuję wybrane rozwiązania oraz sposób ich wykorzystania w „Bibliotece na Koszykowej”. Chcę zaznaczyć, że moim zamysłem jest ukazanie możliwości, jakie dają narzędzia tego typu, a nie wskazanie konkretnych czy najlepszych rozwiązań. Sposób opracowania ankiet oraz analizy wyników także wykraczają poza zakres tego artykułu. Systemów do tworzenia formularzy i ankiet elektronicznych zarówno bezpłatnych, jak i płatnych jest na rynku wiele – wybór konkretnego rozwiązania uzależniony jest od wielu czynników, w tym profilu działalności biblioteki, grupy docelowej, do której kierujemy ankietę lub formularz, wykorzystywanych już przez bibliotekę rozwiązań technicznych itd. Program oferujący zaawansowane opcje budowania kwestionariuszy może nie sprawdzić się w przypadku prostych ankiet. Z kolei bezpłatna usługa może nie spełniać wszystkich wymagań związanych z przeprowadzeniem kompleksowego i szerokiego badania. Z tego powodu warto przetestować samodzielnie kilka bezpłatnych rozwiązań i wybrać optymalne – najlepsze w konkretnym zastosowaniu. Przy implementacji

systemu lub usługi do badań ankietowych należy pamiętać o tym, by odpowiednio dostosować politykę danych osobowych, w tym także zwrócić uwagę na wykorzystanie plików cookie (praktycznie wszystkie systemy tego typu używają „ciasteczek” – np. w celu weryfikacji, czy ankietę na danym komputerze została już wypełniona).

Kryteria, jakie przyjąłem, wybierając rozwiązanie dla „Biblioteki na Koszykowej”, były następujące:

- całkowity brak kosztów związanych z zakupem oprogramowania czy abonamentem za usługę;
- możliwość budowania skomplikowanych kwestionariuszy na potrzeby badań bibliotek sieci i innych podmiotów współpracujących z biblioteką oraz – w razie potrzeby – użytkowników biblioteki;
- możliwość tworzenia „z doskoku” prostych, szybkich badań kierowanych do użytkowników biblioteki oraz podmiotów współpracujących;
- prostota obsługi (najlepiej, aby formularze mogły być tworzone i obsługiwane przez osoby „nietechniczne”);
- możliwość wykorzystywania do prowadzenia quizów/testów wiedzy, które wykorzystujemy podczas wydarzeń kierowanych do użytkowników biblioteki;
- możliwość tworzenia ankiet zintegrowanych ze stroną WWW biblioteki;
- zgodność z polityką ochrony danych osobowych i obowiązującymi przepisami;
- możliwość eksportu wyników ankiety co najmniej do formatu CSV;

- narzędzia analityczne dostępne już w samym programie/usłudze umożliwiające śledzenie postępu badania oraz wgląd w jego wyniki w czasie rzeczywistym;
- systemy, w których mogą pojawić się dane osobowe, powinny być instalowane na serwerach biblioteki, nieutrzymywane na zewnątrz;
- pełna zgodność z urządzeniami mobilnymi.

Po sprawdzeniu kilku dostępnych rozwiązań stało się jasne, że żadne z nich nie jest w stanie sprostać wszystkim oczekiwaniom. Z tego powodu zdecydowaliśmy się na implementację trzech różnych programów, co jednak w naszym przypadku nie było związane z komplikacjami technicznymi i organizacyjnymi.

## MICROSOFT FORMS

Na temat aplikacji **Forms** stanowiącej element usługi Office 365 wspominałem już w numerze 3/2018. W „Bibliotece na Koszykowej” wykorzystujemy ją w przypadku prostych ankiet, które nie wymagają ścisłej integracji ze stroną WWW. Są to zarówno badania kierowane do naszych czytelników, jak też do instytucji współpracujących. Program umożliwia ponadto prowadzenie quizów stanowiących atrakcję na niektórych wydarzeniach organizowanych przez bibliotekę. Wybór rozwiązania był dla nas naturalny, ze względu na to, że już wcześniej eksplotowaliśmy usługę Office 365 – dzięki niej osoby mające dostęp do systemu mogą współpracować przy opracowaniu formularzy. Dodatkowo program jest niezwykle prosty w obsłudze, nie wymaga żadnych umiejętności technicznych. Ankiety oraz testy (różniące się od ankiet możliwością weryfikacji poprawności odpowiedzi oraz przypisywaniem do odpowiedzi wag punktowych) można tworzyć wykorzystując 6 dostępnych typów pól: wybór jednokrotny i wielokrotny, pole tekstowe, ocena (za pomocą skali różnej długości), data wybierana z kalendarza, klasyfikacja oraz tzw. likerta. Możliwe jest też sterowanie formularzem za pomocą warunków logicznych (np. wybór kolejnego pytania w zależności od odpowiedzi udzielonej na poprzednie). Z powodzeniem wystarcza to do tworzenia prostych ankiet, quizów oraz formularzy zapisu na wydarzenia czy rezerwacji pomieszczeń, jakimi dysponuje biblioteka. Utworzony formularz może być z poziomu aplikacji udostępniony określonym osobom w organizacji (mającym konta Office 365) lub spoza niej za pomocą publicznego łącza (jakie można umieścić np. na stronie WWW lub wysłać e-mailem). Podobnie jak w przypadku

innych narzędzi tego typu dostępna jest uproszczona analityka przedstawiająca wyniki ankiety w formie wykresów i tabel. Zebrane wyniki w łatwy sposób można wyeksportować do programu Excel w celu ich dalszego opracowania. Podobnie jak inne funkcje Office 365 – aplikacja posiada przejrzysty, responsywny szablon zoptymalizowany do wykorzystania na urządzeniach mobilnych.

**Microsoft Forms** funkcjonalnie odpowiada usłudze **Google Forms**, którą z powodzeniem, bezpłatnie, mogą wykorzystywać biblioteki nie używające Office 365.

### Przykład zastosowania:

Formularze kontaktowe i rejestracyjne, proste ankiety dotyczące działalności biblioteki, ankiety dla pracowników, proste quizy.

Więcej informacji: <https://forms.office.com>

## HOTJAR

Usługa **HotJar** wykorzystywana jest „na Koszykowej” do prowadzenia krótkich ankiet kierowanych do użytkowników biblioteki odwiedzających jej stronę internetową. Kwestionariusze wyświetlane są w formie nienarzucających się wyskakujących widgetów – także na stanowiskach katalogowych w bibliotece. Dzięki temu jesteśmy w stanie pozyskać w krótkim czasie znaczną ilość wartościowych opinii na temat usług naszej biblioteki.

HotJar to rozbudowana, komercyjna usługa oferująca cenne narzędzia służące do optymalizacji doświadczeń użytkownika (UX) ze stronami WWW. Wśród jej możliwości znajdziemy między innymi mapy aktywności na stronie (heatmap, scrollmap, clickmap), funkcję rejestracji sesji użytkowników oraz narzędzia do pozyskiwania informacji zwrotnych. Usługa oferowana jest w kilku płatnych planach, dostępna jest także bezpłatna wersja Basic kierowana do użytkowników prywatnych oraz posiadaczy stron o niskim natężeniu ruchu, która z powodzeniem sprawdza się nawet w dużej bibliotece. Integracja ze stroną WWW polega na umieszczeniu w jej nagłówku kodu śledzenia. Od tego momentu wszystkie operacje prowadzimy z panelu administratora HotJar, nie martwiąc się o konieczność wprowadzania jakichkolwiek zmian bezpośrednio w witrynie. To właśnie te cechy zdecydowały o wyborze usługi. Dzięki HotJar otrzymujemy nie tylko możliwość tworzenia prostych ankiet, lecz także kompletne narzędzie pozwalające na optymalizację strony WWW, tak by lepiej odpowiadała potrzebom użytkowników.

Dostępne w usłudze rozwiązania do zbierania informacji za pomocą formularzy to:

*Incoming Feedback Widget* – w trzech kliknięciach pozwala użytkownikowi na zasygnalizowanie zadowolenia ze strony WWW. Wyrażane jest ono poprzez wybór jednej z pięciu emotikoniek oraz ewentualne wpisanie uwag w pole tekstowe.

*Polls* – głosowania – pozwalają na tworzenie prostych formularzy zbudowanych z pól tekstowych, list jedno- i wielokrotnego wyboru oraz ocen. Formularz pojawia się w widżecie z boku ekranu. Istnieje przy tym możliwość wskazania rodzaju urządzenia (komputery, tablety, smartfony) oraz konkretnych podstron, na których widżet zostanie wyświetlony. Pytania wyświetlane są jedno po drugim, dostępny jest mechanizm sterowania formularzem za pomocą warunków logicznych (umożliwiający zakończenie ankiety lub przejście do wskazanego pytania w zależności od wybranej wcześniej odpowiedzi).

*Surveys* – ankiety – posiadają niemal jednakową funkcjonalność jak głosowania, głównymi różnicami są brak warunków logicznych (wszystkie pytania wyświetlane są od razu na jednym ekranie) oraz to, że przed wyświetleniem formularza użytkownik zostaje zaproszony do udziału w ankiecie za pomocą wyskakującego okienka. Narzędzie to lepiej nadaje się do tworzenia bardziej rozbudowanych kwestionariuszy, na których wypełnienie trzeba poświęcić więcej czasu.

W przypadku każdej z powyższych funkcji zebrane wyniki mogą być prezentowane bezpośrednio w usłudze jako lista poszczególnych odpowiedzi lub zbiorczo na czytelnych grafach. Istnieje także możliwość ich eksportu do formatu XLSX lub CSV. Korzystanie z usługi HotJar jest proste, wymaga jednak od nas znajomości języka angielskiego (panel administratora dostępny jest tylko w tym języku).

#### **Przykład zastosowania:**

Proste ankiety dotyczące usług oferowanych przez bibliotekę zintegrowane ze stroną WWW, analiza wykorzystania strony WWW przez jej użytkowników.

Więcej informacji: <https://www.hotjar.com/>

#### **LIMESURVEY**

**LimeSurvey** to potężny kombajn pozwalający na tworzenie wszelkiego typu ankiet i formularzy. „Biblioteka na Koszykowej” z powodzeniem od dwóch lat eksploatuje ten system do prowadzenia

najbardziej rozbudowanych ankiet (kierowanych przede wszystkim do podlegających jej bibliotek sieci). Oprogramowanie posiada zaawansowane możliwości zarządzania uprawnieniami dostępu do tworzenia, przeglądania i wypełniania ankiet. Dostępnych jest kilkadziesiąt różnych typów pól (od prostych pól tekstowych i pól wyboru przez likerty po złożone tabele). Umożliwiają one konstruowanie kwestionariuszy ze złożoną logiką uzależnioną nie tylko od odpowiedzi na pytania, ale także od cech, jakie możemy przypisać respondentom w przypadku ankiet, które nie są anonimowe. Przykładowo biblioteki gminne mogą otrzymać dzięki temu odmienny zestaw pytań od bibliotek powiatowych bez konieczności budowania dwóch osobnych ankiet. Każde pole formularza posiada przy tym ustawienia zaawansowane umożliwiające m.in. walidację odpowiedzi, pozyskiwanie dodatkowych danych statystycznych czy ograniczenie czasu odpowiedzi na pytanie. Program umożliwia opatrzenie każdego pytania dodatkowymi wskazówkami oraz dzielenie pytań na grupy – dzięki temu nawet w przypadku skomplikowanych kwestionariuszy możemy prowadzić wypełniającego „za rękę” w celu uniknięcia ewentualnych pomyłek i uzyskania danych wysokiej jakości. Szablony ankiet dostosowane są zarówno do wypełniania ich na komputerach, jak też na urządzeniach mobilnych. Tworzone ankiety mogą być zarówno anonimowe, jak też identyfikować wypełniającą osobę – w tym przypadku istotną cechą programu jest możliwość zapisywania i powracania do ankiet oraz oparte o tokeny skuteczne rozwiązanie uniemożliwiające wysłanie więcej niż jednej ankiety przez tego samego respondenta. Zaproszenia do ankiet, które nie są anonimowe, rozsyłane są masowo, bezpośrednio z systemu za pomocą mailingu. System ogranicza przy tym ilość wiadomości e-mail wysyłanych jednorazowo. Jest to istotne ze względu na zabezpieczenia antyspamowe na serwerach poczty elektronicznej.

System jest zaprojektowany w sposób spójny, logiczny i przejrzysty, niemal na każdym kroku dostępne są podpowiedzi i opisy poszczególnych funkcji, jednak ze względu na wysoki stopień złożoności osoba go obsługująca powinna mieć pewne doświadczenie techniczne związane z budowaniem formularzy internetowych oraz podstawy merytoryczne związane z prowadzeniem badań ankietowych. W Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Woj. Mazowieckiego badania za pomocą LimeSurvey prowadzone są we współpracy z socjologiem, który przygotowuje ankiety (wprowadzane następnie do systemu przez infor-



matyka) oraz analizuje i opracowuje wyniki badań. Do tego momentu nie trafiliśmy na sytuację, w której system nie byłby w stanie obsłużyć nawet bardziej skomplikowanych przypadków pytań czy warunków kwestionariusza. Co więcej, wyniki ankiet z systemu mogą być eksportowane nie tylko do formatu CSV, Excel, PDF, HTML czy Word, ale też do programu IBM SPSS będącego branżowym standardem w statystycznej analizie danych.

Narzędzie dostępne jest jako usługa **LimeSurvey Pro** oferowana w chmurze oraz jako bezpłatny program OpenSource do instalacji na własnym serwerze (**LimeSurvey Community Edition**). W przypadku wersji „chmurowej” dostępny jest bezpłatny plan, który ze względu na maksymalną liczbę odpowiedzi na ankietę na miesiąc (tylko 25) nie jest atrakcyjną alternatywą dla wersji do samodzielnej instalacji (umożliwia jednak przetestowanie programu przed jego wdrożeniem). Wersja do samodzielnej instalacji pozbawiona jest jakichkolwiek limitów. Implementując system, zdecydowaliśmy się oczywiście na jej wybór – nie bez znaczenia był tu także fakt, że w prowadzonych przez nas ankietach mogą pojawiać się dane osobowe. Program instalowany samodzielnie wymaga serwera WWW ze wsparciem PHP oraz bazy SQL (MySQL, MS SQL lub Postgres). Szczegółowe wymagania oraz opis instalacji opisane są w dokumentacji dostępnej na stronie <https://manual.limesurvey.org>.

#### Przykład zastosowania:

Proste oraz zaawansowane kwestionariusze ankietowe, systemy do głosowania (np. na potrzeby rad naukowych), ankiet na potrzeby badań naukowych, testy egzaminacyjne i rekrutacyjne, formularze rejestracji na wydarzenia i inne.

Więcej informacji: <https://www.limesurvey.org/>

## INNE ROZWIĄZANIA

Jak wspominałem, na rynku dostępnych jest wiele rozwiązań umożliwiających budowanie formularzy elektronicznych. Poza wymienionymi powyżej oraz dostępnymi wyłącznie w wersji płatnej warto wspomnieć o popularnym **Survey Monkey** (<https://www.surveymonkey.com/>) – rozbudowanym, komercyjnym systemie dysponującym zaawansowanymi możliwościami. Producent oferuje również jego wersję bezpłatną, w której ograniczeniem jest maksymalna liczba pytań (10) oraz odpowiedzi (100) dostępnych na każdą ankietę. Nie jest także możliwa kolaboracja z innymi użytkownikami przy opracowywaniu kwestionariuszy i analizowaniu wyników. Brakuje też możliwości tworzenia logiki kwestionariuszy.

Głównym konkurentem Survey Monkey jest **Survey Gizmo Consumer Edition** (<https://forms.surveygizmo.com>). Mimo że funkcjonalność wersji komercyjnej tej usługi jest niemal identyczna, to niestety plan darmowy oferuje tylko podstawowe możliwości oraz tylko 3 ankietę z maksymalnie 100 odpowiedziami każda.

Ciekawa wydaje się też usługa oferowana przez **Ankieta+** (<https://ankietaplus.pl/>) – dostępna bezpłatnie dla każdego (ograniczeniem jest brak możliwości dostosowania wyglądu szablonu – w wersji darmowej wyświetlany jest standardowy szablon Ankieta+).

Licząc na to, że choć w niewielkim stopniu udało mi się przybliżyć możliwości, jakie daje wykorzystanie tego typu oprogramowania w działalności biblioteki. Jeśli mają Państwo doświadczenie w wykorzystaniu ankiet elektronicznych, którymi chcieliby się Państwo ze mną podzielić – zachęcam do kontaktu.

Tomasz Sopyło  
Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy –  
Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego  
[tomasz.sopylo@koszykowa.pl](mailto:tomasz.sopylo@koszykowa.pl)

### ▶▶ W KILKU SŁOWACH

#### PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. W. Bazieliacha w Starym Sączu

Bazieliach, Wiktor. Młyny i młynarze, tracze i traczniacy. – Nowy Sącz: Flexergis; Stary Sącz: Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, 2017. 68 stron: fot. 21 cm. ISBN 978-83-948182-7-2 (Flexergis).

Z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Pawła II w Opolu

Leszczyńska, Jadwiga. Niezwykłe życie. – Wrocław: Via Nova; Opole: Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II, cop. 2017. 1023, [1] s., XXXII s. tablic: il., faksymilia, fot.; 25 cm. ISBN Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II (Opole).

Publikacja ukazała się z okazji 70. rocznicy założenia MBP w Opolu i jubileuszu 800-lecia Opola.

## Książkowy Mundial na Narodowym Raport z 9. Warszawskich Targów Książki

*Książka jest potężną bronią.  
Bronią przeciwko zachłanności i nietolerancji (...)  
/Małgorzata Szejnert/*

Kultura czasu wolnego we współczesnym świecie to temat rzeka, który doczekał się wielu rozpraw o charakterze naukowym w aspektach: pedagogicznym, psychologicznym i socjologicznym. Postępujące wciąż zmiany w przestrzeniach: technologicznej, społecznej, kulturowej i ekonomicznej wpływają na to, w jak różny sposób spędzamy czas wolny. Dostrzega się przy tym jego deficytowość, która stwarza realny problem w kwestii optymalnego zarządzania jego budżetem. Internet i szeroko pojęte multimedia zdobywają rzesze aktywnych użytkowników w różnym wieku, zaspokajając ich indywidualne potrzeby i zainteresowania. Jak dowodzą obserwacje i badania, coraz częściej sportową aktywność fizyczną zastępują rozrywki w wirtualnym świecie gier. Odbywające się w tym roku finały Mistrzostw Świata w piłce nożnej z pewnością (i dobrze!) zgromadzą przed ekranami mediów, także tych interaktywnych, wielu sympatyków. Czy w tych okolicznościach znajdzie się jeszcze czas i miejsce... na (quasi-) sportową, intelektualną konkurencję pod nazwą: obcowanie z literaturą? To pytanie co roku powraca przy okazji odbywających się na Stadionie Narodowym Warszawskich Targów Książki (WTK). W dniach 17-20 maja br. zorganizowano dziewiątą edycję tego cyklicznego wydarzenia.

### PATRONAT I WSPÓŁPRACA

WTK to tradycyjnie wspólne organizacyjnie przedsięwzięcie spółek Targi Książki i Murator Expo z honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Ponadto w Komitecie honorowym znaleźli się: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rzecznik Praw Dziecka

Marek Michalak, Polska Akademia Nauk, Biblioteka Narodowa, Instytut Książki, Mazowsze. Serce Polski i Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy. W tym roku partnerem specjalnym targów były Ambasada Francji i Instytut Francuski. Wydarzeniu patronowały również instytucje i stowarzyszenia branżowe: Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Polska Izba Książki, Stowarzyszenie Księgarzy Polskich, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Izba Księgarstwa Polskiego, Izba Wydawców Prasy, Polska Izba Druku, Porozumienie Wydawców Książki Historycznej, Stowarzyszenie Muzealników Polskich, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Polska Sekcja IBBY, Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury, Stowarzyszenie Tłumaczy Polskich, Stowarzyszenie wydawców Katolickich, Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, Stowarzyszenie Autorów i Wydawców COPYRIGHT POLSKA, Związek Literatów Polskich, Legalna Kultura, Fundacja ABCXXI „Cała Polska czytania dzieciom” i Koleje Mazowieckie.

Patronatu medialnego udzieliły: „Gazeta Wyborcza”, „Książki. Magazyn Literacki”, „Biblioteka Analiz”, „Wyspa”, Polska Agencja Prasowa, serwisy: [Lubimyczytać.pl](http://Lubimyczytać.pl), [Granice.pl](http://Granice.pl), [Rynek-Książki.pl](http://Rynek-Książki.pl) i [Książka.net.pl](http://Książka.net.pl); „Wydawca”, „Publio”, „Poradnik Zdrowie”, „M jak Mama”, „Moje Mieszkanie”, „M jak Mieszkanie” i „Dobre Wnętrze”. W medialną współpracę zaangażowały się również: „Super Express”, „Stolica”, „Charaktery”, „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Forum Akademickie”, „Świat Druku” i „Ślasy Blogerzy Książkowi”.

Współpracy w zakresie informacyjnym podjęły się Biblioteka Publiczna Stołecznego Miasta Warszawy i Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego. W organizację określonych kategorii wydarzeń aktywnie włączyły się: portal informacyjno-rozrywkowy [CzasDzieci.pl](http://CzasDzieci.pl) i Festiwal



Fot. Aleksandra Maruszczyk

Literatury dla Dzieci (imprezy towarzyszące dla najmłodszych), Stowarzyszenie Twórców CONTUR i Polskie Stowarzyszenie Komiksowe (Festiwal Komiksowa Warszawa), Magazyn Literacko-Kryminalny „Pocisk” (strefa kryminału), „Nowa Fantastyka” (strefa fantastyki) oraz Górski Magazyn Sportowy „Góry” (strefa kultury górskiej).

## INAUGURACJA I LAURY

Podczas oficjalnej ceremonii otwarcia WTK głos zabrali: Prezes Zarządu Targi Książki sp. z o.o. Rafał Skąpski, dyrektor Warszawskich Targów Książki i Prezes Zarządu Murator Expo sp. z o.o. Jacek Oryl, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego dr Magdalena Gawin, Ambasador Francji w Polsce Pierre Lévy i Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Zwieńczeniem inauguracji było wręczenie prestiżowych nagród. Polska Izba Książki uhonorowała osoby aktywnie promujące książkę i czytelnictwo tytułami Przyjaciela Książki. Otrzymali je: wicedyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów Maciej Dydo, prezes sieci kawiarni Cafe Nero Adam Ringer oraz dziennikarz i analityk związany z branżą wydawniczą Łukasz Gołębiowski. Nagrodę Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego Ikar 2018 dla najlepszego twórcy otrzymała uznana autorka literackich reportaży Małgorzata Szejnert. Warto przytoczyć znamienne słowa, wypowiedziane przez nagrodzoną: *Książka jest potężną bronią. Bronią przeciwko zachłanności i nietolerancji. Pancerni toną, czołgi wybuchają, a książka jest wieczna – nawet jeśli została spalona na stosie. Książka jest wspólnym*

*dziełem organizacji – dziełem autorów, wydawców, drukarzy, księgarzy bibliotekarzy oraz czytelników i broni się zawsze dzięki pomocy państwa i dalekowzrocznych instytucji społecznych. Targi Książki organizowane w państwach, które cieszą się spokojem i w krajach, które chronią demokrację, dają szansę, że te społeczeństwa będą rosły w siłę<sup>1</sup>. Kulminacyjnym punktem było symboliczne przecięcie wstęgi wraz z uroczystym wypowiedzeniem formuły: *Warszawskie Targi Książki uważam za otwarte.**

## WYDAWCY, WYSTAWCY, AUTORZY

Podczas tegorocznych WTK zaprezentowało się łącznie 802 wystawców z 33 krajów! (Afganistanu, Argentyny, Austrii, Bangladeszu, Belgii, Białorusi, Brazylii, Bułgarii, Chile, Chin, Chorwacji, Czech, Francji, Gruzji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Irlandii, Korei Południowej, Kostaryki, Litwy, Niemiec, Peru, Polski, Rosji, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Tajwanu, Ukrainy, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch). W roli honorowego gościa wystąpiła Francja.

Do przestrzeni największych wystawienniczych ekspozycji z bogatą ofertą tytułową zaliczyć należy stoiska tak znaczących wydawniczych podmiotów jak: BOSZ, Dom Wydawniczy REBIS, Helion, Nasza Księgarnia, Prószyński i S-ka, SQN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wydawnictwo Literackie oraz Znak. Warto też wyróżnić w tej kategorii dystrybutorów: Firmę Księgarską Olesiejuk, Merlin.pl i Nieprzeczytane.pl. Okazałe prezentowały się zbiorcze ekspozycje wydawców niemieckich, francuskich i chińskich. Za równie interesującą uznaje należy ofertę przedstawioną przez wydawnictwa: Czytelnik, In Rock, Książkowe Klimaty, Marginesy, Muza, Oficyna Wydawnicza Rytm, Sonia Draga, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Noir sur Blanc, Wielka Litera. Tradycyjnie na stanowisku firmy Pocketbook można było zapoznać się z ofertą popularnych czytników e-booków (włącznie z najnowszym modelem InkPad 3 o przekątnej 7,8 cala!). Audiobooki były z kolei prezentowane przez Bibliotekę Akustyczną i Storytel.

W wydzielonej przestrzeni Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA zaprezentowali się wydawcy akademicki i naukowcy, m.in. Ośrodek Karta, Wydawnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Czę-

stochowie, Wydawnictwo Dialog, Wydawnictwo KABE Krosno, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Wydawnictwo Naukowe SUB LUPA, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Wydawnictwo WNT i Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie.

Strefa Kultury Górskiej skupiła wydawców osobliwych treści, takich jak: Annapurna, Górski Magazyn Sportowy, Tatarnik, Tatrzański Park Narodowy, czy Wydawnictwo Góry. W ramach Festiwalu Komiksowa Warszawa wydawniczą ofertę prezentowały m.in.: Atom Comics, Egmont Komiksy, Fundacja Animacja, Gildia.pl, PolishComicArt.pl, Timof Comics, Polskie Stowarzyszenie Komiksowe i Wydawnictwo Komiksowe. Jak co roku na WTK silnie reprezentowany był segment książek i gier dla dzieci (m.in.: Adamada, Abino, Art and Play, Bajka, Egmont, Hipokampus, Smart Books, Entliczek, Jaguar). Bibliofile i amatorzy książek z tzw. wtórnego obiegu mogli zapoznać się z tytułami, oferowanymi przez antykwiariaty (Antika, Antykwiariat Grochowski, Książka dla Każdego, Kwadryga, Na Poziomie, Na Tamce, Piotruś Pan, Unikat Books, Antykwiariat Warszawski).

Trudno wyobrazić sobie WTK bez obecności autorów! W tym roku w oficjalnym programie targowym pojawiło się ponad tysiąc nazwisk ludzi związanych z szeroko postrzeganym światem kultury, literatury, mediów, nauki, polityki i sportu, w tym m.in.: Katarzyna Bonda, prof. Jerzy Bralczyk, Wojciech Chmielarz, Aleksander Doba, Lejb Fogelman, Jacek Gmoch, Katarzyna Grochola, Józef Hen, Mirosław Hermaszewski, Małgorzata i Michał Kuźmiński, prof. Ewa Łętowska, Zygmunt Miłoszewski, Marek Niedźwiedzki, Remigiusz Mróz, Łukasz Orbitowski, Beata Pawlikowska, Eustachy Ryłski, Muniak Staszczuk, Olga Tokarczuk, Denis Urubko, Vincet V. Severski, Krzysztof Wielicki, Janusz Leon Wiśniewski. Obecni byli również znani i popularni autorzy zagraniczni, m.in.: Robin Cook, Fernando Aramburu, Orhan Pamuk i Phillipe Zimbaro.

## NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, NOMINACJE

W ramach WTK od wielu lat przyznaje się liczne nagrody przedstawicielom branży wydawniczej, księgarskiej i bibliotekarskiej. Tegoroczną nowością było rozszerzenie formuły przyznawania statuetki Ikara. Poza wzmiankowanym już trofeum

dla najlepszego twórcy przyznano również nagrody w innych kategoriach: prezesowi wydawnictwa Iskry Wiesławowi Uchańskiemu (dla najlepszego wydawcy), wydawnictwu Dwie Siostry za Bologna Prize for the Children's Publisher of the Year (forma uznania dla międzynarodowego sukcesu), Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sopocie (kategoria – bibliotekarstwo), dziennikarzowi Michałowi Nogasiowi i Janowi Rodzeniowi z Warszawskiego Klubu Księgarza (za popularyzację czytelnictwa).

W konkursie na plakat 9. WTK, adresowanym do studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, zwyciężyła praca Tomasza Stelmaskiego. Dwa równorzędne wyróżnienia przyznano Piotrowi Trusikowi i Tomaszowi Stelmaskiemu, dostrzeżono również wartość prac Zofii Kofty i Izabeli Lewkowicz.

Medale Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek otrzymali: Batia Gilad, prof. Edyta Gruszczyk-Kolczyńska, prof. Maciej Buszewicz i Rafał Marszałek, natomiast honorowy medal PTWK przypadł małżeństwu grafikom – Aleksandrze i Daniełowi Mizielińskim. Ta sama instytucja przyznała również nagrody za najpiękniejsze edycje książkowe roku ubiegłego: w kategorii – literatura piękna: *Poemat filozofujący* Edy Ostrowskiej (Wydawnictwo Episteme), *Yiddishland. Pieśń jidysz* z kolekcji Andre Ochodlo (słowo/obraz terytoria); w kategorii – książki naukowe i popularnonaukowe z humanistyki: *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych* Waclawa Seweryna Rzewuskiego (Biblioteka Narodowa); w kategorii – książki dla dzieci i młodzieży: *W morze* Piotra Karskiego (Wydawnictwo Dwie Siostry); w kategorii – album: *f/5.6* Bogdana Dziworskiego (Studio Migavka); w kategorii – katalogi, wydawnictwa bibliofilskie i inne: Oskar Zięta, Anna Śliwa i Izabela Bokoz (Muzeum Miasta Gdyni). W pozostałych kategoriach – książki matematyczne, przyrodnicze i techniczne oraz podręczniki, materiały edukacyjne i szkoleniowe nagroda nie została przyznana. Wśród słowników, encyklopedii, leksykonów i poradników wyróżniono natomiast pracę zbiorową *Druka sąsiedzka książka kucharska* (Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk).

Wśród tegorocznych zdobywców nagrody Magellana, ustanowionej przez Magazyn Literacki Książki, znaleźli się: Lechosław Herz (nagroda specjalna), Wydawnictwo Arkady – za publikację *Leksykon zabytków architektury Kresów południowo-wschodnich* oraz *Leksykon zabytków architektury Kresów północno-wschodnich* autorstwa Magdy i Mirka Osip-Pokrywków (wydarzenie roku). Nagrodami w pozostałych kategoriach uhonorowano następujące publikacje: *Chiny. Smocze imperium* Krzysztofa





Fot. Aleksandra Maruszczyk

Dopierały (Bezdroża) i *Iran nowoczesnych ajatollahów* Zbigniewa Mielczarka (Sorus) – przewodnik tekstowy; *Tajlandia. Przewodnik 3w1* Katarzyny Byrtek (ExpressMap Polska) – przewodnik ilustrowany; *Miasta do góry nogami* Joanny Lamparskiej i Piotra Kałuży (Burda Książki) – przewodnik dla aktywnych; *TREK, Od marzenia do przygody* Mateusza Waligóry (Agora) – poradnik podróżniczy; *Okolice Białegostoku. Narwiański Park Narodowy, Puszcza Knyszyńska* (ExpressMap Polska) – mapa i plan turystyczny; *Zanzibar – wyspa skarbów. Opowieści ze świata Suahili* Beaty Lewandowskiej-Kaftan (Edipresse Książki), *Pod ciemną skórą Filipin* Tomasa Owsianego (Muza), *I cóż, że o Szwecji* Natalii Kołaczek (Wydawnictwo Poznańskie) – książka podróżnicza; *Tu byłem. Tony Halik* Mirosława Wleklego (Agora), *Hajstry. Krajobraz bocznych dróg* Adama Robińskiego (Czarne) – książka reportażowa; *Doba na oceanie. Jak przepłynąć Atlantyk kajakiem?* Agaty Loth-Ignaciuk z rysunkami Bartłomieja Ignaciuka (Druganoga) – przewodnik dla dzieci; *Italia do zjedzenia* Bartka Kieżuna (Buchmann) – przewodnik kulinarny.

Przyznano również nagrody pieniężne za wybitne publikacje naukowe i akademickie (ACADEMIA 2018). Za najlepszą uznano publikację Jacka Friedricha *Walka obrazów. Przedstawienia wobec idei w Wolnym Mieście Gdańsku* (Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk). W kategorii nauk społecznych i humanistycznych uhonorowano Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu za pracę *Bolesław Chrobry – lew ryczący* autorstwa prof. Przemysława Urbańczyka. Z kolei w zakresie nauk technicznych i ścisłych za najlepszą uznano książkę *AutoCAD 2018 PL* Andrzeja Pikonía (Helion). Wśród wielu wyróżnionych warto również wymienić m.in.:

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (*Biblioteki uniwersyteckie w Niemczech w epoce cyfrowej. Ciągłość i zmiana* Krystyny Hudzik), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego (*Sjak Śląsk – Super bohaterowie po śląsku* Marka Głowackiego), Wydawnictwo Akademickie Dialog (*Społeczność arabska w Polsce. Stara i nowa diaspora* Mustafy Switata), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika (*Dzieła zebrane. Nowe wydanie* pod redakcją naukową Mirosława Strzyżewskiego) i Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego (*Mechanika techniczna dla inżynierów* Józefa Kubika i Janusza Mielniczuka).

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przyznało Nagrodę Naukową im. Adama Łysakowskiego w kilku kategoriach. Za najlepszą pracę o charakterze teoretycznym, metodologicznym i źródłowym uznano *Encyklopedię książki* pod redakcją Anny Żbikowskiej-Migoń i Marty Skalskiej-Złat (Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego); najlepszą publikacją dokumentacyjno-informacyjną okazała się pozycja *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich: przeszłość i teraźniejszość 1917-2017* pod redakcją Jadwigi Koniecznej (Wydawnictwo SBP); spośród podręczników akademickich wybrano *Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej: od analizy dokumentu do opisu przedmiotowego* autorstwa Bartłomieja Włodarczyka i Jadwigi Woźniak-Kasperek (Wydawnictwo SBP); doceniono również praktyczno-wdrożeniowe walory książki Małgorzaty Guz-Centner *U progu czytelnictwa. Zainteresowania książką i przygotowanie czytelnice dzieci sześciolatek w ujęciu temporalnym* (Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin).

Ponadto przyznano trzy nagrody Mistrza Promocji Czytelnictwa 2017 w kolejności odpowiednio: Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni, Bibliotece Miejskiej w Bytowie i Bibliotece Szkolnej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie. Wyróżnienia trafiły do: Biblioteki Publicznej w dzielnicy Ochota Miasta Stołecznego Warszawy, Gminnej Biblioteki Publicznej w Świerklańcu, Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej im. C. K. Norwida w Goleniowie, Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Warszawie i Sądeckiej Biblioteki Publicznej im. J. Szujskiego w Nowym Sączu. Za najlepszego Bibliotekarza minionego roku uznano Cecylię Judek, drugie miejsce zajęła Jolanta Janiec, trzecią nagrodę otrzymała Małgorzata Sońska. Największe uznanie



w rankingu internautów uzyskała Wiesława Janina Sobiech, a w rankingu struktur SBP Joanna Golczyk, była przewodnicząca Okręgu Dolnośląskiego.

Nagrodę im. Jerzego Skowronka otrzymał prof. Wiesław Walkiewicz, autor dzieła *Słowiańszczyzna Południowa. Między przeszłością a przyszłością* (Wydawnictwo SGGW). Specjalne wyróżnienie trafiło do prof. Makoto Hayasakiego za wybitne osiągnięcia w studiach nad historią Polski w czasach nowożytnych. Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT przyznała nagrody Technicus: za najlepszą książkę o charakterze historycznym uznano *Teorię i praktykę planowania przestrzennego. Urbanistykę Europy* Jana Macieja Chmielewskiego (Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej); najlepszym poradnikiem technicznym okazała się publikacja: *BIM w praktyce. Standardy, Wdrożenie. Case Study* (Wydawnictwo Naukowe PWN).

W rankingu Polskich Drukarń Dziełowych pierwsze miejsce przypadło firmie ABEDIK z Poznania; drugie Drukarni Wydawniczej im. W. L. Anczyca z Krakowa i Druk-Intro z Inowrocławia; laureatem trzeciej nagrody został POZKAL również z Inowrocławia. Za najlepszą dziełową drukarnię cyfrową uznano inowrocławski Totem.com.pl.

Lew Hieronima 2018 Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury trafił do Wydawnictwa Karakter, nagrodą specjalną uhonorowano Bożenę Dudko. Laureatką Nagrody im. R. Kapuścińskiego za najlepszy reportaż literacki została Anna Bikont, autorka książki: *Sendlerowa. W ukryciu* (Czarne). W drugiej kategorii – dla najlepszego tłumacza – nagrodę przyznano Sergiuszowi Kowalskiemu za polski przekład Bena Rawlence'a. *Miasto cieni. Największy obóz dla uchodźców* (Czarne). Kapituła miesięcznika „Nowa Fantastyka” na Książkę Roku wybrała *Problem trzech ciał* oraz *Ciemny las* Cixina Liu (Rebis), nagrodę Reflektor otrzymała Agnieszka Hałas.

Przyznano też liczne nominacje. Do Literackiej Nagrody NIKE nominowano następujące pozycje: Anna Bikont – *Sendlerowa. W ukryciu* (Czarne), Wojciech Bonowicz – *Druga ręka* (Znak), Martyna Bunda – *Nieczułość* (Wydawnictwo Literackie), Anna Cieplak – *Lata powyżej zera* (Znak Literanova), Andrzej Dybczak – *Pan wszystkich krów* (Nisza), Olga Gitkiewicz – *Nie haribi!* (Dowody na Istnienie), Weronika Gogola – *Po trochu* (Książkowe Klimaty), Mikołaj Grynberg – *Rejwach* (Nisza), Jerzy Kronhold – *Stance* (Convivo), Ewa Lipska – *Pamięć operacyjna* (Wydawnictwo Literackie), Renata Lis – *Lesbos* (Sic!), Andrzej Mencwel – *Toast na progu* (Wydawnictwo Literackie), Jarosław Mikołajewski – *Terremoto* (Dowody na Istnienie), Robert Rient – *Duchy Jeremie-*

*go* (Wielka Litera), Remigiusz Rzyziński – *Foucault w Warszawie* (Dowody na Istnienie), Paweł Sołtys – *Mikrotyki* (Czarne), Klementyna Suchanow – *Gombrowicz. Ja, geniusz* (Czarne), Marcin Wicha – *Rzeczy, których nie wyrzuciłem* (Karakter), Michał Witkowski – *Wymazane* (Znak Literanova), Adam Zagajewski – *Poezja dla początkujących* (Fundacja Zeszytów Literackich). Z kolei do Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej dla Autorki Gryfia nominowano: Martynę Bundę – *Nieczułość* (Wydawnictwo Literackie), Patrycję Gryciuk – *Trzy godziny ciszy* (Czwarta Strona), Weronikę Gogolę – *Po trochu* (Książkowe Klimaty), Monikę Piątkowską – *Prus. Śledztwo biograficzne* (Znak) i Katarzynę Wężyk – *Kanada. Ulubiony kraj świata* (Agora).

Warto wymienić również nominowanych do Nagrody im. Janusza Zajdla za 2017 rok: w kategorii powieść: Annę Kańtoch – *Niepełnia* (Powergraph), Rafała Kosika – *Różaniec* (Powergraph), Martę Krajewską – *Zaszyj oczy wilkom* (Genius Creations), Pawła Majkę – *Wojny przestrzeni* (Genius Creations), Artura Olchowy – *Czarownica znad kałuży* (Genius Creations); w kategorii opowiadanie: Leszka Bigosa – *Ecce Homo*, Dawida Cieślę – *Diabolus ex Machina*, Martę Kisiel – *Szaławiła*, Magdalenę Kucenty – *#Eudajmonia* i Przemysława Zańkę – *Chwała*. Do Nagrody Literackiej Miasta Stołecznego Warszawy nominowano: Jakuba Żulczyka – *Wzgórze psów* (Świat Książki), Adama Robińskiego – *Hajstry. Krajobraz bocznych dróg* (Czarne) i Andrzeja Mencwela – *Toast na progu* (Wydawnictwo Literackie).

## PANELE DYSKUSYJNE, WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

Pobyt na WTK był również okazją do uczestnictwa w wielu ciekawych prezentacjach i dyskusjach. Podczas spotkania z ABE-IPS zaprezentowano system zakupu książek Evidence Based Acquisition (Cambridge University Press), referencyjne bazy danych McGraw-Hill Education oraz system elektronicznej dystrybucji dla klientów akademickich OUP Journals and Online Products (Oxford University Press). O niezwykle istotnej roli informacji w biznesie wydawniczym przekonywali przedstawiciele podmiotów pozyskujących dane z rynku książki – Paul Kloda (MVB) i Renek Mendruń (NBR). Wydawcy funkcjonujący na rynkach zachodnich od wielu lat wykorzystują dane z bibliotek i księgarń, pozwalające precyzyjnie zaplanować nakład i/lub dodruk, a także przeanalizować preferencje zakupowe i czytelnicze nabywców. Gromadzą je powołane w tym celu firmy, m.in. Marketing Und Verlagservice



Fot. Aleksandra Maruszczyk

des Buchhandels GmbH i Nielsen Book Research. Pierwszy z podmiotów funkcjonuje od 45 lat, udostępniając codziennie informacje o 35 tys. nowych tytułów. Są one kompleksowo przekazywane przez niemiecką Bibliotekę Narodową, samych wydawców oraz księgarnie, podlegają później zabiegom standaryzacji, normalizacji i konsolidacji. Drugi, obecny w kilkudziesięciu krajach, umożliwia swoim klientom kontrolę sprzedaży książek na podstawie paragonów fiskalnych. W polskich warunkach testuje się obecnie system Nielsen BookScan przy udziale wiodących sieci księgarskich i marketów.

Ciekawą koncepcję platformy Buuki.pl, skierowanej do księgarzy, czytelników i wydawców, omówił dr Jan Lus z Domu Księgarskiego MUL w Pile. Istotą projektu jest tworzenie i aktualizacja bazy książek dostępnych w stacjonarnych, niezależnych księgarniach. Proponowane rozwiązanie daje możliwość stworzenia efektywnego kanału dystrybucji książek i analizy sprzedaży (zwłaszcza niszowych) wydawnictw. Deklarowana funkcjonalność systemu to m.in.: zakupy online, personalizacja doboru literatury, lokalizacja księgarni i rekomendacje zakupowe dostosowane do profilu klienta. Projekt znajduje się w fazie rozwoju, aktualnie baza zawiera 50 tys. książek dostępnych w 40 księgarniach na terenie całego kraju.

Krystof Zorde, właściciel i prezes zarządu BokBook zaprezentował strategię biznesową sieci księgarskiej powstałej na zrębach wieloletniej działalności Domu Książki. W następstwie przemian prywatyzacyjnych i kapitałowych powstała sieć punktów sprzedaży wraz ze sklepem internetowym. Jej współudziałowcami są wydawnictwa (Czarna Owca, Helion, Prószyński Media, Publicat, Rebis,

Zysk i S-ka) oraz hurtownia książek Super Siódemka. O swoich biznesowych doświadczeniach opowiadali również przedstawiciele niezależnego rynku wydawców i księgarzy niemieckich: Jorg Sundermeier (Verbrecher Verlag) i David Mesche (Bookbox).

Firma Script Studio, zajmująca się analizą rynku wydawniczego na potrzeby stacji telewizyjnych, zorganizowała panel pt. „Książka na ekranie. Współpraca między rynkiem wydawniczym i filmowym w Polsce. Diagnoza, problemy i pomysły na zmiany”, podczas którego zwrócono uwagę na potrzebę integracji rodzimego świata filmu z rodzimym światem książki, celem realizacji zdecydowanie więk-

szej liczby ekranizacji niż dotychczas. Filmowy (serialowy) scenariusz oparty na treści książki to nie tylko zachodni standard, ale i większa pewność na zdobycie sukcesu i szerszej widowni (kinomanów, jak i czytelników). Autorzy książek mają zwykle większe, warsztatowe doświadczenie w literackim modelowaniu świata przedstawionego, kreowania bohaterów i wątków sytuacyjnych niż twórcy scenariuszy. Filmowcy często argumentują trudność przełożenia dzieła literackiego na język filmu i związane z tym koszty. Okazuje się jednak, że w przestrzeni mediów elektronicznych coraz więcej platform (np. popularny Netflix) podejmuje się tworzenia własnych produkcji filmowych, opartych na literackiej kanwie. To wyraźny sygnał dla rynku filmowego w Polsce o nowych trendach i konkurencyjnych zachowaniach. Szczególną okazją do kontynuowania rozważań były spotkania z twórcami i literatami: Joanną Bator, Magdaleną Cielecką, Mariuszem Palejem i Magdaleną Nieć.

Warto wspomnieć o debacie poświęconej bibliotekom przyszłości, z udziałem dyrektorów warszawskich bibliotek. Zdaniem jej uczestników nowoczesna biblioteka powinna przede wszystkim promować twórców, budować na wielu poziomach aktywność kulturową, a także zapewniać rozrywkę czytelnikom niezależnie od wieku i pochodzenia. Promowanie literatury i czytelnictwa może przybierać różne formy, nie należy jednak ograniczać się wyłącznie do wykorzystywania w tej materii nowych technologii i multimediów, które i tak dominują w świecie kultury i informacji. Według Joanny Widykowskiej (Zaczytani.org) najbardziej liczy się pierwszy, rzeczywisty kontakt z książką. O tym, jak ważna w tej kwestii jest rola rodziców, przeko-

nywali autorzy zainicjowanej przez Instytut Książki pro-czytelniczej akcji, polegającej na wysyłaniu do zainteresowanych tzw. *startbook'a* (pakietu zawierającego książkę *Pierwsze wiersze dla...* z wybranymi tekstami dla dzieci autorstwa m.in. Jana Brzechwy, Juliana Tuwima i Joanny Papużyńskiej, poradnik dla rodziców i broszurę edukacyjną). Z kolei Anna Czernow (IBBY) zachęcała dorosłych do lektury książek dla młodzieży, celem pełniejszego zrozumienia ich wewnętrznego świata oraz języka, którym się posługują.

Anna Brzezińska, mediewistka i autorka książki *Córki Wawelu. Opowieść o Jagiellońskich Królownach* w interesujący sposób przybliżyła najmłodszym czytelnikom zasady i obyczaje panujące niegdyś na królewskim dworze. Maria Kulik, reprezentująca Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA, dokonała prezentacji poradnika *Rozumienie świata. O pracy z książką i czytelnikiem* wydanego przez SBP. Istotą metody KLANZA (związanej z pedagogiką zabawy) jest nieszablonowe, dynamiczne prowadzenie warsztatów w grupach czytelników przy wykorzystaniu m.in. zabaw integracyjnych (taniec, ruch), estetyki otoczenia – z głośnym czytaniem tekstu literackiego włącznie, dbając przy tym o komfort i indywidualne potrzeby oraz odczucia każdego z uczestników. Prezentowana książka jest zbiorem wieloletnich doświadczeń nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych, zawiera też gotowe propozycje scenariuszy zajęć.

Wydawnictwo Literackie, obchodzące jubileusz 65-lecia istnienia, zaprezentowało historię firmy mieszczącą się w słynnym, krakowskim Domu pod Globusem, w którym przebywali i tworzyli niegdyś słynni pisarze. Przedstawiona została bieżąca oferta wydawnicza oraz zapowiedzi i plany na przyszłość. Sporo czasu poświęcono również segmentowi literatury dla dzieci i współpracy z bibliotekami. Kanapa Literacka stała się miejscem interesującej rozmowy o zmarłym w ubiegłym roku Januszu Głowackim w towarzystwie jego przyjaciół.

W związku z rocznicą 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości zaplanowano szereg wydarzeń towarzyszących. Odbyła się uroczysta promocja Albumu *Polska 100 lat* (BOSZ) z udziałem dyrektora wydawnictwa Bogdana Szymanika, szefa Rady Programowej projektu prof. Michała Kleibera oraz współautorów dodatkowego tomu 39 esejów, prezentujących minione stulecie z perspektywy historycznej, politycznej, gospodarczej i kulturowej, m.in.: Marka Belki, Jerzego Bralczyka, Andrzeja Mencwela, Witolda M. Orłowskiego. Autorzy odpowiedzialni za merytoryczną redakcję i opracowanie

poszczególnych części publikacji scharakteryzowali tezy zawarte w dziele. Warto odnotować, że w przygotowaniu poszczególnych esejów czynnie uczestniczyli: Andrzej Chwalba, Andrzej Friszke, prof. Jan Miodek, prof. Janusz Skalski, prof. Jarosław Włodarczyk, prof. Ryszard Bugaj, prof. Tadeusz Lubelski, Wiesław Myśliwski. Odrębne spotkania tematyczne z poszczególnymi autorami tej edycji miały miejsce również na Kanapie Literackiej (m.in. „Polska 100 lat – inicjatywa obywatelska na stulecie niepodległości Polski”, „100 lat bezpieczeństwa Polski”, „Społeczeństwo. Kultura, język, literatura”). Ponadto należy wspomnieć o innych wydarzeniach: prezentacji „Niepodległość udomowiona. 100 lat polskiego designu” (analiza kierunków rozwoju sztuki użytkowej i wzornictwa), lekcji „Ojczyzna na pięciolini” (prezentacja najpopularniejszych pieśni patriotycznych skierowana do najmłodszych), warsztatach „Zwyczajna Niepodległa. Przegląd zasobów cyfrowej Biblioteki Narodowej” (prezentacja wybranej kolekcji zbiorów dostępnych w serwisie Polona.pl), czy wykładzie „Różne oblicza niepodległości” (charakterystyka rozwoju państwa polskiego w sferze gospodarczej, politycznej, administracyjnej i symbolicznej).

W targowej przestrzeni zaaranżowano strefy tematyczne: kultury górskiej (z udziałem Krzysztofa Wielickiego i Denisa Urubko), kryminału (w spotkaniach udział wzięli m.in.: Katarzyna Bonda, Vincent V. Severski, Remigiusz Mróz; odbyła się również uroczysta Gala Złoty Pocisk), popkultury (m.in. spotkanie z twórcami filmów „53 wojny”, „Jeszcze dzień życia” i „Czuwaj”) i fantastyki (z udziałem m.in.: Jacka Łukawskiego, Rafała Kosika i Sylwii Chutnik). W ramach Festiwalu Komiksowa Warszawa odbywały się liczne spotkania i warsztaty z popularnymi przedstawicielami tego gatunku. Nie zabrakło też okolicznościowych wystaw (m.in. „Janusz Głowacki w Nowym Jorku”, „Piraci, piratki, księżniczki i czarodziej”, fotografie o tematyce górskiej, plakaty promujące WTK). Po raz pierwszy udostępniono salę kinową, w której prezentowano liczne filmy i dokumenty o tematyce górskiej (np. „Pod ciężarem wolności”, „Last Honey Hunter”, „Like a Wolf”). Na płycie stadionu zorganizowano strefę MeetPoint, gdzie odbywały się spotkania z youtuberami i miłośnikami e-sportu. Najlepsi polscy gracze mogli zmierzyć się w widowiskowych rozgrywkach, prezentowanych i komentowanych „na żywo” dla szerszej publiczności.

Targi odbywały się równolegle w internecie, za pośrednictwem Wirtualnych Targów Książki, dając tym samym możliwość zapoznania się z ofertą

wystawców i realizacji zamówień w trybie online. Każdy użytkownik dedykowanej aplikacji, pobranej i zainstalowanej na mobilnym urządzeniu, otrzymywał dostęp do bieżących informacji, listy wystawców oraz programu targowego, co z pewnością ułatwiało szczegółowe zaplanowanie pobytu. Trudno wspomnieć o wszystkich atrakcjach przygotowanych dla odwiedzających tegoroczne WTK. Czytelnicy mogli skorzystać z atrakcyjnych rabatów na zakup książek bezpośrednio na stoiskach wydawców i nabyć „końcówki serii” po okazajnej cenie. Popularnością cieszyła się cykliczna już akcja „Książka za książkę”, polegająca na dobrowolnym przekazaniu zbędnych egzemplarzy i odbiorze w zamian kodów rabatowych, uprawniających do pobrania z serwisu Publio.pl bezpłatnych ebooków. Dla najbardziej kreatywnych osób przygotowano konkursy, których stawką były czytniki ebooków i książki (Publio, Pocketbook, Nexto). Zorganizowano również wymianę książki na książkę („Z półki na półkę”), a w strefie zajmowanej przez Merlin.pl można było samodzielnie zrobić sobie pamiątkową targową fotkę i zrelaksować się z książką przy aromatycznej kawie.

## NA ZAKOŃCZENIE

Czas wolny spędzony z książką (i nie tylko!) na Stadionie Narodowym uznać należy za niezwykle udany. Imponująca reprezentacja wydawców z różnych zakątków świata; liczne spotkania z au-

torami, specjalizującymi się w różnych literackich konkurencjach; książka na wyciągnięcie ręki, udział w branżowych spotkaniach to tylko niektóre z argumentów przemawiających za sensownością bywania na WTK. Organizatorzy podkreślają w tym roku rekordową frekwencję – 83,5 tys. czytelników, 1300 gości branżowych, 830 przedstawicieli mediów, 700 blogerów i 9 tys. najmłodszych (ostatnie dane uwzględniają grupy zorganizowane)! Dziwić może tylko, że bibliotekarze w czasie ostatnich dwóch targowych dni mogli odwiedzić targi jedynie za okazaniem wykupionego biletu wstępu (fakt znany od lat, na szczęście obcy organizatorom targów w Krakowie). Przytoczone statystyki, specyfika samego przedsięwzięcia i miejsce organizacji pozwala na określenie ich mianem... książkowego Mundialu. To ważne, by czytanie było wciąż atrakcyjną, intelektualną konkurencją, uprawianą przez coraz większe grono sympatyków książki. Kolejne WTK już za niecały rok (to nie jedyna przewaga nad piłkarskim Mundialem)!

Przemysław Kasperkiewicz  
Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej  
Filia w Katowicach

## PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Wypowiedź Małgorzaty Szejnert podczas ceremonii otwarcia 9. Warszawskich Targów Książki, 17 maja 2018 r.

## ▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

### ZAPROSILI NAS

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu na wystawę „Gajjin na ulicy. Wystawa zdjęć Wojciecha Kalinowskiego” (04.06-04.07.), spotkania autorskie: „Moje Indie” z Teresą Stuczyńską z Teatru im. Wilama Horzycy, która w Indiach spędziła kilka miesięcy (06.06.); Ludwikiem Makowskim, działaczem społecznym i niepodległościowym (07.06.); Noc w Bibliotece (09.06.); Pikuniku w Książnicy. Rodzinne spotkanie z Japonią (16.06.); z Joanną Bator, pisarką, felietonistką (16.06.); Piernikajkowe wizje, czyli książkowe ożywienie domu „jak z piernika” (16.06.).

- Organizatorzy 11. Nagrody Literackiej m.st. Warszawy na uroczystość wręczenia Nagrody Literackiej m.st. Warszawy (06.06.). Biblioteka Publiczna im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na rozmowę DKK o książce *Nikt mnie nie ma*, autor: Asa Lindbergh (06.06.); wernisaż wystawy marynistycznej „Gra kolorem” (07.06.); do udziału w Nocy Bibliotek 2018 „Czytam – jestem wolny” (09.06.); spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia Złota Kaczka (13.06.).
- Organizatorzy Toruńskiego Festiwalu Książki 2018 – spotkania dla dzieci na festiwal książki (06-15.06.).



## Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP



**Januszko-Szakiel, Aneta. Archiwistyka cyfrowa: długoterminowa ochrona dziedzictwa nauki i kultury / Aneta Januszko-Szakiel. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2017. – 240 s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 181).**

Tematem książki jest długoterminowa archiwizacja zasobów cyfrowych postrzegana jako skomplikowane zadanie wpisujące się w spektrum działalności instytucji pamięci oraz rozszerzenie zadań archiwistów, bibliotekarzy i muzealników cyfrowych. Treść książki autorka podzieliła na trzy rozdziały. Pierwszy zawiera definicje pojęć podstawowych z zakresu długoterminowej archiwizacji zasobów cyfrowych. Aneta Januszko-Szykiel szczegółowo opisała model OAIS (Open Archival Information System) – standard ISO w zakresie organizacji i funkcjonowania archiwów cyfrowych, scharakteryzowała także system DSEP (Deposit System for Electronic Publication) opracowany na podstawie modelu OAIS w ramach projektu zrealizowanego w holenderskiej bibliotece narodowej. Przedstawiła również niemiecki system depozytowy Kopal-Archivsystem. Odniosła się ponadto do zagadnień wiarygodności i certyfikacji archiwów cyfrowych. Autorka w drugim rozdziale poświęconym technicznemu, ekonomicznemu i prawnym zagadnieniom archiwizacji zasobów cyfrowych omówiła wybrane kwestie w projektowanych programach ochrony. Przeanalizowała rekomendowane w piśmiennictwie przedmiotu metody migracji oraz emulacji. Wskazała na problem trwałości cyfrowych nośników danych, zwróciła uwagę na problem bezpieczeństwa archiwalnych repozytoriów cyfrowych, niedostatki regulacji prawnych. Ostatni rozdział dotyczy zagadnień organizacyjnych ochrony zasobów cyfrowych. Zawiera przegląd badań dotyczących m.in. poziomu świadomości pracowników polskich instytucji pamięci odnośnie do potrzeby podjęcia działań na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa cyfrowego. Publikację zamyka propozycja programu długoterminowej ochrony polskich zasobów cyfrowych. Zasadniczy tekst uzupełnia bibliografia. W opracowaniu przedstawiono najważniejsze kwestie natury organizacyjnej, technicznej, prawnej i ekonomicznej archiwistyki cyfrowej.



**Nauka o informacji w okresie zmian: innowacyjne usługi informacyjne: praca zbiorowa / pod redakcją Barbary Sosińskiej-Kalaty, Piotra Taflówskiego, Zuzanny Wiorogórskiej; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2018. – 347 s.: il. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 182) (Miscellanea Informatologica Varsoviensia; vol. 9).**

Praca zawiera 24 artykuły napisane na podstawie referatów przedstawionych na IV Międzynarodowej Konferencji „Nauka o informacji (informacja naukowa) w okresie zmian”, która odbyła się w Warszawie w dniach 15-16 maja 2017 r. Zagadnienia ujęto w czterech częściach. W pierwszej *Nowe trendy i nowe idee* umieszczonych jest sześć tekstów przedstawiających nowe koncepcje badawcze, związane z poznawaniem potrzeb współczesnych usług informacyjnych, nowych modeli analizowania zjawisk informacyjnych, nowych zjawisk społecznych związanych z wykorzystaniem coraz większych możliwości analitycznych współczesnej technologii informacyj-



nej, nowych koncepcji doskonalenia organizacji i prezentacji wiedzy zapisanej cyfrowo. Część druga *Innowacje w praktyce informacji naukowej* zawiera trzy artykuły poświęcone analityce webowej repozytoriów i systemów informacji naukowej, jakości danych, cyfryzacji oferty wydawniczej. W kolejnej *Innowacje w informacyjnych usługach bibliotecznych, bibliograficznych i archiwalnych* znajduje się dziewięć artykułów, w których przedstawione zostały przykłady nowych usług i nowatorskich rozwiązań w praktyce bibliotecznej, bibliograficznej i archiwalnej, a wśród nich innowacyjne usługi informacyjne w Centralnej Bibliotece Statystycznej im. Stefana Szulca, nowe oprogramowanie dla Elektronicznej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, nowa baza danych dla Polskiej Bibliografii Literackiej, czy też schematy wyszukiwania informacji w zasobach archiwalnych. Część czwarta *Usługi informacyjne w kulturze, biznesie, gospodarce i ochronie życia* to pięć artykułów przedstawiających praktykę usług informacyjnych m.in. ofertę Narodowego Instytutu Audiowizualnego, zastosowanie technologii informacyjnych w wybranych sektorach gospodarki narodowej oraz porównanie polskich i światowych serwisów informacyjnych stworzonych przez Narodowe Instytuty Zdrowia Publicznego.

Publikacja zawiera różnorodne aspekty badania, projektowania i wdrażania w praktyce współczesnych usług informacyjnych na potwierdzenie rosnącego znaczenia tych usług w życiu społecznym i gospodarczym, jak i potrzebę stałego ich doskonalenia.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)

**Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida  
w Zielonej Górze zaprasza do udziału w ogólnopolskiej konferencji naukowej na temat:  
„Biblioteki multimożliwości. Nowe technologie i nowe przestrzenie”**

**Zielona Góra, 4-5 grudnia 2018 r.**

Założeniem konferencji jest konfrontacja poglądów i opinii teoretyków oraz praktyków z kraju i zagranicą na temat przestrzeni współczesnych wielofunkcyjnych obiektów, w tym bibliotek multimedialnych – przestrzeń architektoniczna, społeczna, wirtualna (biblioteka w chmurze); przestrzeń kulturalna, edukacyjna i naukowa; przestrzeń odbiorcy, przestrzeń bibliotekarza i animatora, przestrzeń zbiorów. Ważnym celem jest prezentacja najciekawszych rozwiązań architektonicznych i funkcjonalnych realizacji (od mediów we Wrocławiu do Sopoteki). Dyskusem objęte zostaną wartości (dodane) naddane we współczesnej bibliotece: kultura (umiejętność adaptacji we współczesnej przestrzeni), nowe technologie w bibliotece (e-usługi) i ich akceptacja przez użytkowników, realizacje i modernizacje w dużych i mniejszych bibliotekach publicznych.

Wiodącą inspiracją naukowej debaty pozostaje rządowy program umożliwiający i inspirujący zmiany infrastrukturalne w bibliotekach publicznych: od roku 2011 Program Wieloletni Kultura+, Priorytet „Biblioteka+ Infrastruktura bibliotek 2011-2015”, od roku 2016 Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, Priorytet 2 „Infrastruktura Bibliotek 2016-2020”.

Organizatorzy wyrażają nadzieję, że twórcze spotkanie teoretyków i praktyków, wymiana kontaktów i doświadczeń zaowocuje kolejnymi inwestycjami wzmacniającymi potencjał bibliotek publicznych, sprzyjającymi rozwojowi oferty oraz roli, jakie pełnią te instytucje kultury w lokalnych środowiskach.

Partnerzy: Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytut Nauk o Informacji Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Miejska Biblioteka Publiczna im. Józefa Wybickiego w Sopocie, Sopoteka.

Czasopismo „Bibliotekarz” obejmie patronat medialny nad wydarzeniem.

Szczegółowe informacje: <http://konferencja.norwid.net.pl/>

# PRAWO BIBLIOTECZNE

## ASPEKTY BIBLIOTECZNE W UMOWACH MIĘDZYNARODOWYCH



Zgodnie z art. 87 ust. 1 Konstytucji RP źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej, poza ustawami i rozporządzeniami, są także ratyfikowane umowy międzynarodowe. Po ich ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw stanowią one część krajowego porządku prawnego (art. 91 ust. 1 Konstytucji RP).

Wśród obowiązujących umów międzynarodowych brak umowy, która poświęcona byłaby w sposób szczególny i wyłączny problematyce bibliotecznej. Nie oznacza to, że w ratyfikowanych umowach międzynarodowych aspekty biblioteczne w ogóle nie występują. Są one uwzględnione przede wszystkim w umowach dwustronnych, regulujących współpracę kulturalną między Polską a innymi państwami, choć odniesienia do bibliotek występują także w wielostronnych konwencjach międzynarodowych.

Przykładem tego może być Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury, sporządzona w Paryżu 17 listopada 1970 r. (Dz. U. z 1974 r. Nr 20, poz. 106). Zgodnie z jej art. 5 lit. c), w celu zapewnienia ochrony swych dóbr kultury przed nielegalnym przywozem, wywozem i przenoszeniem własności Państwa Strony tej Konwencji zobowiązują się, uwzględniając warunki istniejące w każdym kraju, do utworzenia na swoim terytorium jednej lub kilku krajowych służb ochrony dziedzictwa kulturalnego, o ile takie jeszcze nie istnieją, dysponujących wykwalifikowanym i dostatecznym liczebnie personelem, dla zapewnienia skutecznego pełnienia funkcji polegającej na popieraniu rozwoju lub tworzeniu instytucji naukowych i technicznych, w tym

bibliotek, koniecznych do zapewnienia konserwacji i upowszechniania dóbr kultury.

Jeżeli chodzi o dwustronne umowy międzynarodowe, dotyczące wyłącznie lub w szczególności współpracy kulturalnej, których Polska jest stroną, to jest ich kilkadziesiąt. Były one zawierane na przestrzeni wielu lat, zarówno w okresie PRL, jak i po zmianie ustroju w 1989 r., zarówno z państwami europejskimi, w tym będącymi obecnie członkami Unii Europejskiej lub sąsiadami Rzeczypospolitej Polskiej, jak również państwami spoza Europy. Umowy te wykazują istotne zróżnicowanie, biorąc pod uwagę zawarte w nich postanowienia, związane z problematyką biblioteczną.

Często występującym rozwiązaniem, jakie spotkać można w obowiązujących umowach dwustronnych, jest przewidywanie w nich współpracy między polskimi bibliotekami a bibliotekami drugiego umawiającego się państwa.

Na przykład umowa sporządzona w Kijowie 20 maja 1997 r. między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty (Dz. U. z 2000 r. Nr 3, poz. 29) przewiduje, że każda ze Stron będzie podejmować wysiłki mające na celu popularyzację wartości artystycznych i kulturalnych drugiej Strony, zapewniając szeroki dostęp do nich swoich obywateli, rozwijając kontakty państwowe, społeczne i prywatne, udzie-

lając wsparcia w organizowanych przez oba kraje przedsięwzięciach artystycznych, w tym wymianie wystaw pomiędzy muzeami, galeriami, bibliotekami, archiwami (art. 3). Poza tym art. 5 tej umowy stanowi, że umawiające się Strony będą sprzyjać m.in. upowszechnianiu książki, rozwojowi czytelnictwa i współpracy bibliotek między obu krajami.

Analogiczne zakresy współpracy bibliotecznej uwzględnione zostały w umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Czeskiej o współpracy w dziedzinie kultury, szkolnictwa i nauki, podpisanej w Pradze 30 września 2003 r. (Dz. U. z 2004 r. poz. 244, poz. 2449). W jej art. 5 pkt 2 jest mowa o współpracy w zakresie organizowania wystaw, koncertów i innych przedsięwzięć artystycznych realizowanych m.in. przez biblioteki. W umowie tej wyeksponowany został aspekt współpracy międzybibliotecznej. Chodzi o jej art. 7, który ogólnie, ale jasno stwierdza, że umawiające się Strony będą popierały rozwój bezpośredniej współpracy bibliotek publicznych i naukowych.

Bardzo podobnie sformułowany został art. 10 umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowackiej o współpracy kulturalnej, oświatowej i naukowej, sporządzonej w Bratysławie dnia 23 marca 2000 r. (M. P. z 2002 r. Br 6, poz. 23). Przepis ten stanowi, że umawiające się Strony będą popierać rozwój bezpośredniej współpracy m.in. bibliotek państwowych i innych.

Kontekst wystaw bibliotecznych został wyeksponowany w umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty, sporządzonej w Warszawie 25 sierpnia 1993 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 36, poz. 133). W myśl art. 4 tej umowy, Strony będą sprzyjać wymianie wystaw w szczególności między bibliotekami, udzielając wystawom gwarancji rządowych, łącznie z odpowiedzialnością finansową i ubezpieczeniem, oraz wspierać będą wymianę pracowników merytorycznych tych instytucji. Analogiczne postanowienie zawiera art. 5 umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białoruś o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty, sporządzonej w Warszawie dnia 27 listopada 1995 r. (Dz. U. z 1996 r. Nr 76, poz. 365).

Współpraca między bibliotekami z obu państw przybiera w niektórych z analizowanych umów formułę kontaktów i wymiany. Na przykład w umowie między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Austrii o współpracy kulturalnej i naukowej, podpisanej w Wiedniu 14 czerwca 1972 r. (Dz. U. z 1973 r. Nr 29, poz. 161), umawiające się Strony popierać będą kontakty między biblioteka-

mi i archiwami, szczególnie przy wykorzystywaniu materiałów, dokumentów i zbiorów archiwalnych dotyczących historii kraju drugiej Strony, jak również kontakty w dziedzinie m.in. literatury, w szczególności poprzez wymianę informacji między bibliotekami, wydawnictwami i instytucjami specjalistycznymi obu krajów (por. art. 6 i art. 11 lit. a) powyższej umowy). Art. 6 tej umowy przewiduje poza tym, że każda z Umawiających się Stron ułatwiać będzie obywatelom drugiej Strony wysyłanym w ramach niniejszej Umowy korzystanie m.in. z bibliotek, zgodnie z przepisami obowiązującymi w kraju Strony przyjmującej.

W tym kontekście należy zauważyć, że zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy o bibliotekach, prawo korzystania z bibliotek ma charakter powszechny, na zasadach określonych w ustawie. Biblioteki organizują i zapewniają zaś dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury nie tylko polskiej, ale również światowej (art. 3 ust. 1 zdanie 2 ustawy o bibliotekach).

Podobna do przewidzianej w umowie z Austrią, choć inaczej określona formuła współpracy, biorąc pod uwagę zakres działalności bibliotecznej, zastosowana została w konwencji między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii o współpracy w dziedzinie kultury, oświaty i nauki, podpisanej w Londynie dnia 7 listopada 1978 r. (Dz. U. z 1979 r. Nr 20, poz. 114). W myśl odpowiednio art. 1 lit. e) i art. 2 tej konwencji, każda z Umawiających się Stron będzie popierać i ułatwiać współpracę w dziedzinie oświaty, nauki i kultury między obydwojma krajami, w szczególności m.in. przez wymianę książek i publikacji o charakterze naukowym, oświatowym, technicznym i literackim między bibliotekami obu krajów, jak również ułatwiać będzie, stosownie do ustaw i innych przepisów obowiązujących na jej terytorium, dostęp m.in. do bibliotek specjalistom drugiego kraju.

Ułatwianie obywatelom drugiej umawiającej się Strony dostępu do m.in. bibliotek wyraźnie przewiduje też art. 10 umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o współpracy kulturalnej, sporządzonej w Bonn 14 lipca 1997 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 39, poz. 379). Art. 2 pkt 5 tej umowy stanowi poza tym, że w celu upowszechniania lepszej znajomości kultury drugiego kraju umawiające się Strony będą realizowały odpowiednie przedsięwzięcia i udzielały sobie wzajemnie pomocy w ramach swoich możliwości, w szczególności przy popieraniu kontaktów w sferze księgarstwa i wydawnictwa oraz bibliotek, jak również przy spotkaniach specjalistów i wymianie materiałów.

W ograniczonym zakresie problematyka biblioteczna uwzględniona została w umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o współpracy w dziedzinach kultury, oświaty i nauki, sporządzonej w Wilnie 17 grudnia 1998 r. (M. P. z 2002 r. Nr 31, poz. 491). W umowie tej, w ramach jej art. 3, stwierdzono jedynie, że umawiające się Strony umożliwią korzystanie z archiwów, zbiorów bibliotecznych oraz innych materiałów źródłowych.

W niektórych z umów dwustronnych kontekst biblioteczny nie jest zresztą w ogóle wyraźnie regulowany, co nie oznacza, że umowy te nie mają żadnego znaczenia dla współpracy związanej z działalnością bibliotek. Spostrzeżenie to można prześledzić na przykładzie umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Bułgarii o współpracy kulturalnej i naukowej, podpisanej w Warszawie 25 lutego 1993 r. (Dz. U. Nr 124, poz. 565). Biblioteki te nie zostały w tej umowie wprost powołane, choć pośrednio się ona do nich także odnosi. Świadczy o tym chociażby art. 2 powyższej umowy. Stwierdza on m.in., że umawiające się Strony będą popierać pogłębianie wzajemnego poznania swych kultur poprzez stymulowanie bezpośredniej, w tym indywidualnej, współpracy i wymiany we wszystkich dziedzinach kultury oraz pracy twórczej. Dziedziny te zostały wyszczególnione jedynie przykładowo, jest to zatem zasada istotna również dla działalności bibliotecznej, stanowiącej bez wątpienia jedną z dziedzin kultury.

Aspekt biblioteczny nie został powołany w umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o ochronie określonych dóbr kultury, podpisanej w Waszyngtonie dnia 11 maja 2004 r. (M. P. z 2010 r. Nr 71, poz. 902).

Choć Polska zawarła umowy dwustronne, dotyczące współpracy kulturalnej z wieloma państwami, m.in. z Syrią i Turcją (w obu tych umowach biblioteki zostały powołane), są państwa (np. Szwecja i Szwajcaria), w stosunku do których brak tego rodzaju umów.

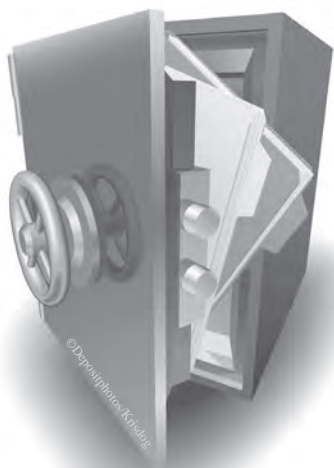
Dwustronna współpraca biblioteczna między Polską a innymi państwami znajduje normatywne odniesienie także w okresowych, międzyministerialnych porozumieniach, zawieranych w oparciu o postanowienia obowiązujących umów. Przykładem tego może być Program Współpracy między Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Kultury Republiki Słowackiej na lata 2015-2018, podpisany w Warszawie dnia 9 października 2015 r. (M. P. z 2015 r. poz. 1095), zawarty na podstawie wskazanej powyżej umowy między Rządami Polski i Słowacji z 23 marca 2000 r. Przewiduje on w art. 13 ust. 1, że umawiające się Strony będą popierać współpracę bibliotek narodowych obu państw, w szczególności w obszarze ochrony i digitalizacji dziedzictwa kulturowego, która będzie realizowana na podstawie bezpośrednich porozumień między nimi.

RAFAŁ GOLAT

## ▶▶ W KILKU SŁOWACH

### ZAPROSILI NAS

- Biblioteka Śląska w Katowicach na spektakl inspirowany twórczością Wisławy Szymborskiej. Open Heart Surgery Theatre przedstawi 14 wierszy Wisławy Szymborskiej w trzech językach – angielskim, francuskim i polskim (05.06.); spotkanie „Odkrywamy rodzinne historie niepodległe” w Bibliotece Śląskiej (06.06.) oraz z Włodzimierzem Paźniewskim, autorem książki *Czekając na barbarzyńców* (11.06.); spotkanie Klubu Dobrej Książki na prezentację publikacji *Miłość* Ignacego Karpowicza (14.06.).
- Biblioteka Publiczna im. S. Staszica w Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy na promocję książki *Muzy z salonu i chaty* oraz spotkanie z autorką Wioletą Wenerską „Muzy z Bronowic. Siostry Mikołajczykówny” (19.06.).
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na otwarcie wystawy Jurija Sulimowa „Portret Europy. Olej, akwabela, piórko”. Wernisaż (20.06.).
- Biblioteka Śląska w Katowicach na spotkanie z cyklu Wszechnica. W programie wykład „Medycyna molekularna: wyzwanie dla klinicysty” (19.06.) oraz na uroczystość przygotowaną z okazji 25-lecia współpracy Instytutu Lwowskiego z Biblioteką Śląską, Uniwersytetem Śląskim oraz Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich (21.06.).
- Instytut Książki na uroczystość wręczenia nagrody Transatlantyk w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie (22.06.).
- Biblioteka Publiczna im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na spotkanie „Wyspy Pacyfiku”, gość Rafał Sigiel (27.06.).



## Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza

### Doświadczenia i praktyka

## Karta zobowiązania czytelnika według RODO

W związku z nowymi przepisami o ochronie danych osobowych:

- Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO),

- Ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych,

pojawia się dużo pytań o konieczność weryfikacji treści karty zobowiązania czytelnika. Karta zobowiązania czytelnika jest rzeczą powszechną w codziennej pracy bibliotekarza, zawiera dane osobowe czytelnika (a także opiekuna prawnego, jeżeli jest małoletni), oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem biblioteki i przyjęciem go do stosowania. Ze względu na szeroki zakres gromadzonych danych, karty podlegają szczególnej ochronie – powinny być trzymane pod kluczem w miejscu niedostępnym dla osób nieupoważnionych. Podobnie wprowadzanie danych za pośrednictwem systemu bibliotecznego musi gwarantować czytelnikowi poufność, więc wymaga uwzględnienia odpowiedniego ustawienia monitora.

Wracając do karty zobowiązania czytelnika, wielu dyrektorów biblioteki zadaje sobie pytanie, jakie zapisy (poza danymi osobowymi) powinny tam się znaleźć. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przepisy nie regulują treści ani wzoru kar-

ty zobowiązania. W związku z tym to biblioteka samodzielnie ustala obowiązujący wzór, a także bierze odpowiedzialność za jego zgodność z przepisami prawa.

### Czy na karcie zobowiązania powinna być zgoda czytelnika na przetwarzanie jego danych w związku z zapisaniem się do biblioteki?

Błędne przekonanie o konieczności uzyskiwania zgody czytelnika na przetwarzanie jego danych wynika z bardzo popularnych na rynku wzorów kart zobowiązań, które taki (niepoprawny) zapis zawierają. Karta zobowiązań służy do potwierdzenia poprawności podanych danych osobowych oraz złożenia oświadczenia o zapoznaniu się z regulaminem biblioteki i przyjęciem go do stosowania. Nie powinna zawierać zgody na przetwarzanie danych osobowych czytelnika w związku z zapisem do biblioteki. Wynika to z faktu, że biblioteka gromadzi i wykorzystuje dane czytelników na mocy przepisów ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Obowiązek podania przez czytelnika danych podczas zapisu wynika z art. 3. 1. *Biblioteki i ich zbiory stanowią dobro narodowe oraz służą zachowaniu dziedzictwa narodowego* oraz art. 6. 1. *Zbiory bibliotek mające wyjątkową wartość i znaczenie dla dziedzictwa narodowego stanowią, w całości lub części, narodowy zasób biblioteczny. 2. Narodowy zasób biblioteczny podlega szczególnej ochronie.* Na bibliotece i jej



pracownikach spoczywa prawny obowiązek ochrony zasobu bibliotecznego. Jego skuteczna realizacja jest możliwa tylko wówczas, gdy biblioteka będzie w stanie sprawować nadzór nad tym kto, kiedy i jakie materiały wypożyczył. W celu realizacji tych obowiązków, biblioteka jest prawnie zobowiązana do uzyskania od czytelnika jego danych osobowych, niezbędnych do skutecznej identyfikacji i kontaktu w sprawach związanych z udostępnionymi materiałami bibliotecznymi. Dodatkowo biblioteki są zobligowane na podstawie ustawy z dnia 25 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej do przekazywania do GUS danych statystycznych wskazanych w formularzu K-03, w związku z tym pozyskują od czytelników także informację o kategorii społeczno-zawodowej. Na żadne z tych czynności nie jest (i nigdy nie była) potrzebna zgoda czytelnika. Jeżeli czytelnik nie będzie chciał podać wymaganych danych osobowych, nie będzie miał możliwości wypożyczenia zbiorów bibliecznych – jest to jak najbardziej prawnie uzasadnione.

### Jakie informacje powinny znaleźć się na karcie zobowiązania?

Karta zobowiązania powinna zawierać:

1. Dane czytelnika;
2. Dane opiekuna prawnego czytelnika małoletniego;
3. Oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem biblioteki;
4. Informację o zasadach przetwarzania danych osobowych czytelnika (art. 13 RODO);
5. Podpis czytelnika lub jego opiekuna prawnego.

Warto podkreślić, że kartę zobowiązania czytelnik widzi tylko raz, więc informacje o zasadach przetwarzania danych powinny być także wskazane w regulaminie biblioteki, dostępnym na stronie internetowej biblioteki. Sam artykuł 13 wymaga podania bardzo wielu informacji, w związku z tym, w zależności od ilości miejsca na karcie, biblioteka może wybrać jedno z rozwiązań:

1. Podanie pełnego obowiązku informacyjnego w karcie zobowiązania (wówczas tradycyjne, małe karty będą niemożliwe do stosowania) oraz powtórzenie go w Regulaminie;
2. Podanie podstawowych informacji w karcie zobowiązania, a pełny obowiązek informacyjny udostępnić w Regulaminie.

Przykładowy obowiązek informacyjny dla czytelnika (w przykładzie podano informacje w punktach, ale można napisać to także w innej formie):

1. Dane administratora oraz dane kontaktowe: *Administratorem Pani/a danych jest [biblioteka, adres].*
2. Dane Inspektora Ochrony Danych: *imię, nazwisko, e-mail IOD [są sprzeczne opinie, czy wystarczy sam adres e-mail, czy konieczne jest podanie imienia i nazwiska].*
3. Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawę prawną przetwarzania: *Pani/a dane będą przetwarzane w celu udostępnienia, a także odzyskania materiałów bibliecznych lub ich równowartości. Podstawą do ich przetwarzania jest ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach oraz ustawa z dnia 25 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej.*
4. Informacje o odbiorcach lub kategoriach odbiorców danych: *Dane mogą być udostępniane podmiotom zapewniającym ciągłość działania systemu bibliotecznego.*
5. Okres, przez który dane osobowe będą przechowywane, a gdy nie jest to możliwe, kryteria ustalania tego okresu: *Dane będą przetwarzane tylko tak długo, jak będzie to niezbędne do realizacji ustawowych obowiązków biblioteki na zasadach określonych w Regulaminie biblioteki.*
6. Informacje o prawach czytelnika: *Przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do treści swoich danych, ich poprawiania, wniesienia umotywowanego sprzeciwu na dalsze przetwarzanie, przenoszenia, a także prawo do bycia zapomnianym oraz wniesienia skargi na zasady przetwarzania danych do Urzędu Ochrony Danych Osobowych.*
7. Informacja, czy podanie danych jest dobrowolne: *Podanie danych jest dobrowolne, ale niezbędne do zapisania się do biblioteki.*

Jak wcześniej wspomniałam jest to dość obszerny obowiązek informacyjny. Jeżeli biblioteka zdecyduje się na podanie w karcie zobowiązania skróconej wersji, wówczas powinna wskazać: administratora danych, cel przetwarzania, podstawę prawną oraz prawa, które przysługują czytelnikowi. Jest to absolutne minimum, jednak podkreślam, że podanie tylko tych danych jest niewystarczające, więc koniecznie obowiązek informacyjny należy umieścić w regulaminie biblioteki. Zalecam także podanie obowiązku informacyjnego na kartce, dostępnej w widocznym miejscu w wypożyczalni.

SYLWIA CZUB-KIELCZEWSKA

# Stanisław Wierzbicki



7.01.1937 – 26.02.1999

26 lutego 2018 r. minęło 19 lat od śmierci Stanisława Wierzbickiego – bibliotekarza, technika, pracownika Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Urodził się 7 stycznia 1937 r. w Stasinie w rodzinie chłopskiej Krystyny (z d. Sigdy) i Józefa Wierzbickich. Stanisław ukończył szkołę podstawową, a następnie liceum ogólnokształcące w Turobinie, gdzie także zdał maturę, uzyskując świadectwo dojrzałości 15 czerwca 1955 r. Po przyjeździe do Wrocławia, od października 1955 do października 1957 r. pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, a następnie rozpoczął studia w Akademii Medycznej we Wrocławiu. W maju 1958 r. przerwał studia i został powołany do służby wojskowej (8.05.1958-1.12.1958). Po pobycie w wojsku wrócił do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, gdzie od 1 lutego 1960 do 31 grudnia 1965 r. pracował na stanowisku technika. 14 czerwca 1963 r. ukończył Zaoczne Technikum Naczelnego Zarządu Kineematografii we Wrocławiu na Wydziale Fototechnicznym, uzyskując tytuł fototechnika. 19 czerwca

1963 r. ożenił się z Natalią z d. Kamińską, która pracowała jako kreślarka. Z tego związku urodziły się: córka Agata (ur. 1967) i syn Tomasz (ur. 1969). Stanisław Wierzbicki zmienił pracę w styczniu 1966 r., zatrudniając się na stanowisku bibliotekarza w Bibliotece Akademii Medycznej we Wrocławiu, gdzie prowadził samodzielnie Pracownię Fototechniczną. Jednostka ta została przekształcona w Pracownię Reprograficzną, a Stanisław Wierzbicki został w styczniu 1973 r. powołany na jej kierownika. Kolejno awansował na stanowiska: starszego technika (1973), mistrza (1981), starszego mistrza (1983). Był pracownikiem sumiennym, obowiązkowym, bardzo dobrze wykształconym w zakresie fototechniki oraz fotografii. W związku z likwidacją stanowiska starszego mistrza w Bibliotece Akademii Medycznej, a także uzyskaniem uprawnień emerytalnych, zakończył pracę zawodową 30 grudnia 1997 r. Zmarł 26 lutego 1999 r. we Wrocławiu, gdzie został pochowany na cmentarzu parafialnym na Księżu Małym.

MAREK DUBIŃSKI

## Z ŻYCIA SBP



### ■ PROJEKT „BIBLIOTEKA CZEKA” ODDZIAŁU SBP W SIERADZU

Oddział SBP w Sieradzu w ramach promocji czytelnictwa zorganizował spotkania w ramach projektu „Biblioteka czeka”, dofinansowanego ze środków Urzędu Miasta Sieradza (Zadanie publiczne nr 4 „Wzbogacanie życia kulturalnego Sieradza poprzez imprezy o charakterze środowiskowym, lokalnym i ponadlokalnym”). 23 maja do Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu zawiązał krakowski Teatr Edukacji i Profilaktyki „Maska” z przedstawieniem dla dzieci o tym, jak ważne jest czytanie książek. 5 czerwca natomiast najmłodszy czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sieradzu spotkali się z Moniką Sawicką – dziennikarką i pisarką. Przedszkolaki dowiedziały się, jak powstaje książka, skąd autorka czerpie pomysły na swoje opowiadania i powieści. Kolejne spotkania w ramach projektu Oddziału SBP w Sieradzu odbędą się z autorką książek o kobiecych doświadczeniach w najnowszej historii Polski – Anną Herbich oraz z pisarką Agnieszką Gadzińską. Zaplanowany jest także koncert poezji śpiewanej Jana Kondraka.

### ■ WYGRANE MARZENIA – FINAŁ XXIII OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU LITERACKIEJ TWÓRCZOŚCI DZIECI I MŁODZIEŻY „LIRYCZNE JASŁO”

29 maja 2018 r. zostali nagrodzeni młodzi twórcy – laureaci XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży „Liryczne Jasło”, zorganizowanego przez MBP w Jasle i SBP Oddział w Jasle. Finał odbył się na Sali widowiskowej Jasielskiego Domu Kultury – współorganizatora konkursu. W tegorocznej edycji Konkursu wzięło udział 278 osób, które nadesłały 554 prace, a nagrodzonych zostało 38 laureatów. Ceremonię

wręczenia nagród poprowadziły Aleksandra Dacył, wieloletni juror Konkursu i Dorota Woźnica, pełniąca obowiązki dyrektora MBP w Jasle. Uczestnicy finału mieli okazję wysłuchać nagrodzonych wierszy i fragmentów prozy w wykonaniu recytatorów Sceny Słowa JDK. Lista laureatów dostępna jest na stronie MBP w Jasle: (<https://strona.mbp.jaslo.pl/pl/a/Konkursy-Wygrane-marzenia-Final-XXIII-Ogolnopolskiego-Konkursu-Literackiej-Tworczosci-Dzieci-i-Mlodziezy-Liryczne-Jaslo>).

### ■ SPOTKANIE WSPOMNIENIOWE SBP POŚWIĘCONE PAMIĘCI HANNY ZASADOWEJ

Koło SBP przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie i Zespół Historyczno-Pamiętnikarski przy Oddziale Warszawskim SBP zorganizowały 26 czerwca 2018 r. spotkanie wspomnieniowe poświęcone pamięci Hanny Zasadowej, wicedyrektora BUW w latach 1973–1980, dydaktyka oraz aktywnej działaczki SBP.

### ■ POSIEDZENIE PREZYDIUM I ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

1 czerwca 2018 r. odbyło się posiedzenie Prezydium i ZG SBP, na którym zostały omówione: działalność bieżąca ZG, stan realizacji planu pracy, w tym zakończone konkursy, działalność wydawnicza, ochrona danych osobowych, składki członkowskie SBP. Rozmawiano także o sytuacji finansowej i grantach. W drugiej części Posiedzenia ZG odbyło się spotkanie członków ZG z przewodniczącymi okręgów SBP. Omówiono kierunki działalności SBP w kadencji 2017–2021, w tym efekty realizacji Strategii SBP, działalność struktur SBP.

MARZENA PRZYBYSZ

*Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbpldzialalnosc>*

## POSTAKTUALIA

Nagroda Naukowa im. Adama Łysakowskiego dla *Encyklopedii książki*, prowadzonej pod redakcją **Anny Migoń** oraz **Marty Skalskiej-Zlat**, to elementarne minimum wyróżnieniowe, które należało się tej znakomitej książce w sposób oczywisty. Mam już swoje lata, rozmaite monografie naukowe czytam od dawna w wielu językach i z ręką na sercu mogę powiedzieć, że nie było po wojnie lepszej polskiej publikacji naukowej z naszego, szeroko pojmowanego obszaru wiedzy – niż właśnie ta.

Tylko: kto o tym wie? Rezonans w naszych czasopismach zawodowych i naukowych jest na poziomie syberyjskich upałów, cytowań nie ma bo przywołuje się tylko internetowy chłam, recepcja wygląda jak abstynent po siedmiu wódkach, a promocja równa się zeru.

Prawie nikt nie kupuje, bo to książka droga (?), prawie nikt nie czyta, bo to książka (dwa tomy!!!) długa? Litości!

Co to jest za zawód i co to jest za nauka, który/która ma gdzieś najlepsze dokonania branżowe. W bibliotecznej praktyce funkcjonuje się z dnia na dzień, w bibliologiczno-informatologicznej *nauce* przywołuje się dla punktów jedynie internetowe gówna, byle tego trochę było i tak wygląda codzienność. Czy naprawdę nikt nie chce niczego wiedzieć o niczym?

Przecież ta *Encyklopedia* to jest produkt pierwszej jakości w odniesieniu ogólnym: do najwyższych laurów, przynajmniej w wymiarze krajowym. Jakkolwiek tej klasy monografii zagranicznych zapamiętałem nie więcej, niż pięć. Ale kto weźmie się za promocyjne pilotowanie takiej publikacji w kontekście ogólnonaukowym oraz ogólnoksiążkowym? My tego akurat nie umiemy robić, a inni – czemu mieliby się tym zajmować.

Innej ze współnagrodzonych książek – monografii **Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich: przeszłość i teraźniejszość 1917-2017**, pod redakcją **Jadwigi Koniecznej** – bardzo dobrej, tyle że ważnej w wymiarze środowiskowym, nawet SBP na swojej stronie internetowej nie próbuje porządnie rekomendować. To są absolutne jaja! W tym naszym zawodowym piśmiennictwie wylewa się setki pierdołów na temat marketingu, ale w praktyce nikt nie ma zielonego pojęcia, czym to się je. Co to jest za zawód i co to jest za nauka?

W żadne rekomendacyjne przełamanie oczywiście nie uwierzę: pingwin nie będzie orłem, choćby się porobił. Ale może ktoś czyta to, co tu pisuję (wiem: to bezczelność). Otóż jeżeli kogoś interesuje ten zawód i ta dyscyplina wiedzy, to **nie wypada**, żeby nie przeczytał jednej i drugiej z tych książek, a może nawet kupił.

Jacek Wojciechowski

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez  
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

### Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),  
Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,  
Małgorzata JEZIEŃSKA, Mirosława MAJEWSKA,  
Bożena WINIARSKA

### Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK  
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,  
e.stefanczyk@onet.pl)

### Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA  
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

### Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ  
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

### Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

### Opracowanie graficzne i łamanie:

Studio KAŁAMARNICA

### Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

### Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

### Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ  
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania  
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe  
i Edukacyjne Stowarzyszenia  
Bibliotekarzy Polskich  
00-335 Warszawa,  
ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 22 827-52-96  
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP  
ds. wydawnictw

tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.  
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii,  
ul. Piłsudskiego 2A, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

## WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2018 r. to **180 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem [www.sbp.pl/prenumerata](http://www.sbp.pl/prenumerata),
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl),
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektronicznej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra <http://www.ibuk.pl/fiszka/151684/bibliotekarz.html>

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2012 jest dostępny online w Archiwum Cyfrowym SBP ([www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum\\_cyfrowe](http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe)) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publicat-ion?id=17777>).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: [www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz](http://www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz)

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: [www.sbp.pl/archiwumcyfrowe](http://www.sbp.pl/archiwumcyfrowe)

## Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP ([wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: [e.stefanczyk@sbp.pl](mailto:e.stefanczyk@sbp.pl). Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
  - datę i miejsce urodzenia,
  - imiona ojca i matki,
  - adres domowy,
  - telefon kontaktowy, e-mail,
  - PESEL,
  - NIP,
  - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
  - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza”.





**PRAKTYKA DLA PRAKTYKA**

Ogólnopolska wymiana  
bibliotekarzy

**Zapisy w lipcu!**

[www.praktykadlapraktyka.pl](http://www.praktykadlapraktyka.pl)

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



BIBLIOTEKA  
GDYNIA



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO



# NOWOŚCI WYDAWNICTWA SBP

Zapraszamy do sklepu (<http://www.sbp.pl/sklep>)

